OSP Noworąbłów

Nasi strażacy świętowali

STR. 5, 22

PSP Opole Lubelskie

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

20 - 26 maja 2025 r. ▪ nr 20 (532) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Pierwsza Komunia Święta w Zagłobie

STR. 24

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Burmistrzowie wyspowiadali się ze swoich majątków

STR. 4

Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej
wynagrodzenie: **281,6 tys. zł**

Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego
wynagrodzenie: **319,8 tys. zł**

Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą
wynagrodzenie: **189,1 tys. zł**

Fot.Agnieszka Ciekot Fot.Agnieszka Ciekot

Niezabitów: 200 lat, Pani Pelagio!

Pelagia Pakuła

STR. 3

Rusza kolejna edycja „Dni pszczoły” STR. 2

To była wyjątkowa dyskoteka szkolna. Międzypokoleniowa! STR. 23

„Siła kobiet w obrazach” STR. 23

„Patrząc na transmisję pogrzebu papieża Franciszka, mówiłam sobie, że ja już to wszystko widziałam przy naszym Janie Pawle”

Mieszkała niedaleko placu Św. Piotra, więc była świadkiem ostatnich modlitw Jana Pawła II, jego późniejszej beatyfikacji, konklawe, na którym wybrano Benedykta, pierwszego przemówienia Franciszka.

Dopóki żył nasz papież Jan Paweł II, wiadomości w państwowej włoskiej telewizji zaczynały się zawsze od wiadomości z Watykanu. Po jego śmierci już tego nie było.

Elżbieta Mazurkiewicz

STR. 12

Gmina Opole Lubelskie: Wpadł z narkotykami

STR. 8

Fot.KPP Opole Lubelskie

Dotkliwie pobili swojego znajomego. Są zarzuty

Fot.KPP Opole Lubelskie Fot.KPP Opole Lubelskie

STR. 20

Zderzył się ze skuterem i zwiał. Miał za uszami...

STR. 8

R E K L A M A

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 2220
ISSN 2392 - 1803
9 772392 180509

eprasa.pl c7744d0ced

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

20 maja
godz. 7.00 - 15.00, **Niezdów (2,4)**
godz. 8.45 - 11.45, **Wilków ST-4**
godz. 11.00 - 14.00, **Wilków ST-1**
godz. 13.30 - 16.30, **Zastów Karczmiski ST-4**

21 maja
godz. 7.00 - 15.00, **Noworąblów (2), Zaborze Kol. (1)**
godz. 8.30 - 10.30, **Dobre ST-3**
godz. 11.00 - 14.00, **Dobre ST-5**
godz. 13.30 - 16.30, **Dobre ST-2**

22 maja
godz. 7.00 - 15.00, **Noworąblów (2)**
godz. 8.45 - 11.45, **Zastów Karczmiski ST-2**
godz. 11.00 - 14.00, **Zastów Karczmiski ST-1**
godz. 13.30 - 16.30, **Zastów Karczmiski ST-5**

23 maja
godz. 11.00 - 14.00, **Zastów Polanowski ST-3**
godz. 13.30 - 16.30, **Zastów Polanowski ST-2**

Rusza kolejna edycja „Dni pszczoły”

- Już Albert Einstein, doskonale zdawał sobie sprawę z tego, jak pożyteczne i niezbędne do zachowania życia na Ziemi są pszczoły. Jego słynny cytat o tym, że jeśli na świecie zabrakłoby pszczół, ludzkości zostałoby jedynie kilka lat życia, jest powtarzany w wielu publikacjach, opisujących znaczenie pszczół w przyrodzie - mówi Jadwiga Religa z Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach.

„Dni pszczoły” to cykliczne zajęcia przyrodnicze organizowane w maju w siedzibie Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach i na szlakach Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego

„Dni pszczoły” to cykliczne zajęcia przyrodnicze organizowane w maju w siedzibie Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach i na szlakach Wrzelowieckiego Parku Krajobrazowego zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Jednak ze względu na duże zainteresowanie - szczególnie szkół podstawowych z powiatu opolskiego i nie tylko - zazwyczaj biorą w nich udział właśnie uczniowie.

- Organizując lekcje przyrodnicze „Dni pszczoły” mamy na celu przekazać uczniom jak najwięcej informacji o pszczołach i dzikich zapylaczach. Chcemy uświadomić im ogromną rolę tych pożytecznych owadów dla przyrody i życia człowieka oraz uwrażliwić ich na problem i konieczność ich ochrony - zapowiada Jadwiga Religa, kustosz Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach.

W tegorocznych warsztatach wezmą udział dzieci i młodzież ze szkół podstawowych z Poniatowej, Leszczyny, Józefowa nad Wisłą, Opola Lubelskiego, Kamienia i Wilkowa.

„Dni pszczoły 2025” odbędą się w dniach 10-26 maja. Tematyka tegorocznych zajęć będzie dotyczyła zagadnień związanych z ochroną pszczoły i dzikich zapylaczy. Każde zajęcia składać się będą z trzech części. Pierwsza w siedzibie Muzeum - odbędą się wykłady, prelekcje i pogadanki. Najwięcej czasu uczestnicy zajęć spędzą jednak w plenerze podczas drugiej części wydarzenia. Będą obserwować życie pszczół, poszukają roślin miododajnych i porozmawiają o pracy pszczelarza. A na zakończenie utrwalą zdobytą wiedzę podczas zabaw edukacyjnych - będzie praca z mikroskopem, oglądanie preparatów związanych z tematem pszczół, utrwalanie nabytej wiedzy przez rozwiązywanie krzyżówek, rebusów, zagadek, quiz na temat życia pszczół oraz zajęcia plastyczne związane z tematem dnia.

- Na koniec każdych zajęć, nastąpi wręczenie dyplomów uczestnictwa w zajęciach i dzieci najlepiej pracujące zostaną nagrodzone skromnymi upominkami - przekazują organizatorzy.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Ceny biletów
22 maja	André Rieu. Niech ten sen ciągle trwa	18:00	koncert - bilet ulgowy - 35 zł, bilet normalny - 40 zł
23, 24 i 25 maja	Kayara niepokonana	16:00	ulgowy - 23 zł, normalny - 25 zł
23, 24 i 25 maja	Dziadku, wiejemy! 2D PL	18:00	ulgowy - 23 zł, normalny - 25 zł
23, 24 i 25 maja	Oszukać przeznaczenie: Więzy krwi 2D (napisy)	20:00	ulgowy - 23 zł, normalny - 25 zł

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

W
NASZ PORTAL
opole.24wspolnota.pl

eprasa.pl c7744d0ced

200 lat, Pani Pelagio!

W sobotę, 17 maja swoje setne urodziny świętowała Pelagia Pakuła z Niezabitowa (gmina Poniatowa). To był wyjątkowe wydarzenie, podczas którego dostojnej Jubilatce towarzyszyła liczna rodzina, przyjaciele oraz zaproszeni goście. Nie zabrakło także przedstawicieli lokalnych władz.

Fot. UM Poniatowa

Pani Pelagia Pakuła z Pawłem Karczmarczykiem, burmistrzem Poniatowej

Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, wraz z żoną Anną i Jolantą Dacką, kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich i Społecznych oraz USC Urzędu Miejskiego życzył Pani Pelagii dobrego zdrowia, pomyślności oraz nieustającej pogody ducha na dalsze szczęśliwe lata. Wręczyli oni Jubilatce również list gratulacyjny, bukiet kwiatów i okolicznościowy upominek.

A jak na setne urodziny przystało, nie obyło się bez odśpiewania „Sto lat to za mało...".

- Osiągnięcie stu lat życia to wyjątkowy czas niosący za sobą ogrom mądrości i doświadczeń, stanowiących cenne dziedzictwo dla kolejnych pokoleń - podkreślił Paweł Karczmarczyk.

Redakcja Wspólnoty Opolskiej przyłącza się do życzeń.

Pani Pelagio, przede wszystkim życzymy zdrowia i jeszcze długich lat życia, dużo uśmiechu i samych wspaniałych ludzi wokół!

Agnieszka Gołębiowska

Zmarł ks. Zbigniew Sykut

Ks. Zbigniew Sykut, kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej, urodził się 22 lutego 1942 r. w Kurowie. Święcenia kapłańskie przyjął 6 sierpnia 1967 r. w Lublinie. Jako proboszcz posługiwał w Parafii pw. Bożego Ciała Józefowie (w latach 1987-1991), w Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kraczewicach (1991-1999), w Częstoborowicach (1999-2007) i w Abramowie (2007-2012).

Od 1 lipca 2012 r. ks. Zbigniew Sykut przebywał na emeryturze, mieszkał w Domu Księży w Lublinie. Zmarł 16 maja.

Msza Święta żałobna odprawiona została w niedzielę, 18 maja w kaplicy Domu Księży w Lublinie, a Msza Święta pogrzebowa - w poniedziałek, 19 maja w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP i św. Michała Archanioła w Kurowie. Ciało ks. Zbigniewa Sykuta złożone zostało do grobu na tamtejszym cmentarzu parafialnym.

Ks. Zbigniew Sykut,
kanonik honorowy Kapituły Lubelskiej
(ur. 22 lutego 1942 r., zm. 16 maja 2025 r.)

Agnieszka Gołębiowska

Mercedes i BMW wylądowały na drzewach

W obu przypadkach przyczyną zdarzeń było niedostosowanie prędkości do panujących na drodze warunków.

W środę, 14 maja w Niedźwiadzie (gmina Łaziska) doszło do kolizji drogowej. - Kierowca dostawczego Mercedesa nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo - przekazuje opolska policja. Mężczyzna był trzeźwy, a ze zdarzenia wyszedł bez szwanku. Nie było zagrożenia dla pozostałych uczestników ruchu drogowego, a droga cały czas była przejezdna.

Z kolei w czwartek, 15 maja na drzewie wylądowało BMW, za kierownicą którego siedział 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. W tym przypadku sytuacja była podobna.

- Kierowca nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, zjechał do rowu i uderzył w drzewo - dowiadujemy się od policjantów.

Mężczyzna podróżował sam, był trzeźwy. Został przewieziony do szpitala na obserwację.

Agnieszka Gołębiowska

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

8 maja
- Jankowa: Pożar poszycia leśnego.
- Borów Kolonia: Kot na drzewie.

9 maja
- Ożarów Drugi: Pomoc zespołowi ratownictwa medycznego.
- Jankowa: Dogaszanie pożaru ściółki leśnej.
- Dębiny: Zabezpieczanie lądowiska LPR.
- Jeżów, Chruślanki Józefowskie: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.
- Stare Komaszyce: Pożar konaru drzewa.

10 maja
- Opole Lubelskie: Kolizja dwóch pojazdów osobowych.
- Józefów nad Wisłą: Zabezpieczanie imprezy.

12 maja
- Wola Rudzka: Drzewo na jezdni.
- Karczmiska: Pożar trawy.

13 maja
- Niedźwiada: Drzewo na drodze.
- Emilcin: Pożar trawy.
- Jankowa: Pożar poszycia leśnego.

14 maja
- Niedźwiada Duża: Kolizja drogowa.
- Poniatowa: Jeż utknął w ogrodzeniu.

15 maja
- Opole Lubelskie: Pożar suchego pnia drzewa.
- Wola Rudzka: Konar drzewa na torach.
- Karczmiska Pierwsze: Wypadek drogowy.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

NIE PRZEGAP

MAJ 23-25 PT.-SOB. — **23-25 maja (piątek - niedziela)** - Rajd Nadwiślański 2025

MAJ 23 PIĄTEK — **23 maja (piątek) -** „Mamy! Święto Mamy", Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu, godz. 16

MAJ 23 PIĄTEK — **23 maja (piątek) - „**Pomacaj Się" - wystawa fotograficzna, Kawiarnia Art Café w Poniatowej, godz. 17

MAJ 24 SOBOTA — **24 maja (sobota)** - warsztaty makijażowe dla pań, Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu, godz. 17

MAJ 24 SOBOTA — **24 maja (sobota)** - warsztaty decoupage „Zegar ścienny", Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej, godz. 16 (zgłoszenia i dodatkowe informacje pod nr tel.: 81 820 45 54), opłata; 45 zł/os.

MAJ 25 NIEDZIELA — **25 maja (niedziela)** - „Biała niedziela", Chodel, Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego, godz. 10 - 14

MAJ 25 NIEDZIELA — **25 maja (niedziela)** - „Bieg po zdrowie", Karczmiska, boisko Zagrzęba, godz. 13.30, link do zapisów na bieg: dostartu.pl/bieg-po-zdrowie-v14116

MAJ 25 NIEDZIELA — **25 maja (niedziela)** - XIII Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Chodel, Szkoła Podstawowa w Chodlu, godz. 9

MAJ 27 WTOREK — **27 maja (wtorek)** - Konkurs Piosenki Angielskiej, Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej, godz. 11

MAJ 28 ŚRODA — **28 maja (środa)** - Spotkanie z Polką z Tanzanii, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Opolu Lubelskim, godz. 18

MAJ 31 SOBOTA — **31 maja (sobota)** - Turniej Szachowy z okazji Dnia Dziecka, sala kawiarni Art. Café Klubowa, godz. 10, zapisy do 29 maja: tel. 81 820 45 54, biuro@ckpit.poniatowa.pl

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 19 do 25 maja:
Apteka Radosna, Katarzyna Pękala, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4, Poniatowa

Od 26 maja do 1 czerwca:
Bliska Sercu Apteka Wesołowski i Wspólnicy sp.j., ul. Fabryczna 13, Opole Lubelskie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
9 maja	Kamionka	47-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą	rower	2 promile
11 maja	Chruślanki Józefowskie	77-letni mieszkaniec gminy Kraśnik	Fiat	0,28 promila

eprasa.pl c7744d0ced

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poni c
Ur zędów Pr
Zai m ur nt zs

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator koparki, Puławy/TRANSTOM	1	5 500,00 zł	u
Wychowawca, Puławy	1	5 027,00 zł	u
Betoniarz – zbrojarz, Puławy/Budimer	1	6 000,00 zł	u
Monter sieci wod – kan, Puławy/Budimer	1	6 000,00 zł	u
Malarz – piaskarz konstrukcji stalowych, Puławy/ MOSTOSTAL	1	5 000,00 zł	u
Robotnik budowlany Puławy/Budimer	1	6 000,00 zł	u
Pracownik do obsługi urządzeń chłodniczych, Puławy/PIWet	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji cukierniczej, Kazimierz Dolny/ Piekarnia Sarzyński	1	6 500,00 zł	u
Pomocnik cukiernika, Kazimierz Dolny/Piekarnia Sarzyński	1	6 500,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Żyrzyn/Urząd Gminy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Klementowice/Dorko		30,5 zł/godz.	z
Kierowca wózka widłowego, Klementowice/Dorko		30,5 zł/godz.	z
Kierowca autobusu, Puławy/TRANS- BUS Express	1	7 500,00 zł	u
Dekarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac, Kazimierz Dolny/ Ośrodek Kultury	0,5	2 750,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Strzelce/Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Mechanik maszyn i urządzeń budowlanych i melioracyjnych, Puławy/TRANSTOM	1	8 000,00 zł	u
Pracownik budowlany, Puławy	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik, Ratoszyn Pierwszy	1	4 700,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Chruślina Kol./WITABO		4 666,00 zł	z
Pracownik biurowo – magazynowy Chruślina Kol./ WITABO		4 666,00 zł	z
Pracownik fizyczny - sortowacz, Łaziska/Twardzik		30,5 zł/godz.	z
Laborant/ka, Zagłoba/SOKPOL	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn i urządzeń, Zagłoba/SOKPOL	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy – sortowacz owoców Chruślina Kol./WITABO		4 666,00 zł	z
Mikrobiolog, Zagłoba/SOKPOL	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego Chruślina Kol./ WITABO – AGRO	1	4 666,00 zł	u
Komorowy, Ratoszyn Pierwszy	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
10.05.	Kajetanów	72-latek z Puław	Hyunday	1,22 promila
11.05.	Olesin	70-latek z gm. Kurów	motorower	1,1 promila
15.05.	**Sadurki**	**50-latek z gm. Nałęczów**	**Rover**	**3,16 promila**

Rowerowy Rajd z Puław do Borowej już w czerwcu!

Już 8 czerwca (niedziela) odbędzie się wyjątkowe wydarzenie – Rowerowy Rajd Puławy–Borowa, organizowany przez Starostę Puławskiego we współpracy z wieloma lokalnymi partnerami. To doskonała okazja, by połączyć aktywność fizyczną z dobrą zabawą i integracją lokalnej społeczności. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, wystarczy się zapisać.

To już kolejne tego typu wydarzenie, organizowane przez puławskie starostwo. Rajd odbywa się nie tylko po to, aby integrować lokalną społeczność i promować ruch na świeżym powietrzu. Ma również zachęcić puławian do „kręcenia dla Puław" w ramach corocznej rywalizacji o Puchar Rowerowej Stolicy Polski, która startuje już 1 czerwca.

- Puławy mają szansę na awans, jeśli uda się zwiększyć liczbę aktywnych uczestników, skutecznie promować aplikację i ideę akcji oraz zaangażować lokalne instytucje, firmy i szkoły. Dlatego zachęcamy, aby korzystając z roweru, używać aplikacji Aktywne Miasta - mówi Andrzej Wenerski, kierownik Wydziału Kultury i Promocji w Starostwie Powiatowym w Puławach.

Rajd wystartuje w niedzielę, 8 czerwca punktualnie o godz. 9 z dziedzińca starostwa. Zbiórka uczestników jest przewidziana pół godziny wcześniej. Rowerzyści w obie strony pokonają łącznie blisko 38 km. Trasa wycieczki będzie przebiegała zarówno po drodze asfaltowej, ścieżkach rowerowych, jak i drogach szutrowych leśnych i polnych.

Rowerzyści dotrą na teren Szkoły Podstawowej w Borowej, gdzie organizatorzy przewidują piknik z konkursami i nagrodami. Wszystko ma trwać łącznie maksymalnie pięć godzin.

Udział w rajdzie może wziąć każdy, wystarczy wcześniej zapisać się, wypełniając specjalny formularz online, dostępnym na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Puławach. Termin zapisów mija 3 czerwca.

Współorganizatorami wydarzenia są także: Miasto Puławy, Gmina Puławy, Parafia p.w. Matki Bożej Różańcowej w Puławach, Puławska Grupa Rowerowa, Stowarzyszenie „Aktywnie w Krainie Lessowych Wąwozów", Szkoła Podstawowa im. Danuty Siedzikówny „Inki" w Borowej, Policja Puławska, Stowarzyszenie Kobiety z Pasją Borowa – Skoki, Zespół Szkół nr 3 w Puławach - Oddział Przygotowania Wojskowego, Lubelski Bank Spółdzielczy oraz MTB w Krainie Lessowych Wąwozów.

Marta Pietroń

Wyszedł, gdy policjanci postraszyli go wyważeniem drzwi

Kilka miesięcy za kratkami spędzi mieszkaniec Gminy Końskowola poszukiwany przez policję. Schował się u kolegi i udawał, że go nie ma. Dopiero, gdy funkcjonariusze zapowiedzieli wyważenie drzwi oddał się w ręce mundurowych.

Wszystko działo się w tym tygodniu w jednej z miejscowości w Gminie Końskowola. 29-latek był poszukiwany przez policję do odbycia kary więzienia za przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Ale za kratki mu nie było spieszno, dlatego ukrywał się przed organami ścigania. Jak wynikało z informacji przekazanej przez funkcjonariuszkę Wydziału Prewencji puławskiej komendy, mężczyzna przebywał u swojego kolegi. Policjanci kryminalni pojechali na miejsce, ale mieszkańcy posesji twierdzili, że nie wiedzą, gdzie jest 29-latek. Sytuacja zmieniła się, gdy usłyszeli, że za ukrywanie osoby poszukiwanej grożą im konsekwencje.

- Jednak 29-latek nie zamierzał tak szybko się „poddać". Zamknął się w jednym z pokoi i udawał, że go nie ma. Dopiero ostrzeżenie o wyważeniu drzwi sprawiło, że wyszedł. Został zatrzymany przez policjantów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkaniec Gminy Końskowola trafił do zakładu karnego.

Marta Pietroń

Potrącenie pieszej w Puławach

Fot.KPP Puławy

Starsza kobieta z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala w Puławach

Seniorka przechodziła przez ulicę po pasach, gdy uderzyło w nią osobowe Renault. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Do potrącenia doszło w poniedziałkowe popołudnie (12 maja) na niezbyt ruchliwej ul. Ogrodowej. 85-letnia kobieta przechodziła przez ulicę po przejściu dla pieszych na wysokości Wodociągów Puławskich, gdy uderzyło w nią osobowe Renault, jadące od strony ronda na ul. Grota-Roweckiego przy kościele pw. Św. Rodziny.

Na miejscu interweniowało pogotowie i policja. Seniorka z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Za kierownicą osobówki siedział 75-latek z Puław. Kierowca renault był trzeźwy.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Robert Antoni Garbal, 55 l.
Gołąb, zm. 30.04.

Janusz Czerniec, 58 l.
Gołąb, zm. 30.04.

Zofia Ochal, 97 l.
Kurów, zm. 30.04.

Janina Szmalec, 90 l.
Puławy, zm. 30.04.

Ryszard Rusinek, 70 l.
Puławy, zm. 2.05.

Genowefa Mroczek, 72 l.
Puławy, zm. 4.05.

Genowefa Korpysa, 85 l.
Gołąb, zm. 4.05.

Krystyna Rogoza, 86 l.
Boby, zm. 4.05.

Kazimierz Koniarz, 93 l.
Janowiec, zm. 5.05.

Dorota Zawół, 63 l.
Kazimierz Dolny, zm. 5.05.

Marianna Wójcik, 72 l.
Grabówki, zm. 5.05.

Bogdan Kałdonek, 63 l.
Markuszów, zm. 6.05.

Anna Targońska, 71 l.
Puławy, zm. 7.05.

Marcin Kwiatkowski, 49 l.
Wąwolnica, zm. 7.05.

Janina Wojas, 91 l.
Janowiec, zm. 8.05.

Adela Bieńkowska. 85 l.
Puławy, zm. 8.05.

Czesław Szymanek, 66 l.
Żyrzyn, zm. 8.05.

Krzysztof Oleszek, 40 l.
Nałęczów, zm. 9.05.

Karol Chróścik, 36 l.
Gołąb, zm. 10.05.

Urszula Michalina Piskała, 81 l.
Puławy, zm. 12.05.

Teresa Jaślon, 87 l.
Markuszów, zm. 13.05.

Grażyna Błaszczyk, 69 l.
Nałęczów, zm. 13.05.

Mariusz Kamola, 54 l.
Gołąb, zm. 13.05.

Stanisława Araźna, 96 l.
Gołąb, zm. 14.05.

Kazimierz Próchniak, 79 l.
Żyrzyn, zm. 14.05.

Andrzej Kochański, 86 l.
Puławy, zm. 15.05.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Zygmunt Kwietniewski, 78 l.
Poniatowa, zm. 11.05.

Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Tomasz Mendykowski, 53 l.
Opole Lubelskie/Londyn, zm. 23.04.

Barbara Kołodziej, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 9.05.

Eugeniusz Kapuściński, 87 l.
Mariampol, zm. 9.05.

Genowefa Duda, 90 l.
Góry Opolskie, zm. 11.05.

Marianna Anna Mazurkiewicz, 84 l.
Borów-Kolonia, zm. 13.05.

Krzysztof Drobek, 29 l.
Chruślina, zm. 5.05.

Maria Kulig, 94 l.
Las Dębowy, zm. 14.05.

Jerzy Wawer, 69 l.
Darowne, zm. 22.02.

PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605

Józef Drąg, 64 l.
Rogów, zm. 11.05.

Stanisława Warzocha, 85 l.
Bochotnica Kolonia, zm. 12.05.

Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl c7744d0ced

Potrójne święto naszych strażaków

W piątek, 9 maja w Opolu Lubelskim odbyły się uroczystości związane z Powiatowym Dniem Strażaka. Obecni byli strażacy zawodowi i przedstawiciele jednostek OSP z powiatu opolskiego oraz zaproszeni goście

Dzień Strażaka był okazją do wręczenia funkcjonariuszom odznaczeń, wyróżnień oraz awansów na wyższe stopnie służbowe.

W piątek, 9 maja w Opolu Lubelskim odbyły się uroczystości związane z Powiatowym Dniem Strażaka, ale nie tylko, bo strażacy świętowali również Dni Funduszy Europejskich oraz 30-lecie funkcjonowania Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

- Pragnę wyrazić swoją wdzięczność wszystkim strażakom, którzy nieprzerwanie stoją na wysokości zadania, narażając swoje życie, zdrowie, aby chronić innych. Wasza determinacja i zaangażowanie są nieocenione i zasługują na najwyższe uznanie. To dzięki wam mieszkańcy naszego powiatu mogą czuć się bezpiecznie - mówił st. kpt. Sebastian Pyć – Komendant Powiatowy PSP w Opolu Lubelskim.

Poza samymi strażakami w uroczystości uczestniczyli m.in. st. bryg. Zenon Pisiewicz - Lubelski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, przedstawiciele władz samorządowych i służb mundurowych powiatu opolskiego, duchowieństwo, strażacy i pracownicy cywilni Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, a także emerytowani pracownicy tutejszej jednostki.

Z okazji 30-lecia Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych włączone do KSRG otrzymały okolicznościowe dyplomy

st. ogn. Adam Dzierżak

- W imieniu awansowanych, odznaczonych i wyróżnionych chciałbym serdecznie podziękować. Jest to dla nas ważne, że zostaliśmy zauważeni i tak wyróżnieni.

Zenon Rodzik,
członek Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lublinie

- Powiat opolski niejednokrotnie się przekonywał, jak ważny jest ten system (KSRG - dop. red.) - zarówno to doposażenie, które jest faktem, dużo sprzętu przybyło zarówno w PSP, jak i w OSP. To nie tylko sprzęt, ale i wyszkolenie bojowe. Chylę czoła i dziękuję tym, którzy to dzieło wdrażali i je kontynuują.

st. bryg. Zenon Pisiewicz,
Lubelski Komendant Wojewódzki PSP w Lublinie

- Cieszę się, że mamy sporo osób w naszej formacji, które są oddane służbie, które wykazują się dużym zaangażowaniem, wkładem na rzecz rozwoju naszej formacji, że mamy też uhonorowane jednostki OSP, które działają w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, ale nie tylko.
Nie ulega wątpliwości, że razem współdziałamy i to przynosi pozytywne efekty.

bryg. w stanie spoczynku Stanisław Marek,
były komendant powiatowy PSP w Opolu Lubelskim, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa w Lublinie

- W tym roku mija 30 lat, odkąd przenieśliśmy się z Rynku do tego budynku. Mówię o takim nieoficjalnym przeniesieniu, bo główne uroczystości były w 1996 r., ale już rok wcześniej trwały jeszcze prace wykończeniowe wykonywane przez naszych zawodowych strażaków, którzy dzisiaj są już emerytami.

st. kpt. Sebastian Pyć,
Komendant Powiatowy PSP w Opolu Lubelskim

- Dzięki współpracy, wysiłkowi i poświęceniu wielu pokoleń strażaków możemy dziś cieszyć się nowoczesnym systemem, który ratuje życie i mienie obywateli. Jesteśmy również beneficjentami Funduszy Europejskich, które wspierają rozwój naszej infrastruktury, zakup nowoczesnego sprzętu oraz doskonalenie naszych umiejętności. To inwestycja w bezpieczeństwo, która przynosi wymierne korzyści dla całego społeczeństwa.

WYRÓŻNIENIA I AWANSE NA WYŻSZE STOPNIE SŁUŻBOWE:

Srebrną Odznakę „Zasłużony Dla Ochrony Przeciwpożarowej"
- mł. bryg. Mariusz Matysiak

Brązową Odznakę „Zasłużony Dla Ochrony Przeciwpożarowej"
- asp. Krzysztof Strawa

Za działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Lublinie nadało:

Srebrny Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa:
– mł. asp. Marcin Bielecki
– st. ogn. Adam Dzierżak
– st. ogn. Andrzej Olender

Brązowy Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa:
– st. sekc. Justyna Adamczyk
– kpt. Bartłomiej Myszak
– st. asp. Łukasz Wierzbicki
– st. ogn. Robert Długosz

Awanse na wyższe stopie służbowe:

Do stopnia aspiranta awansował:
- mł. asp. Lukasz Nowaczek

Do stopnia starszego ogniomistrza awansował:
- ogn. Robert Długosz
- ogn. Dariusz Michalak
- ogn. Damian Pastuszka

Do stopnia ogniomistrza awansował:
- mł. ogn. Konrad Jarecki

Do stopnia młodszego ogniomistrza awansowali:
- st. sekc. Bartłomiej Jakóbczyk
- st. sekc. Lukasz Zaborowski

Do stopnia sekcyjnego awansowali:
- st. str. Bartłomiej Dudziak

Do stopnia starszego strażaka awansowali:
- str. Anna Kurek
- str. Karol Bogusz
- str. Michał Pięta
- str. Michał Sołtys

Nagrody pieniężne przyznane przez Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w Lublinie otrzymało dwóch funkcjonariuszy.

Z okazji 30-lecia Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych włączone do KSRG otrzymały okolicznościowe dyplomy.

- Jednostki OSP spoza systemu również bardzo dobrze współdziałają i są zdolne do tego, żeby wspólnie prowadzić akcje ratownicze, a tych zdarzeń, zagrożeń jest naprawdę bardzo dużo i często wymagany jest udział bardzo dużej ilości jednostek PSP i OSP. To współdziałanie w ramach systemu, ale także szerzej, poza systemem, jest bardzo ważne - podkreślał st. bryg. Zenon Pisiewicz, Lubelski Komendant Wojewódzki PSP w Lublinie.

Dzień Strażaka był okazją do wręczenia funkcjonariuszom odznaczeń, wyróżnień oraz awansów na wyższe stopnie służbowe.

- Wasza gotowość do niesienia pomocy w najtrudniejszych chwilach jest nieoceniona i budzi podziw społeczności lokalnej - mówił Dariusz Piotrowski, starosta opolski i jednocześnie prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, składając strażakom najserdeczniejsze życzenia i dziękując im za pracę.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl c7744d0ced

Ależ będzie się działo!

Puławskie ulice torem wyścigowym. Już w sobotę rusza Rajd Nadwiślański

Będą szybkie samochody i piknik w centrum Puław z wieloma atrakcjami - historycznymi, kulinarnymi, motoryzacyjnymi i muzycznymi. Będzie można np. przejechać się tarym autosanem. Kierowcy rajdowi będą ścigać się także ul. Centralną i Piłsudskiego. Emocji nie zabraknie.

Fot. Dominik Kęsik

W tym roku po kilku latach przerwy kierowcy rajdowi znów będą ścigać się ulicami Puław

Widowiskowy OS w centrum Puław

Rajd Nadwiślański jest 2. Rundą rajdowych Samochodowym Mistrzostw Polski. Impreza organizowana przez Automobilklub Polski na stale zagościła w kalendarzu wydarzeń w naszym regionie i zawsze przyciąga rzesze fanów motoryzacji i ryku silników. Tegoroczna edycja Rajdu będzie miała nieco inny charakter. A to za sprawą kilku zmian, jakie w porównaniu z ubiegłorocznym wydaniem imprezy zaszły w jej harmonogramie.

Wydarzenie rozpocznie się w sobotę 24 maja i potrwa do niedzieli. Odbywa się na terenie trzech powiatów - kraśnickiego, opolskiego i puławskiego. Oficjalne rozpoczęcie rywalizacji zaplanowano w Urzędowie (pow. kraśnicki). Stamtąd kierowcy wyruszą na odcinki specjalne - OS Józefów (pow. opolski) i OS Urzędów. A wieczorem zawitają do Puław. I tu nie lada gratka. Od godz. 20:00 po kilku latach przerwy, mieszkańcy będą mogli podziwiać rajdowe samochody na odcinku specjalnym, poprowadzonym ulicami miasta - Centralną i Piłsudskiego. Będzie to niesamowita okazja do tego, by z bliska zobaczyć te niesamowite maszyny i to jak pokonują trasę. Widowiskowy odcinek rajdu potrwa do godz. 21:30.

Piknik Nadwiślański na Placu Chopina

Dużo wcześniej, bo już od godz. 17:00 na puławian i fanów szybkiej jazdy będą czekały atrakcje na Placu Chopina, gdzie będzie obywał się Piknik Nadwiślański. Za jego organizację odpowiada Stowarzyszenie „Puławy bez granic".

- Chcieliśmy pokazać, co potrafią puławianie. Zaprosiliśmy ok. 100 wystawców, przedsiębiorców, artystów, którzy podczas Pikniku zaprezentują swoje produkty i umiejętności. Atrakcje, z których będziecie państwo mogli skorzystać w czasie pikniku są skierowane do wszystkich grup wiekowych, od dzieciaków po seniorów. Będą dmuchańce, atrakcje motoryzacyjne, symulator dachowania, bolidy F1, kino nocne z pokazem zdjęć z Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta - opowiada Agata Hołubiczko-Ponikowska ze Stowarzyszenia „Puławy bez granic".

Już w piątek od godz. 14:00 MZK w Puławach uruchomi specjalną linię autobusową. Do godz. 20:00 (w sobotę również) na trasie między urzędem miasta a halą widowiskowo-sportową przy ul. Lubelskiej będzie kursował zabytkowy autobus.

Na scenie Pikniku Nadwiślańskiego zobaczymy m.in. dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 13 w Puławach, wychowanków Młodzieżowego Domu Kultury, utalentowaną wokalistkę Natalię Kosmowską czy pokaz iluzji w wykonaniu Pawła Rułki.

Jak zapewniają organizatorzy, nie zabraknie również tego, co zawsze można znaleźć na tego typu wydarzeniach, a więc zaplatania warkoczyków, malowania twarzy, balonów, święcących hula - hopów, lokalnych przysmaków, grilla oraz wozu strażackiego. Słowem każdy znajdzie coś dla siebie. Impreza potrwa do godz. 22:00.

Baza i meta przy puławskiej hali

Następnego dnia kierowcy rajdowi już z samego dnia ruszą w trasę i będą rywalizować na odcinkach specjalnych w okolicy Wilkowa, Zakrzowa (pow. opolski) i Kurowa (pow. puławski). Ale po południu znów wrócą do Puław, do bazy serwisowej, która podobnie, jak w ubiegłym roku zlokalizowana będzie na parkingu hali widowiskowo - sportowej przy ul. Lubelskiej. Tam również zaplanowano ceremonię mety, która rozpocznie się o godz. 16:35 przed Areną Puławy. To będzie kolejna okazja do podziwiania szybkich maszyn, zdobycia autografów i rozmowy z załogami.

Marta Pietroń

Ważne! Zmiana organizacji ruchu w czasie Rajdu Nadwiślańskiego!

W sobotę 24 maja od godz. 20:00 na ul. Centralnej i Piłsudskiego będzie rozgrywany miejski odcinek specjalny. Wiąże się to z czasowym wyłączeniem z ruchu tych ulic. Ulice Piłsudskiego i Centralna będą zamknięte w godz. 17:00–22:00. Do godz. 18:00 dopuszczony będzie ruch lokalny. Pełne wznowienie ruchu planowane od 22:30. W związku z tym kierowcy będą musieli kierować się na objazdy.

Poza tym od 23 do 25 maja nieczynne będą również parkingi przy Urzędzie Miasta w Puławach, Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika oraz przy hali Arena Puławy przy ul. Lubelskiej

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze na start

Już w sobotę, 31 maja, Puławy ponownie staną się stolicą młodzieżowego pożarnictwa w regionie. Punktualnie o godz. 10:00 na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Hauke-Bosaka 1 rozpoczną się II Powiatowe Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. To wydarzenie, które łączy sportową rywalizację, wychowanie obywatelskie i ogromne emocje – wszystko w atmosferze wzajemnego wsparcia, dyscypliny i strażackiej pasji.

W zmaganiach udział wezmą młodzi adepci służby ratowniczej z całego powiatu puławskiego. Na uczestników czekają widowiskowe konkurencje sprawnościowe, sztafeta oraz zadania z zakresu wiedzy pożarniczej i pierwszej pomocy. To nie tylko sprawdzian umiejętności, ale również doskonała okazja do integracji i promocji wartości, które stoją u podstaw działalności OSP: odpowiedzialności, odwagi i gotowości niesienia pomocy innym.

Organizatorami wydarzenia są: Powiat Puławski, Miasto Puławy, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach. Patronat honorowy nad zawodami objęli: Starosta Puławski Teresa Gutowska oraz Prezydent Miasta Puławy Paweł Maj.

Zawody będą również świetną okazją do zapoznania się z działalnością Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych oraz codzienną służbą strażaków. Organizatorzy zapowiadają również dodatkowe atrakcje dla publiczności i najmłodszych uczestników wydarzenia.

Jakub Majchrzak

2,7 mln zł na aktywizację zawodową bezrobotnych w powiecie

Dzięki temu Powiatowy Urząd Pracy w Puławach będzie mógł zorganizować m.in. szkolenia, staże, prace interwencyjne lub przyznać środki na założenie własnej działalności gospodarczej.

Środki te pochodzą z Funduszy europejskich i trafiły do niemal wszystkich „pośredniaków" w województwie. Łącznie to prawie 80 mln zł, z czego dofinansowanie UE stanowi niemal 68 mln zł, a 12 mln zł pochodzi z budżetu państwa. W ubiegłym tygodniu umowy na przekazanie dotacji przekazał ich dyrektorom Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski. - Aktywizacja zawodowa osób bezrobotnych, a zwłaszcza osób młodych, jest szczególnie ważna dla naszych społeczności i całego regionu. Dzięki realizowanym projektom osoby pozostające bez pracy będą mogły zdobyć nowe kwalifikacje, nabyć doświadczenie zawodowe i wejść na rynek pracy z większą pewnością siebie i konkretnymi kompetencjami. Mam nadzieję, że dzięki udzielonym dotacjom powstaną nowe i trwałe miejsca pracy w regionie - mówił marszałek Stawiarski.

Z pieniędzy za pośrednictwem PUP skorzystają osoby bezrobotne ze szczególnym uwzględnieniem osób znajdujących się w szczególnej sytuacji na rynku pracy, odchodzące z rolnictwa i chcące się przekwalifikować oraz osoby, którym udzielono ochrony czasowej w związku z wojną w Ukrainie. Niemal 1/4 tych środków jest przeznaczana na aktywizację zawodową osób młodych między 18 a 29. rokiem życia. Dzięki 2,7 mln zł dotacji, jakie otrzymał Powiatowy Urząd Pracy w Puławach bezrobotni z naszego terenu zarejestrowani w puławskim PUP-ie będą mogli skorzystać z poradnictwa zawodowego, szkoleń i staży, bonów szkoleniowych i na zasiedlenie, prac interwencyjnych czy jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl c7744d0ced

Działania ministerstwa nie oznaczają jednak otwarcia obiektu

Ministerstwo chce chronić „Orliki”. Sądowa walka Puław o uchylenie wyroku

Upór prezydenta Puław, który zamiast zapłacić grzywnę, wolał iść do aresztu, dał efekt. Do Rządowego Centrum Legislacji trafił projekt nowelizacji rozporządzenia Ministra Środowiska z 14 czerwca 2007 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku. Chodzi o zapobieganie zakazom korzystania z takich obiektów, jak boisko przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, na którym popołudniami zgodnie z wyrokiem dzieci nie mogą grać w piłkę.

Fot.MP

Nawet ustawienie ekranów akustycznych, na które miasto wydało kilkaset tysięcy złotych, nic nie dało. Urzędnicy walczą w sądzie o uchylenie wyroku, by popołudniami obiekt znów zacząć tętnić życiem

Sąd zakazał korzystania z boiska

Sprawa boiska przy puławskiej podstawówce ciągnie się już od kilku lat. Popołudniami nie mogą korzystać z niego dzieci z osiedla, bo zakazuje tego wyrok sądu, który stanął po stronie małżeństwa mieszkającego w sąsiedztwie szkoły. Małżonkom przeszkadzał hałas i światło z reflektorów oświetlających obiekt, na którym wieczorami trenowała młodzież. Miasto ustawiło ekrany akustyczne z myślą, że to rozwiąże problem, a następnie zezwoliło na użytkowanie boiska. Niestety za złamanie zakazu użytkowania sąd nałożył na miasto 5 tys. zł grzywny, zamiennej na 5 dni aresztu. Prezydent Paweł Maj zdecydował, że grzywny nie zapłaci i woli iść siedzieć. Władze Puław od dłuższego czasu próbowały zainteresować problemem organy władzy centralnej, m.in. Ministerstwo Sportu czy Rzecznika Praw Dziecka. Niestety bezskutecznie - na pisma wysyłane przez prezydenta Pawła Maja, nie było odpowiedzi.

Widmo aresztu dało odzew ministra

Przełomem okazało się zbliżające widmo osadzenia za kratkami włodarza Puław. Kilka dni wcześniej podczas sejmowego wystąpienia Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras zapowiedział w końcu, że wspólnie z resortem środowiska doprowadzi do zmian w prawie, które zakażą zamykania tego typu obiektów, jak puławski „Orlik”. - W ciągu miesiąca zmienimy prawo tak, że żaden PiS-owski działacz nie zlikwiduje obiektu sportowego, nie doprowadzi do zamknięcia - podnosił.

- W Puławach doprowadzimy do otwarcia tego obiektu, a pana prezydenta Puław proszę o współpracę, bo ten problem da się rozwiązać, łącznie z tym, że nie musi on stawiać się do aresztu, tylko musi nam pomóc, musi chcieć, a nie robić demonstrację - skwitował wówczas swoje wystąpienie Sławomir Nitras.

W poniedziałek 7 kwietnia prezydent Maj miał stawić się w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim. Jednak w piątek 4 kwietnia ktoś wpłacić grzywnę.

Puławski „Orlik” dalej zamknięty

Od tamtego momentu minął ponad miesiąc. „Orlik” przy SP 4 w Puławach wciąż jest popołudniami zamknięty. Dlaczego? Bo miasto musi w dalszym ciągu przestrzegać wyroku zakazującego użytkowania obiektu poza godzinami pracy szkoły. Bez jego uchylenia urzędnicy nie mogą zezwolić na otwarcie boiska popołudniami. Dlatego prawnicy urzędu miasta już od 2022 r. walczą przed sądem o uchylenie niekorzystnej decyzji sądu. Obecnie w przygotowaniu jest opinia biegłego.

Jednakże ministerstwo, zgodnie z zapowiedziami wykonało pierwszy krok do tego, by w przyszłości zapobiegać podobnym sytuacjom, jaka ma miejsce w Puławach. Do Rządowego Centrum Legislacyjnego trafił projekt nowelizacji rozporządzenia Ministra Środowiska z 14 czerwca 2007 r. w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku. Rządzący chcą zmienić zapisy rozporządzenia, aby zawarte tam normy hałasu nie miały zastosowania do tzw. powszechnego korzystania ze środowiska, a więc w przypadku boisk, kortów tenisowych czy bieżni, czyli obiektów przeznaczonych do aktywności sportowej o charakterze szkolnym i rekreacyjnym.

RCL analizuje projekt pod względem legislacyjnym, sprawdza, czy jest zgodny z prawem i procedurami i opiniuje go. Jeśli zasugerowano zmiany, musi zostać ponownie zatwierdzony przez Radę Ministrów. Potem może zostać przekazany do Sejmu.

>
> Fot.MP
>
> **Paweł Maj,** *Prezydent Puław*
> *To oznacza jedno - wraca normalność. Nikt więcej nie będzie zakazywał gry w piłkę, biegania czy jazdy na deskorolce z powodu... decybeli*

Prezydent Maj: jesteśmy o krok od wielkiej zmiany

Zadowolenia z takiego obrotu sprawy nie kryje prezydent Puław.

- To jeden z moich największych sukcesów - napisał na swoim oficjalnym profilu Paweł Maj, informując mieszkańców o tym, co dalej dzieje się w sprawie i dziękując za dotychczasowe wsparcie.

Prezydent Maj w ramach konsultacji zaproponował, aby takową ochroną objąć również pumptracki, place zabaw i siłownie zewnętrzne, których nie brakuje również w naszym mieście.

- Uważam, że podjęta przez Ministerstwo inicjatywa powinna mieć charakter kompleksowy, dlatego warto wyszczególnić powyższe obiekty, które również powszechnie służą społecznościom lokalnym i których także mogą dotykać takie sytuacje, jak nasza, gdzie pojedyncze osoby będą domagały się ich zamknięcia ze względu na niedogodności związane z zamieszkiwaniem w ich sąsiedztwie - pisze prezydent Paweł Maj w piśmie do Minister Klimatu i Środowiska Pauliny Hennig-Kloski.

Włodarz Puław sugeruje nawet więcej. Jego zdaniem oprócz tego, konieczne jest wprowadzenie zmian w samej ustawie Prawo ochrony środowiska oraz w Kodeksie Cywilnym. Zapisy tych dokumentów powinny stanowić wprost, że przepisy dotyczące zakazu imisji hałasu czy światła, nie mogą prowadzić do zakazu korzystania z publicznych i ogólnodostępnych obiektów sportowych, które po wprowadzeniu zmian w rozporządzeniu będą uznawane jako tzw. „powszechne korzystanie ze środowiska”.

Marta Pietroń

Prezes puławskiej fundacji prozwierzęcej z zarzutami

Do Sądu Rejonowego w Puławach wpłynął akt oskarżenia przeciwko Annie F. Zdaniem prokuratury prezes „Fundacji Uszy do Góry” pieniądze ze zbiórek na pomoc zwierzętom miała przeznaczać na inne cele.

Fundacja ratowała i zbierała pieniądze

Puławska Fundacja Pomocy Zwierzakom „Uszy do Góry” powstała w 2017 r. Na jej czele stanęła znana w Puławach z działalności na rzecz zwierząt Anna F. - „Ratujemy psy, koty, konie, krowy, a nawet zwierzęta egzotyczne, nie tylko z terenu Lubelszczyzny. Nie ma dla nas rzeczy niemożliwych. Działamy na zasadzie pogotowia dla zwierząt. Tam, gdzie zagrożone jest ich życie lub zdrowie, tam jesteśmy. Zabieramy je z szos, lasów, rowów, od podłych właścicieli, leczymy, uczymy dobrych zachowań i znajdujemy odpowiedzialne domy” - tak Fundacja opisywała siebie na jednym z popularnych portali zbiórkowych na rzecz zwierząt, za pośrednictwem którego zdobywała środki na swoje działania. Również w mediach społecznościowych na swoim profilu „Ekipa Uszy do Góry”, Fundacja relacjonuje podejmowane interwencje m.in. wobec bezdomnych zwierząt, zamieszczając zdjęcia zaniedbanych czworonogów, które za pośrednictwem wolontariusz z organizacji znajdować miały nowy dom. Tam również prosi o wsparcie chociażby w postaci 1,5 proc. podatku. Co ciekawe we wrześniu 2022 r. Sąd Rejonowy Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku wykreślił Fundację „Uszy do Góry” z rejestru stowarzyszeń. Powód - brak sprawozdań finansowych. To oznacza, że nie wykazała, na co przeznaczyła zebrane środki. Już od pewnego czasu nad Fundacją zaczęły się zbierać czarne chmury. W internecie zaczęły pojawiać się anonimowe wpisy przekonujące o tym, że środki ze zbiórek nie są wykorzystywane na pomoc zwierzętom, a funkcjonowaniu „Uszy do Góry” zaczęły przyglądać się organy ścigania.

Prezes będzie tłumaczyć się przed sądem

Efektem prokuratorskiego postępowania jest akt oskarżenia przeciwko prezes Fundacji skierowany do sądu w Puławach 9 maja.

- Jest podejrzana o czyny z art. 286 par. 1 kk. Miało to polegać na tym, że w okresie od listopada 2022 r. do kwietnia 2024 r., działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czas w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła szereg osób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wykorzystując ich błędne przeświadczenie odnośnie rejestracji puławskiej fundacji pomocy zwierzakom „Uszy do góry” w Krajowym Rejestrze Sądowym oraz wprowadzając ich w błąd co do przeznaczenia wpłaconych przez nich środków - informuje Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Prośbę o komentarz do sprawy wysłaliśmy do samej zainteresowanej. Na razie nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl c7744d0ced

Zderzył się ze skuterem i zwiał. Miał za uszami...

POWIAT OPOLSKI:
W Chruślankach Józefowskich (gmina Józefów nad Wisłą) Fiat zderzył się ze skuterem. Kierujący osobówką nawet się nie zatrzymał.

Fot. KPP Opole Lubelskie

Kierujący jednośladem przewrócił się i wpadł do przydrożnego rowu

W niedzielę, 11 maja po godzinie 19 w Chruślankach Józefowskich doszło do zderzenia osobówki ze skuterem.

- Z informacji wynikało, że kierujący fiatem mężczyzna najechał na kierującego motorowerem 62-latka, który w wyniku uderzenia przewrócił się do przydrożnego rowu. Kierujący fiatem mężczyzna nie zatrzymał się, tylko odjechał z miejsca zdarzenia, pozostawiając poszkodowanego kierującego jednośladem bez pomocy - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

A policjanci ustalili, że to właśnie kierowca fiata, który nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu, przyczynił się do zdarzenia.

- Mężczyzna, wjeżdżając na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, najechał na prawidłowo jadącego drogą z pierwszeństwem kierującego motorowerem 62-letniego mieszkańca gm. Józefów nad Wisłą - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł. - Na szczęście 62-latek nie odniósł żadnych obrażeń i nie potrzebował pomocy medycznej.

Po rozmowie z poszkodowanym i ze świadkiem zdarzenia policjanci szybko ustalili, że kierowcą fiata był 77-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą. Mężczyzna został natychmiast zatrzymany. I, jak się szybko okazało, miał trochę za uszami.

77-latek nie miał prawa jazdy i był pod wpływem alkoholu. Podczas badania alkomatem wydmuchał 0,3 promila.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier z obsługą wózka widłowego i prawem jazdy kat. B, Bychawka Druga Kol./GLOBPLAST	1	6 000,00 zł	u
Kierowca kat. B, Elizówka/E67	1	5 500,00 zł	u
Sprzedawca, Niemce		30,5 zł/godz.	z
Cukiernik/ciastkarz, Dominów/Orlikowski	1	5 300,00 zł	u
Murarz, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Ludwinów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łuszczów Drugi, Nasutów/ ARKONA	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Jakubowice Konińskie/Baryłka	1	6 000,00 zł	u
Kucharz (tradycyjna kuchnia polska) Jakubowice Konińskie/Baryłka	1	6 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jakubowice Konińskie/Baryłka	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Łuszczów Drugi/PRADOS		30,5 zł/godz.	z
Montażysta balustrad, Płouszowice/Stępniak	1	11 000,00 zł	u
Ślusarz – spawacz Płouszowice/Stępniak	1	8 000,00 zł	u
Operator maszyn (do przyuczenia), Prawiedniki Kol./ Radpol	1	5 000,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Wytaczarz – frezer, Bełżyce/SPOMASZ	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/Capała	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc administracyjna, Lublin	1	5 250,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Operator wózków widłowych, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Hydraulik, Lublin/SM Czechów	1	5 300,00 zł	u
Strażnik, Lublin Inspektorat Służby Więziennej	1	7 000,00 zł	u
Intendent, Lublin/SOSW nr 2	1	5 216,00 zł	u
Kierowca C+E, Lublin/EKO-DYŚ	1	7 500,00 zł	u
Pracownik placowy – sortowacz, Lublin/EKO-DYŚ	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pracownik dozoru sklepu, Lublin/ABA SERVICE	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/Komenda Miejska Policji	0,7	3 226,20 zł	u
Samodzielny referent, Lublin/RZI	1	4 860,00 zł	u
Strażnik, Lublin/Areszt Śledczy	1	5 060,00 zł	u
Serwisant elektronarzędzi, Lublin/ROBIKO	1	6 500,00 zł	u
Montażysta stolarki budowlanej, Lublin/PROAL	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 700,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/KWP	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Wpadł z narkotykami

Fot. KPP Opole Lubelskie

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim zastosował wobec 30-latka trzymiesięczny areszt tymczasowy

Policjanci z Opola Lubelskiego ustalili, że jeden z mieszkańców gminy Opole Lubelskie może posiadać narkotyki. W piątek, 9 maja przeszukali dwie posesje zajmowane przez 30-letniego mężczyznę. W wykonywanych działaniach pomagał im przewodnik z psem przeszkolonym do wyszukiwania narkotyków z Oddziału Żandarmerii Wojskowej w Lublinie. Okazało się, że mieli nosa...

- Mundurowi sprawdzili pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze zajmowane przez 30-latka. Ujawnili znaczną ilość środków odurzających w postaci amfetaminy i konopi innych niż włókniste - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Sąd aresztował 30-latka.

Za posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych mężczyzna za kratkami może spędzić nawet do 10 lat.

Agnieszka Gołębiowska

Pijany rajd hulajnogą zakończony mandatem

Drogi przejazd hulajnogą mieszkańca powiatu ryckiego.

We wtorek, 13 maja w Kletni (gmina Stężyca) policjanci ryckiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej 29-letniego kierującego hulajnogą elektryczną. Okazało się, że mężczyzna poruszał się tym środkiem transportu, będąc w stanie po użyciu alkoholu.

Mieszkaniec powiatu ryckiego za to wykroczenie został ukarany mandatem karnym w wysokości 1000 złotych.

- Apelujemy o trzeźwość, rozwagę i stosowanie się do przepisów obowiązujących na drodze! Przypominamy, że za jazdę hulajnogą elektryczną po użyciu alkoholu (od 0,2 do 0,5 promila) grozi mandat karny w wysokości 1000 złotych, natomiast za jazdę hulajnogą w stanie nietrzeźwości (powyżej 0,5 promila) wysokość mandatu wzrasta do kwoty 2500 złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek.

Użytkownik hulajnogi elektrycznej może korzystać z chodnika, tylko w przypadku, jeśli nie ma wydzielonej drogi dla rowerów, a dopuszczalna prędkość na jezdni jest większa niż 30 km/h. Należy przy tym pamiętać, aby jechać z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego, zachować szczególną ostrożność oraz ustępować pieszemu pierwszeństwo. Nie należy zapomnieć o tym, że zabronione jest przewożenie na tym urządzeniu innych osób, zwierząt i przedmiotów.

US

Znalazł granat moździerzowy podczas spaceru w lesie

Znalezione przedmioty to granat moździerzowy i ich elementy z czasów II Wojny Światowej. Na miejsce wezwano żołnierzy z 4 Pułku Saperów z Dęblina.

W niedzielę, 11 maja po godzinie 11 dyżurny dęblińskiego komisariatu policji został poinformowany o odnalezieniu przedmiotu przypominającego niewybuch z czasów II Wojny Światowej.

- Mieszkaniec powiatu ryckiego podczas spaceru w lesie w pobliżu Osiedla Stawy w Dęblinie, zauważył metalowy przedmiot, który przypominał wyglądem granat moździerzowy. O niebezpiecznym znalezisku niezwłocznie powiadomił służby - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Skierowani na miejsce funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce przed dostępem osób postronnych. Następnie policjant z grupy rozpoznania minersko-pirotechnicznego dokonał rozpoznania znaleziska. Funkcjonariusz potwierdził przypuszczenia zgłaszającego. Znalezione przedmioty to granat moździerzowy i ich elementy z czasów II Wojny Światowej.

Na miejsce wezwano żołnierzy z 4 Pułku Saperów z Dęblina. Saperzy sprawdzili miejsce znaleziska i zabezpieczyli granat moździerzowy i trzy korpusy takich granatów, które następnie w bezpieczny sposób zneutralizowali.

US

Fot. KPP Ryki

Mieszkaniec powiatu ryckiego podczas spaceru w lesie w pobliżu Osiedla Stawy w Dęblinie zauważył metalowy przedmiot, który przypominał wyglądem granat moździerzowy

Policjanci przypominają o konieczności zachowania szczególnej ostrożności w przypadku odkrycia podobnych znalezisk. W sytuacji natknięcia się na niewybuch zalecają:

- Nie dotykać i nie próbować przenosić przedmiotu;
- Oddalić się na bezpieczną odległość, co najmniej 100 metrów;
- Poinformować służby, dzwoniąc na numer alarmowy 112 i przekazać dokładne informacje o miejscu zdarzenia;
- Zadbać o to, aby nikt postronny nie zbliżał się do niebezpiecznego przedmiotu do czasu przyjazdu służb.

WSP

eprasa.pl c7744d0ced

Były burmistrz maluje swastykę w proteście, a to dom rodziny żołnierzy AK

Powiat lubartowski: Swastyka na banerze wyborczym Grzegorza Brauna, którą namalował Jerzy Zwoliński, miała być w jego intencji protestem przeciw ksenofobicznym wypowiedziom Brauna. Tymczasem właściciele domu, na którego ogrodzeniu wisi baner, są zbulwersowani, bo są związani rodzinnie z żołnierzami AK walczącymi z Niemcami

Spółdzielcza telewizja Kanał S pokazała nagranie z monitoringu, na którym widać Jerzego Zwolińskiego malującego swastykę na banerze Grzegorza Brauna

Były burmistrz Lubartowa, Jerzy Zwoliński, narysował swastykę na banerze wyborczym Grzegorza Brauna. Uważa, że nazistowski symbol pasuje do poglądów tego polityka.

Wypowiedzi Brauna do prokuratury

Baner kandydata na Prezydenta RP Grzegorza Brauna wisi na ogrodzeniu posesji przy ul. Krzywe Koło w Lubartowie. Po debacie kandydatów na prezydenta, którą organizowała redakcja Super Expressu na obliczu Brauna pojawiła się czarna swastyka - symbol kojarzony z ideologią nazistowską. Były burmistrz Jerzy Zwoliński niezwłocznie przyznał się na swoim profilu na Facebooku, że to on namalował swastykę. Tłumaczy to emocjami po debacie i wypowiedziami Grzegorza Brauna, które ocenia jako antysemickie i antyukraińskie. Kandydat na prezydenta zwracając się do konkurenta w wyborach Rafała Trzaskowskiego, wypomniał mu, że z okazji rocznicy powstania w getcie warszawskim przypiął żółty żonkil, symbol tego powstania. Braun nazwał go „żydowskim znakiem hańby”. **Zwoliński: protest i przestroga**

Jerzy Zwoliński namalował swastykę na banerze Brauna, bo uważa, że ten symbol pasuje do jego poglądów. Uzupełnił więc tylko przekaz.

- Mam świadomość, że było to naruszenie prawa. W duchu wiem, że nie przynosi mi to zaszczytu. Mogę być pociągnięty do odpowiedzialności z artykułu 256 Kodeksu Karnego, który mówi m.in. o odpowiedzialności karnej za propagowanie symboliki nazistowskiej. Ja, malując swastykę, nie propaguję tej ideologii jak ktoś, kto napisze książkę a ten temat i na okładce umieści swastykę, też nie propaguje zakazanej ideologii. Ja tylko uzupełniłem baner o brakujący element. Ja ostrzegam. Zaraz po tym umieściłem wpis na Facebooku i publicznie przyznałem się do tego czynu. Ktoś, kto próbuje oskarżać mnie o propagowanie zakazanych symboli, niech próbuje - powiedział były burmistrz Wspólnocie.

Dom byłych akowców

Mimo wyjaśnień byłego burmistrza, że jego czyn miał być protestem przeciw wypowiedziom Grzegorza Brauna, właściciele posesji, na której wisi baner Brauna, są zbulwersowani.

Materiał wyborczy polityka umieszczony jest na ogrodzeniu drewnianego domu. Na miejsce banera zamalowanego przez byłego burmistrza, pojawił się już nowy.

- My zawiadomiliśmy policję. Przyjechali technicy, zabezpieczyli baner. Zamówiliśmy nowy - mówi właściciel domu. - Banery już nam niszczono, ale bulwersuje nas namalowanie znaku swastyki. Na ogrodzeniu byłego burmistrza są banery Rafała Trzaskowskiego, to co, mam iść coś mu domalować? - mówi właściciel domu.

Najbardziej jest oburzony znakiem swastyki.

- Taki znak na domu, w którym mieszkali żołnierze Armii Krajowej - bulwersuje się właściciel. Przodkowie jego żony to Jan Miąc, żołnierz AK, zamordowany w lutym 1944 r. przez oddział Armii Ludowej (AL - owcy zamordowali w Berejowie siedmiu żołnierzy AK) i jego brat Stefan, walczący z Niemcami w czasie okupacji a po wojnie był prześladowany przez komunistów.

- Ciała Janka do tej pory nie znaleziono. Jest wymieniony na tablicy pamiątkowej na cmentarzu, trzeba było długo się starać, żeby została tam umieszczona - mówi właściciel domu.

Prezes oburzony

Oburza się też prezes Spółdzielni Mieszkaniowej i lider ugrupowania Inicjatywa dla Lubartowa, Jacek Tomasiak. W spółdzielczej telewizji Kanał S nie zostawia suchej nitki na byłym burmistrzu.

- Pół biedy, gdyby on tę swastykę powiesił na szubienicy. Natomiast tu mamy sytuację taką, że ktoś maluje znak, który zgodnie z prawem jest zakazany. Nie wolno posługiwać się tego typu symbolami. Kodeks Karny wskazuje, że za to są określone kary. Osoby, które tego typu znaki malowały, były skazywane i to nie były skazywane na jakieś więzienie w zawieszeniu, tylko były skazywane na pozbawienie wolności - bulwersuje się Tomasiak. - Za chwil cała Polska będzie mówiła, że były burmistrz biega i maluje swastyki. Bez żadnego zastanowienia idzie i na ogrodzeniu nieruchomości, na której mieszkał pan Miac, maluje swastykę. To, co zrobił, jest ohydne, jest parszywe, to jest nieakceptowalne - dodaje.

W rozmowie ze Wspólnotą komentuje:

- Tak się zachowuje dorosły facet? Kto biega ze sprayem? Moim zdaniem nie chodziło mu o to, żeby wyrazić swój gniew, tylko o to, żeby znowu było o nim głośno. Najpierw maluje swastykę, a potem sam pisze w mediach społecznościowych „to ja zrobiłem”!

Postępowanie sprawdzające dotyczące Art. 256 KK Prokuratura Rejonowa w Lubartowie przekazała do Prokuratury Rejonowej Lublin Południe.

Marcin Kusyk

Dino przyspiesza ekspansję na wschodzie. Nowe sklepy w Lubelskim

Sieć marketów Dino, która przez lata dominowała przede wszystkim w zachodniej i centralnej Polsce, coraz wyraźniej zaznacza swoją obecność we wschodnich województwach. Najnowsze otwarcia oraz liczne budowy w woj. lubelskim, świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim sugerują, że ta strategia staje się jednym z głównych kierunków rozwoju sieci w 2025 roku.

Na mapie nowych lokalizacji szczególne miejsce zajmują Puławy i Łuków, a właściwie miejscowości z tych powiatów. W połowie marca uruchomiono nowy market Dino w Żyrzynie – to pierwsza placówka sieci w powiecie puławskim w tym roku. Tymczasem w powiecie łukowskim trwa budowa dwóch kolejnych obiektów: w Gołaszynie i Gręzówce, oba przy ulicy Łukowskiej. Ich otwarcie może nastąpić jeszcze przed wakacjami, jeśli tempo prac się utrzyma.

Z punktu widzenia mieszkańców regionu oznacza to większy wybór, bliższy dostęp do usług handlowych i – jak wynika z obserwacji dotychczasowych otwarć – także szybki rozwój lokalnego zatrudnienia. Dino znane jest z błyskawicznego tempa realizacji inwestycji – od wbicia pierwszej łopaty do uruchomienia sklepu mijają zazwyczaj cztery do pięciu miesięcy. Równolegle trwa kompletowanie załogi i dostosowanie oferty do charakterystyki danego rejonu.

Działania sieci wyraźnie korelują z szerszym planem wejścia na mniej nasycone rynki. Budowa centrów dystrybucyjnych w woj. lubelskim, warmińsko-mazurskim i świętokrzyskim, o których informowano w ostatnich dniach, potwierdza, że Dino nie zamierza ograniczać się do pojedynczych lokalizacji na wschodzie Polski. Wybór miejsc takich jak Żyrzyn, Gołaszyn czy Gręzówka, do tej pory omijanych przez większe sieci handlowe, świadczy o analizie potencjału i luk w dostępności usług handlu detalicznego w tych rejonach.

Ewa Jaszczak

WSP

eprasa.pl c7744d0ced

Świetny wynik Sławomira Mentzena, zaskoczył Grzegorz Braun, katastrofa Szymona Hołowni

Będzie druga tura. Województwo lubelskie głosowało na Karola Nawrockiego

Niewielka w skali kraju różnica głosów dzieli dwóch czołowych kandydatów na prezydenta RP - Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego. I to ktoś z tej dwójki zostanie głową państwa po drugiej turze wyborów. W naszym regionie bezwzględnie triumfuje polityk popierany przez PiS.

Trzynastka kandydatów

Do lokali wyborczych Polacy ruszyli w niedzielę, 18 maja. Do wyboru mieli jedną osobę spośród 13 kandydatów. Byli to: Artur Bartoszewicz (bezpartyjny), Magdalena Biejat (Lewica), Grzegorz Braun (Konfederacja Korony Polskiej), Szymon Hołownia (Polska 2050 Szymona Hołowni), Marek Jakubiak (Federacja dla Rzeczpospolitej), Maciej Maciak (lider Ruchu Dobrobytu i Pokoju), Sławomir Mentzen (Konfederacja Wolność i Niepodległość), Karol Nawrocki (popierany przez Prawo i Sprawiedliwość), Joanna Senyszyn (bezpartyjna), Krzysztof Stanowski (bezpartyjny), Rafał Trzaskowski (popierany przez Koalicję Obywatelską), Marek Woch (Bezpartyjni Samorządowcy - Łączy nas Polska), Adrian Zandberg (partia Razem).

Będzie dogrywka

Najlepszy wynik w niedzielnych wyborach uzyskał Rafał Trzaskowski. Według opublikowanych w nocy z niedzieli na poniedziałek danych late poll (sondaż opiera się na oficjalnych wynikach z losowo wybranych obwodów głosowania) uzyskał on 31,2 proc. głosów. To niewiele więcej niż Karol Nawrocki, na którego miało postawić 29,7 proc. wyborców. I to właśnie ta dwójka spotka się w drugiej turze wyborów zaplanowanej na 1 czerwca.

O bardzo dobrym wyniku może mówić Sławomir Mentzen - według late poll osiągnął wynik 14,5 proc. głosów. Na czwartym miejscu spore zaskoczenie, czyli Grzegorz Braun z rezultatem na poziomie 6,3 proc., a dalej - zdaniem wielu obserwatorów - największy przegrany wyborów Szymon Hołownia z 4,9 proc. głosów. Tuż za nim dwójka lewicowych polityków: Adrian Zandberg - 4,8 proc. oraz Magdalena Biejat - 4,1 proc.

DRUGA TURA WYBORÓW

Jeżeli w wyborach żaden z kandydatów nie uzyskał więcej niż połowy ważnie oddanych głosów, czternastego dnia po pierwszym głosowaniu przeprowadza się ponowne głosowanie. Wyboru dokonuje się wtedy spośród dwóch kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu otrzymali największą liczbę głosów. Za wybranego na prezydenta w drugiej turze uznaje się tego kandydata, który otrzymał więcej głosów

Fot. Marek Pietrzela

Donald Tusk (PO),
premier RP

Ani kroku wstecz

Właśnie zaczyna się gra o wszystko. Twarda walka o każdy głos. Te dwa tygodnie rozstrzygną o przyszłości naszej Ojczyzny. Dlatego ani kroku wstecz (źródło: X.com)

Nawrocki nokautuje w naszym regionie

Zupełnie inaczej wyglądają jednak wyniki dla województwa lubelskiego. Tu bezapelacyjnie wygrał Karol Nawrocki, który uzyskał aż 39,02 proc. głosów. Na Rafała Trzaskowskiego postawiło w naszym regionie 20,65 proc. wyborców.

Lepszy wynik Karol Nawrocki uzyskał tylko w województwach świętokrzyskim - 39,94 proc. i podkarpackim - 42,77 proc. Rafał Trzaskowski gorszy wynik, niż w województwie lubelskim, miał jedynie w województwie podkarpackim - 17,90 proc.

Sławomir Mentzen, który zgodnie z exit poll w skali kraju zajął trzecie miejsce, na terenie województwa lubelskiego uzyskał 16,55 proc. głosów.

Dominik Smagała

Fot. Archiwum

Bartłomiej Pejo (Konfederacja),
poseł na Sejm RP

To wynik przełomowy dla naszego środowiska

Jesteśmy usatysfakcjonowaniu z wyniku Sławomira Mentzena. Pierwszy raz startował w wyborach prezydenckich i osiągnął sukces - około 15 proc. głosów to wynik przełomowy dla naszego środowiska - środowiska wolnościowego i konserwatywnego. To jest efekt tytanicznej pracy Sławomira Mentzena, który odwiedził wszystkie powiaty, najwięcej miejscowości w Polsce spośród wszystkich kandydatów. Pomimo tego, że wszystkie media mainstreamowe nie były nam przychylne, to udało się osiągnąć tak dobry wynik. Pokazaliśmy, że Konfederacja nie jest partią sezonową, tylko konsekwentnie realizuje swoją strategię polityczną. Doprowadza nas to do momentu, gdy będziemy mieć wpływ na Polskę. Przy takim wyniku nie da się stworzyć rządu bez obecności Konfederacji. To jest dopiero początek naszej drogi politycznej. W 2023 roku mieliśmy około 1,5 mln głosów, teraz niemal podwoiliśmy ten wynik

Fot. Archiwum

Sławomir Skwarek (PiS),
poseł na Sejm RP

Bliżej zwycięstwa w drugiej turze jest Karol Nawrocki

Wszelkie sondażownie zakładały wielkie zwycięstwo Rafała Trzaskowskiego, ale tak się nie stało. Przy tej przewadze medialnej, po nielegalnym przejęciu mediów publicznych, przy TVN-ie i Polsacie będącymi mediami typowo lewicowo-liberalnymi... Media prawicowe, katolickie, narodowe były zepchnięte do narożnika, mają mniejszą siłę. Obawiam się, że te dwa tygodnie to będzie brutalna kampania. Karol Nawrocki apelował, by nie włączać do tego różnych służb „trzyliterowych". Tego nie powinno być. Partie prawicowe są mocne. Widać trend zmian. Bardzo przyzwoity wynik Konfederacji i super niespodzianką jest wynik Grzegorza Brauna, który bez dużych struktur zdobył bardzo mocny mandat. Myślę, że w drugiej części walki bokserskiej, to Karol Nawrocki jest faworytem. Jest o 11 lat młodszy, jest lepiej przygotowany psychicznie i fizycznie. Bliżej zwycięstwa w drugiej turze jest Karol Nawrocki. Katastrofalny jest wynik Szymona Hołowni. Mam apel do zdrowej części elektoratu PSL-u, by zagłosowali na Nawrockiego, bo on jest gwarantem dobrych zmian dla rolników

FREKWENCJA

Lublin - **70,23%**
Biała Podlaska - **68,00%**
Chełm - **61,93%**
Zamość - **63,79%**
pow. bialski - **63,87%**
pow. biłgorajski - **64,36%**
pow. chełmski - **58,35%**
pow. hrubieszowski - **58,24%**
pow. janowski - **68,48%**
pow. krasnostawski - **59,40%**
pow. kraśnicki - **62,89%**
pow. lubartowski - **66,50%**
pow. lubelski - **69,40%**
pow. łęczyński - **67,06%**
pow. łukowski - **69,19%**
pow. opolski - **62,20%**
pow. parczewski - **62,60%**
pow. puławski - **67,27%**
pow. radzyński - **65,26%**
pow. rycki - **68,80%**
pow. świdnicki - **66,43%**
pow. tomaszowski - **60,60%**
pow. włodawski - **60,69%**
pow. zamojski - **62,22%**

DWIE OSOBY ZMARŁY

Do dwóch niecodziennych, tragicznych zdarzeń doszło podczas niedzielnych wyborów prezydenckich - w lokalach wyborczych w kraju zmarły dwie osoby. W Szczecinie zmarła 97-letnia kobieta, prawdopodobną przyczyną śmierci był zawał lub zasłabnięcie. W Bielsku-Białej zmarł 84-latek. Mężczyzna stracił przytomność. Reanimacja okazała się bezskuteczna

Lublin	Wynik
1. Rafał Trzaskowski	31,98%
2. Karol Nawrocki	28,73%
3. Sławomir Mentzen	13,01%
4. Adrian Zandberg	6,12%
5. Grzegorz Braun	6,06%
6. Szymon Hołownia	5,54%
7. Magdalena Biejat	3,97%

Pow. łęczyński	Wynik
1. Karol Nawrocki	39,54%
2. Sławomir Mentzen	21,17%
3. Rafał Trzaskowski	15,74%
4. Grzegorz Braun	10,91%
5. Szymon Hołownia	3,71%
6. Adrian Zandberg	3,12%
7. Magdalena Biejat	2,23%

Pow. puławski	Wynik
1. Karol Nawrocki	37,26%
2. Rafał Trzaskowski	24,27%
3. Sławomir Mentzen	15,21%
4. Grzegorz Braun	7,74%
5. Szymon Hołownia	4,45%
6. Adrian Zandberg	3,67%
7. Magdalena Biejat	3,17%

Pow. lubartowski	Wynik
1. Karol Nawrocki	41,25%
2. Sławomir Mentzen	19,05%
3. Rafał Trzaskowski	15,87%
4. Grzegorz Braun	10,23%
5. Szymon Hołownia	4,10%
6. Adrian Zandberg	3,51%
7. Magdalena Biejat	2,39%

Pow. łukowski	Wynik
1. Karol Nawrocki	45,92%
2. Sławomir Mentzen	19,18%
3. Rafał Trzaskowski	12,23%
4. Grzegorz Braun	11,61%
5. Szymon Hołownia	3,40%
6. Adrian Zandberg	2,57%
7. Magdalena Biejat	1,98%

Pow. bialski	Wynik
1. Karol Nawrocki	39,88%
2. Sławomir Mentzen	18,35%
3. Rafał Trzaskowski	15,61%
4. Grzegorz Braun	12,40%
5. Szymon Hołownia	4,38%
6. Adrian Zandberg	2,88%
7. Magdalena Biejat	2,49%

Biała Podlaska	Wynik
1. Karol Nawrocki	32,84%
2. Rafał Trzaskowski	26,54%
3. Sławomir Mentzen	14,15%
4. Grzegorz Braun	10,09%
5. Szymon Hołownia	5,19%
6. Adrian Zandberg	3,55%
7. Magdalena Biejat	3,46%

Pow. biłgorajski	Wynik
1. Karol Nawrocki	45,35%
2. Sławomir Mentzen	17,83%
3. Rafał Trzaskowski	14,82%
4. Grzegorz Braun	11,60%
5. Szymon Hołownia	3,38%
6. Adrian Zandberg	2,35%
7. Magdalena Biejat	1,68%

Pow. radzyński	Wynik
1. Karol Nawrocki	43,08%
2. Sławomir Mentzen	18,46%
3. Rafał Trzaskowski	13,64%
4. Grzegorz Braun	11.65%
5. Szymon Hołownia	3,46%
6. Adrian Zandberg	2,72%
7. Magdalena Biejat	2,33%

Pow. parczewski	Wynik
1. Karol Nawrocki	38,47%
2. Sławomir Mentzen	19,12%
3. Rafał Trzaskowski	18,15%
4. Grzegorz Braun	11,24%
5. Szymon Hołownia	4,08%
6. Adrian Zandberg	2,99%
7. Magdalena Biejat	2,42%

Pow. opolski	Wynik
1. Karol Nawrocki	43,87%
2. Sławomir Mentzen	17,72%
3. Rafał Trzaskowski	16,55%
4. Grzegorz Braun	9,34%
5. Szymon Hołownia	3,80%
6. Adrian Zandberg	2,85%
7. Magdalena Biejat	2,45%

Pow. rycki	Wynik
1. Karol Nawrocki	42,72%
2. Rafał Trzaskowski	18,75%
3. Sławomir Mentzen	16,50%
4. Grzegorz Braun	8,16%
5. Szymon Hołownia	4,86%
6. Adrian Zandberg	2,99%
7. Magdalena Biejat	2,72%

Jedyny kandydat na prezydenta urodzony na wsi finiszował w Radzyniu

Jedyny kandydat na prezydenta urodzony na wsi to jednocześnie jedyny kandydat z naszego województwa. Finiszował w Radzyniu na konferencji pod Pałacem Potockich. – Piętnaście kilometrów stąd jest sławna w całym kraju Kąkolewnica, moja miejscowość rodzinna. Kończymy kampanię w powiecie radzyńskim, bo są to tereny rolnicze. Pierwszy raz w historii mamy taką sytuację, że nasze społeczeństwo nie może już mówić, że nie ma na kogo głosować – mówił Marek Woch, lider Bezpartyjnych Samorządowców w całym kraju

Kacper Budrewicz

WSP

eprasa.pl c7744d0ced

Po śmiertelnym wypadku motocykl zniknął. Jest akt oskarżenia

Jest akt oskarżenia ws. śmiertelnego wypadku w Wohyniu. Młody mężczyzna odpowie za udostępnienie motocykla pijanemu kierowcy, który zginął. Jest oskarżony o spowodowanie śmiertelnego wypadku.

Oględziny na miejscu wypadku. Przed przybyciem służb ktoś zabrał motocykl...

Wszystko rozegrało się w nocy z soboty 22 czerwca na niedzielę 23 czerwca 2024 roku na ul. Średniej. Zdarzenie miało miejsce na prostym, oświetlonym odcinku drogi gminnej. Kierujący motocyklem uderzył w tył zaparkowanego na jezdni volkswagena passata. 25-latek, nie przeżył wypadku. Policjanci ustalili, że miał uprawnienia do kierowania. Mężczyzna na motocyklu jechał sam.

Z miejsca zdarzenia przed przyjazdem służb nieznana osoba zabrała motocykl. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest 24-letni Karol T. i to właśnie u niego, za zabudowaniami gospodarczymi, policjanci odnaleźli ukryty motocykl marki Honda CRF 450 typu Cross, który nie był zarejestrowany.

24-latek był pijany, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Został zatrzymany. Zdaniem prokuratury pijany był też motocyklista.

Co ciekawe, śledczy postawili 24-latkowi, który miał zabrać motocykl z miejsca zdarzenia, zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

- Mężczyzna nie jechał motocyklem, ale powierzył pojazd osobie nietrzeźwej (25-letniemu Krystianowi T., który zginął - dop. aut.). Naszym zdaniem jest on zatem współsprawcą, a między jego zachowaniem a wypadkiem zachodzi związek przyczynowo-skutkowy. Wobec 24-latka został zastosowany dozór policji i poręczenie majątkowe w kwocie 15 tysięcy złotych - powiedział w ubiegłym roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim.

Jest akt oskarżenia

24-letni Karol T. stanie przed sądem.

- Skierowaliśmy przeciwko niemu akt oskarżenia. Umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek drogowy. Udostępnił bowiem niedopuszczony do ruchu pojazd Krystianowi T. będącemu w stanie nietrzeźwości, który stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód. W następstwie tego Krystian T. zginął. Karol T. ułatwił też Krystianowi T. popełnienie przestępstwa kierowania w stanie nietrzeźwości, udostępniając mu motocykl. Karol T. kierował też pojazdem w stanie nietrzeźwości - tłumaczy Janusz Syczyński.

Przed sądem stanie też inny z mężczyzn - Karol B.

- Został oskarżony o to, że nakłaniał Karola T. do ukrycia motocykla uczestniczącego w wypadku. Chciał, aby Karol T. uniknął odpowiedzialności karnej - dodaje Syczyński.

Karol T. nie usłyszał zarzutu utrudniania śledztwa.

- Ukrył motocykl, aby chronić siebie, a przepis stanowi, że utrudnianie śledztwa polega na podejmowaniu czynności, aby inna osoba uniknęła odpowiedzialności karnej. Postawa mężczyzny może mieć oczywiście wpływ na ewentualny wymiar kary - tłumaczy Syczyński.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Za pobicia i kierowanie gróźb karalnych wreszcie trafił za kratki

Fot.KWP Lublin

Poszukiwany mężczyzna trafił już za kratki, gdzie odsiedzi zasądzone kary pozbawienia wolności, czyli prawie dwa lata

Lublin: 26-letni mężczyzna poszukiwany był trzema listami gończymi. Lubelscy „łowcy głów" namierzyli go na Dzielnicy Bronowice w Lublinie. Do odsiadki ma prawie dwa lata.

W piątek, 16 maja funkcjonariusze z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili, gdzie ukrywa się poszukiwany 26-latek. Za mężczyzną wystawione zostały trzy listy gończe. Lubelscy „łowcy głów" znaleźli go w jednym z mieszkań na Bronowicach. - Mężczyzna poszukiwany był przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie czteroma podstawami prawnymi, w tym trzema listami gończymi. 26-latek poszukiwany był od połowy października ubiegłego roku m.in. za pobicie dwóch osób i uszkodzenie ich ciała oraz za kierowanie gróźb karalnych pozbawienia życia i spalenia domu - wyjaśnia podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie.

Poszukiwany mężczyzna trafił już za kratki, gdzie odsiedzi zasądzone kary pozbawienia wolności, czyli prawie dwa lata.

- Przypominamy, że wszelkie informacje na temat osób poszukiwanych sprawców przestępstw i ukrywających się przed polskim wymiarem sprawiedliwości, można przekazywać bezpośrednio policjantom z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie pod tel. 798 003 676 - dodaje podkomisarz Kamil Karbowniczek.

Agnieszka Gołębiowska

Wjechał autem do rowu i próbował uciec. Był kompletnie pijany

Tak jazdę osobowym Roverem zakończył 50-latek z gminy Nałęczów. Mężczyzna miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Będzie tłumaczył się przed sądem.

Fot.KPP Puławy

50-latek po tym, jak wjechał do rowu, wysiadł z samochodu i chciał oddalić się z miejsca zdarzenia

Wszystko działo się w czwartek, 15 maja w Sadurkach pod Nałęczowem. Nietrzeźwy kierowca osobówki został ujęty przez policję dzięki zgłoszeniu świadka jego poczynań. Mężczyzna, jadąc Roverem, zjechał z drogi do rowu i uderzył w ogrodzenie. Następnie wysiadł z samochodu i, jak gdyby nic, miał zamiar się oddalić. Na szczęście funkcjonariusze z posterunku w Nałęczowie w porę dotarli na miejsce i ujęli sprawcę kolizji. Okazał się nim 50-letni mieszkaniec gminy Nałęczów. Wydmuchał ponad 3 promile. Mundurowi zatrzymali go. Gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzuty kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i spowodowania kolizji.

- Konsekwencje jazdy „na podwójnym gazie" są surowe. To kara pozbawienia wolności do lat 3, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi przez co najmniej 3 lata, wysoka grzywna i obowiązek zapłaty świadczenia na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych - tłumaczy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Ponadto, gdy kierowca ma od 1,50 promila albo wynik prowadzi do przekroczenia tej wartości - wobec kierującego sąd orzeka przepadek pojazdu mechanicznego (tj. konfiskata).

Marta Pietroń

WSP

Sceny jak z filmu akcji! Poszukiwany uciekał po dachach

Lublin: Policjanci zatrzymali poszukiwanego za przestępstwa kradzieży i posiadania narkotyków. Podczas zatrzymania, próbował uciekać po dachach budynków.

Fot.KPP Kraśnik

Od pewnego czasu ukrywał się na terenie Lublina, gdzie zmieniał bardzo często miejsce zamieszkania

Do niecodziennej sytuacji doszło w środę (14 maja) podczas zatrzymania 20-letniego mieszkańca Kraśnika. Był poszukiwany za przestępstwa kradzieży i posiadania narkotyków. Mężczyzna miał do odbycia karę prawie 1,5 roku pozbawienia wolności. Od pewnego czasu ukrywał się w Lublinie, gdzie zmieniał bardzo często miejsce zamieszkania.

- Kiedy „kraśniccy poszukiwacze" namierzyli jego aktualne miejsce pobytu, mężczyzna postanowił nie ułatwiać im zadania. Rzucił się do ucieczki i kontynuował ją po dachach pobliskich budynków. Dzięki natychmiastowej i właściwej reakcji kryminalnych eskapada zatrzymanego zakończyła się bardzo szybko i bezpiecznie - informuje młodszy aspirant Marzena Sałata z KPP w Kraśniku. - Mężczyzna znany jest dobrze kraśnickim policjantom, bo w przeszłości wchodził w konflikt z prawem.

Trafił już do zakładu karnego, gdzie odbywa karę pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

eprasa.pl c7744d0ced

„Patrząc na transmisję pogrzebu papieża Franciszka, mówiłam sobie, że ja już to wszystko widziałam przy naszym Janie Pawle”

Mieszkała niedaleko placu Św. Piotra, więc była świadkiem ostatnich modlitw Jana Pawła II, jego późniejszej beatyfikacji, konklawe, na którym wybrano Benedykta, pierwszego przemówienia Franciszka.

Elżbieta Mazurkiewicz

Dopóki żył nasz papież Jan Paweł II, wiadomości w państwowej włoskiej telewizji zaczynały się zawsze od wiadomości z Watykanu. Po jego śmierci już tego nie było

Do Rzymu wyjechała w 2001 roku. Planowała zostać tam pół roku...

- W grudniu 2000 r. zmarł mój mąż. Miałam córkę, syna, dom do remontu, a nie miałam pracy. Byłam „za stara”, żeby pracować i „za młoda”, żeby pójść na wcześniejszą emeryturę - wspomina pani Elżbieta Mazurkiewicz z Opola Lubelskiego. - Nie było innej rady, wsiadłam w autokar Lublin - Rzym i pojechałam. Niby na pół roku, ale przepracowałam 18 lat - dodaje.

W domu rodziny ministra

Pani Ela cały czas pracowała w Rzymie jako opiekunka osób starszych. Pierwszą pracę otrzymała w zastępstwie za inną osobę. - Jak się okazało, opiekowałam się mamą ministra z rządu Berlusconiego. Trafiłam na bardzo dobrą rodzinę, a ten minister za punkt honoru wziął sobie to, żeby mnie dobrze nauczyć języka włoskiego - wspomina pani Ela.

Kobieta trafiła na dwa semestry do szkoły językowej przy ministerstwie. Włoskiego się nauczyła w rok. Później, gdy już zdobyła szanowane rekomendacje, trafiała z domu do domu. I w znakomitej większości trafiała na wspaniałe rodziny, dzięki którym otwierały się przed nią nowe ciekawe możliwości. Sześć lat pracowała m.in. u ambasadora San Marino w Watykanie. W tym czasie papieżem był jeszcze Jan Paweł II. Pani Ela miała możliwość uczestnictwa m.in. w modlitwach „Anioł Pański”, ale udało jej się też zdobyć wyjątkową przepustkę, która otwierała jej drogę do miejsc, do których nie każdy mógł wchodzić. Był to bilet dyplomatyczny, który zapewniał jej miejsce dla dyplomatów - na górze. Pani Elżbieta doskonale pamięta czas, w którym zmarł Papież - Polak i konklawe. Była na placu św. Piotra w Rzymie podczas beatyfikacji Jana Pawła II. Mieszkała niedaleko placu Św. Piotra, więc widziała też pierwsze publiczne wystąpienie papieża Franciszka.

- To była taka sytuacja, że zmarł nasz papież, później był Benedykt, który abdykował i raptem było dwóch papieży - wspomina.

Na wieść o tym, że nowy papież Franciszek będzie przemawiał, udała się na plac Św. Piotra. Pamięta, że zjechali tam wtedy ludzie z całego świata i na widok papieża zaczęli klaskać - zgodnie z tradycyjnym włoskim powitaniem. - Byłam ciekawa, jak on wygląda. On wychodzi na balkon, tak jak zwykle papieże, ludzi do groma, może i kilka milionów na tym placu. Ja byłam wtedy sama. Nagle podszedł do mnie młody człowiek i on mówi, że jest z polskiego radia i chce ze mną przeprowadzić wywiad - śmieje się pani Elżbieta.

Wywiadu udzieliła, nawet pamięta, co powiedziała:

- Sądzę, że będzie bardzo dobrym papieżem, bo ma bardzo dobrego opiekuna, świętego Franciszka, który jest też moim opiekunem, bo na drugie imię mam Franciszka - wspomina.

Lepiej zna Rzym niż Lublin

Jak dodaje, więcej emocji wzbudziła w niej śmierć Jana Pawła II, ale często chodziła - zgodnie z włoską tradycją - na „Anioł Pański”, więc papieża Franciszka widywała często.

- Papież Franciszek bardziej mi przypadł do serca tylko dlatego, że jego pierwsze wystąpienie było 4 października, w dniu moich urodzin. Patrząc na transmisję pogrzebu papieża Franciszka, mówiłam sobie, że ja już to wszystko widziałam przy naszym Janie Pawle. Ale pozostają miłe wspomnienia, że ja tam byłam, że ja to widziałam, że jestem poniekąd wybrana przez Boga, że ja mogłam to wszystko widzieć - opowiada.

Jednak po włoskiej przygodzie pani Elżbieta ma masę wspomnień i doświadczeń. No i albumy pełne zdjęć.

- Lepiej znam Rzym niż Lublin. Co więcej, lepiej znam Rzym niż niektórzy przewodnicy. Kiedyś pomagałam jednej z przewodniczek wydostać się z włoskiego metra... - śmieje się nasza bohaterka.

To doświadczenie wpłynęło też mocno na wiarę pani Eli. Od zawsze była wierząca, ale będąc w Rzymie i w Watykanie, jeszcze bardziej zbliżyła się do Boga.

- Dopóki żył nasz papież Jan Paweł II, wiadomości w państwowej włoskiej telewizji zaczynały się zawsze od wiadomości z Watykanu. Po jego śmierci już tego nie było. Był bardzo szanowany - podkreśla nasza rozmówczyni.

Agnieszka Gołębiowska

Lekarz i profesor lubelskiej uczelni nominowany do „medycznego Nobla”

Lublin: Kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej USK nr 1 Uniwersytetu Medycznego w Lublinie został nominowany do prestiżowej nagrody.

Profesor Robert Rejdak jest kierownikiem Kliniki Okulistyki Ogólnej USK nr 1 Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Został nominowany do nagrody przyznawanej przez Towarzystwo Chirurgów Zaćmy Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii (UKISCRS).

Wnioskodawcy traktują wyróżnienie w kategoriach medycznej Nagrody Nobla.

Fot.Joanna Niećko

Prof. Robert Rejdak

- W uzasadnieniu do nominacji uszanowano prof. Roberta Rejdaka za „wyjątkowy wkład w światową okulistykę na rzecz dobra ludzkości.” Docenione zostało zaangażowanie lubelskiego specjalisty w demokratyzację edukacji okulistycznej oraz pomoc osobom cierpiącym wskutek urazów, w czasach wojny i pozbawionych opieki zdrowotnej w trakcie konfliktu na Ukrainie. W trakcie szkoleń, w lutym bieżącego roku, jakie dla ponad 100 okulistów z Ukrainy zorganizował Uniwersytet Medyczny w Lublinie i Klinika Okulistyki Ogólnej, aktywną działalność Roberta Rejdaka obserwował, prof. David Lockington Prezydent, UKISCRS - przekazał Wojciech Brakowiecki, rzecznik prasowy Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Te dokonania spowodowały, że brytyjscy oraz irlandzcy okuliści uznali profesora za osobę godną tego wyróżnienia.

Joanna Niećko

Kilogram narkotyków u 28-latka. Był kompletnie zaskoczony wizytą policji

Lublin: Policjanci zatrzymali 28-latka, który przywiózł do domu kilogram narkotyków.

W poniedziałek (12 maja) policjanci z komisariatu w Bełżycach otrzymali informację, z której wynikało, że jeden z mieszkańców miasta może w najbliższym czasie przewozić znaczne ilości narkotyków.

- Operacyjni od razu postanowili zweryfikować zgłoszenie i zaplanowali zatrzymanie. W czasie obserwacji zauważyli samochód marki Audi, którym miał poruszać się 28-latek. W okolicy miejsca zamieszkania mężczyzny zdecydowali o zatrzymaniu. Mieszkaniec Bełżyc był kompletnie zaskoczony. Nie spodziewał się interwencji kryminalnych. W trakcie przeszukania operacyjni odnaleźli i zabezpieczyli kilogram marihuany - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Fot.KMP Lublin

Na wniosek śledczych został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące

Narkotyki były szczelnie zapakowane.

Mężczyzna trafił do policyjnej celi. Następnie policjanci doprowadzili go do prokuratury, gdzie usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości narkotyków. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Joanna Niećko

WSP

eprasa.pl c7744d0ced

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Fot. Daria Jonaszko

Nela Korzeniewska, Tchórzew Kolonia
ur. 14.05, godz. 18.44; 3490 g, 56 cm,
Rodzice: Karolina, Leszek
Rodzeństwo: Dominik

Fot. Daria Jonaszko

Amelia Topyła, Lubartów
ur. 16.05, godz. 0.06; 3700 g, 57 cm,
Rodzice: Mariola, Marek
Rodzeństwo: Aleksandra

Fot. Daria Jonaszko

Gustaw Panasiuk, Włodawa
ur. 11.05, godz. 14.54; 3780 g, 58 cm,
Rodzice: Daria, Paweł
Rodzeństwo: Lisa

Fot. Daria Jonaszko

Franciszek Mądrzyński, Zamołodycze,
ur. 13.05, godz. 7.15; 4200 g, 59 cm,
Rodzice: Kinga, Sebastian

Fot. Daria Jonaszko

Wojciech Szynkaruk, Dańce
ur. 15.05, godz. 11.47; 3690 g, 56 cm
Rodzice: Monika, Mariusz,
Rodzeństwo: Bartek

Fot. Daria Jonaszko

Michalina Kreps, Górka
ur. 10.05, godz. 21.23; 3520 g, 56 cm,
Rodzice: Anna, Przemysław
Rodzeństwo: Aleksander

Fot. Daria Jonaszko

Szymon Zyga, Gródek Szlachecki
ur. 12.05, godz. 6.34; 2860 g, 52 cm
Rodzice: Karolina, Przemysław
Rodzeństwo: Oliwia

Fot. Daria Jonaszko

Paulina Sawiuk, Zaniówka,
ur. 13.05, godz. 11.24; 3760 g, 57 cm,
Rodzice: Ewa, Mariusz
Rodzeństwo: Róża, Maja, Wiktoria, Patryk, Kacper

Fot. Daria Jonaszko

Michalinka Gogół, Kolonia Miłków,
ur. 13.05, godz. 14.10; 3750 g, 57 cm,
Rodzice: Natalia, Mateusz

Fot. Daria Jonaszko

Maksymilian Mazurek, Łucka Kolonia,
ur. 12.05, godz. 3.57; 3300 g, 56 cm,
Rodzice: Iga, Damian

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Fot. Daria Jonaszko

Nadia Wiszniewska, Kierzkówka,
ur. 14.05, godz. 11.43; 3200 g, 51 cm,
Rodzice: Dominika, Karol
Rodzeństwo: Klara

Fot. Daria Jonaszko

Milosz Szczuchniak, Kodeń,
ur. 15.05, godz. 12.52; 3240 g, 54 cm,
Rodzice: Joanna, Radosław
Rodzeństwo: Marcelinka

Fot. Daria Jonaszko

Franio Hać, Stara Wieś
ur. 15.05, godz. 19.41; 3270 g, 52 cm,
Rodzice: Ewelina, Radosław
Rodzeństwo: Szymon 6 lat

Fot. Daria Jonaszko

Jan Onyemara, Łuków
Urodzony: 7.05.2025 r., godz. 11:35, 4530 g, 59 cm
Rodzice: Monika i Sunday
Rodzeństwo: Ola i Zuzia

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Reksio, Jadwiga Mróz, Grabowce Dolne

Franek, Jerzy Giza, Piotrowice

Lucuś, Alina Wiejak, Puławy

Mira, Izabella Malon

Felix, Monika Romanik, Wąwolnica

Mamuśka, Julita Łukasik, Trzebieszów

Życzenia z okazji Dnia Mamy

W ten piękny i radosny dzień pragnę złożyć Ci, Mamo, najserdeczniejsze życzenia: długich lat w zdrowiu, szczęścia i wszelkiej pomyślności, spełnienia najskrytszych pragnień, samych cudownych chwil w życiu i nieustającej pociechy ze mnie.
Dla mamy Antoniny Turskiej z Łukowa składa syn Wojciech

Mama Ewa Gruszka, Międzyrzec Podlaski.
Wszystkiego co najpiękniejsze w Dniu Mamy.
Zdrówka i uśmiechu na co dzień.
Życzy Córcia i Zięć

Kocham Cię Mamo... Krysiu,
wszystkiego najlepszego z okazji dnia Matki.
Kamil Rączyński

Mamo Iwono, jesteś moim światem, moim spokojem i ciepłem – bez Ciebie nie byłbym sobą.
Dziękuję za Twoją miłość, cierpliwość i to, że zawsze mnie wspierasz.
Kocham Cię, Twój Oskar

Najdroższa Mamo, jesteś dla mnie cudem miłości, ciepła i bezgranicznego dobra — dziękuję, że jesteś. Kocham cię!
Życzenia dla mamy Iwony Dudy od córki Niny

Kochana Mamo, choć żadne słowa nie oddadzą tego, jak wiele Ci zawdzięczam, pragnę z całego serca podziękować za Twoją obecność, dobroć i siłę, które towarzyszą mi na każdym kroku.
Jesteś moją największą inspiracją i wsparciem, dlatego pragnę wyrazić życzenie, by każdy dzień przynosił Ci szczęście i dumę z tego, jaką jesteś wspaniałą osobą.
Od Beaty dla Jolanty, Przytoczno

eprasa.pl c7744d0ced

Zdziczali obszarnicy i całowanie po rękach, czyli łukowski dwór i wieś (cz. II)

Kiedy pod Łukowem skończył się feudalizm?

Relacje między wsią a dworem w okresie II RP na ziemi łukowskiej bywały dalekie od harmonii. Choć formalnie pańszczyzna została dawno zniesiona, duch dawnego systemu na wsi pozostawał żywy

Mimo że ustawy odrodzonej Rzeczypospolitej likwidowały wszelkie przywileje stanowe, realnie nie tylko pod Łukowem zachowało się wiele elementów, mechanizmów i zachowań bliższych raczej feudalizmowi niż oficjalnie zadekretowanej równości obywatelskiej. Prasa - zwłaszcza lewicowej proweniencji - często opisywała sytuacje, do jakich gdzieniegdzie dochodziło w kontaktach między włościanami a zamożnymi posiadaczami ziemskimi i działającymi w ich imieniu zarządcami.

Straszenie rewolwerem w Kownatkach

Wśród opisywanych przez „Robotnika" scenek pojawia się także historia z Kownatek, gdzie „kapitan armii czynnej WP, p. Karol Ciulak, wziąwszy w dzierżawę majątek państwowy Kownatki w pow. Łukowskim, rządzi w nim despotycznie, dręcząc służbę przy lada okazji, grożąc jej rewolwerem itp. Robotnicy postanowili zapisać się do Związku Robotników Rolnych. Dowiedziawszy się o tym, p. Ciulak wezwał ich do kancelarii i strasząc wydaleniem ze służby, zaczął im wygrażać (używając przy tym jak najordynarniejszych wyrażeń) i oświadczył, że gdyby do jego folwarku przyszedł instruktor Związku, to go zastrzeli jak psa".

Jakby tego było mało, „w ten sam sposób p. kapitan zachowuje się względem okolicznych włościan, np. za to, że krowa jednego z włościan wpadła przypadkowo na pole wymienionego folwarku, p. Ciulak pobił rewolwerem właściciela tej krowy".

Średniowieczne zwyczaje w Gułowie

„Robotnik" opublikował też list – zapewne mieszkańca wsi Gułów – opisujący rzekome praktyki dzierżawcy owej wsi – Szabłowskiego. W liście zatytułowanym przez redakcję „Zdziczały obszarnik" czytamy: „Obszarnik Szabłowski, dzierżawca folwarku Gułów w pow. Łukowskim, zaprowadził u siebie, w stosunku do służby, średniowieczne zwyczaje. Stykając się ciągle z robotnikami, bije ich nieraz za byle co do utraty przytomności, po czym skatowanemu w ten sposób człowiekowi każe się jeszcze przepraszać. Żadne względy nie powstrzymują obszarnika Szabłowskiego, tak, że ofiarami jego również ludzie starzy i schorzali. W dodatku jeszcze miejscowa policja w Adamowie, z przodownikiem Sikorą na czele, na każde zawołanie obszarnika Szabłowskiego przybywa na folwark i aresztuje ludzi wskazanych pracz obszarnika, a potem na posterunku znowu bije się i kopie aresztowanych".

cdn.

Paweł Jezierski

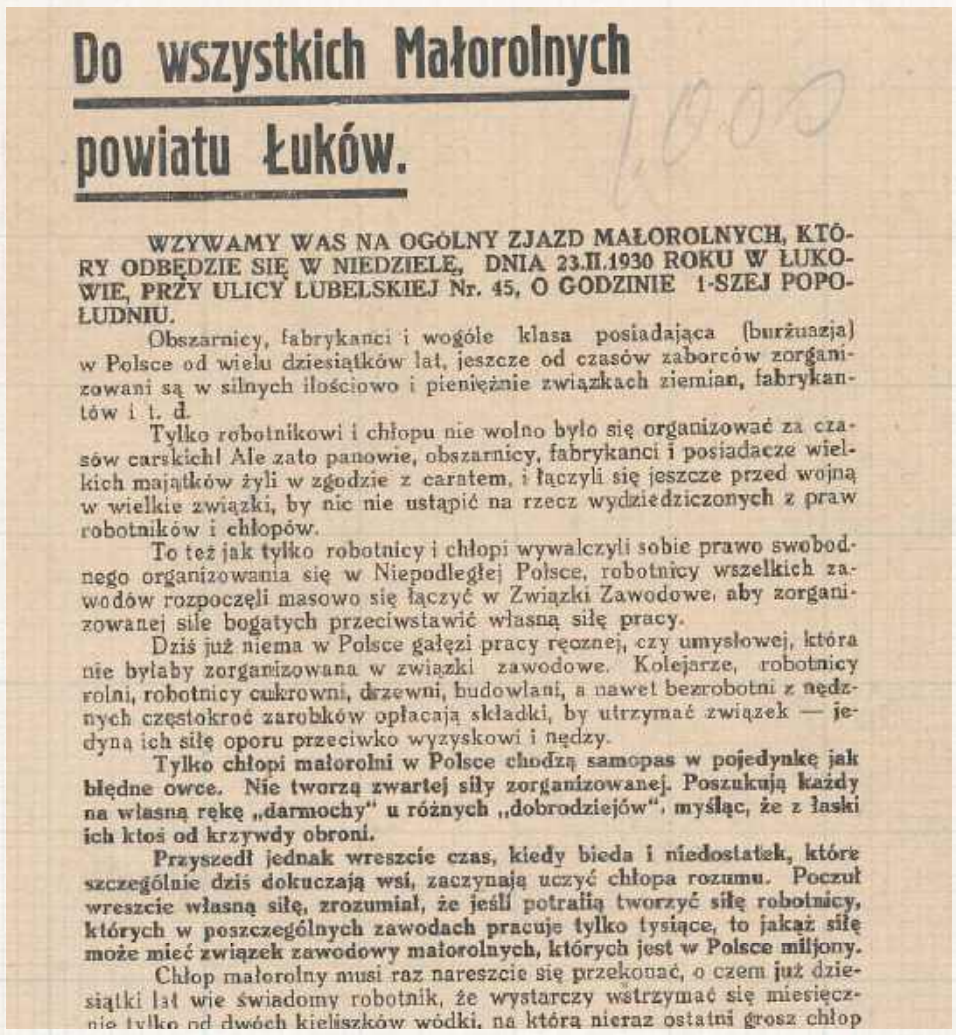

Do wszystkich Małorolnych powiatu Łuków.

WZYWAMY WAS NA OGÓLNY ZJAZD MAŁOROLNYCH, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ, DNIA 23.II.1930 ROKU W ŁUKOWIE, PRZY ULICY LUBELSKIEJ Nr. 45, O GODZINIE 1-SZEJ POPOŁUDNIU.

Obszarnicy, fabrykanci i wogóle klasa posiadająca (burżuazja) w Polsce od wielu dziesiątków lat, jeszcze od czasów zaborców zorganizowani są w silnych ilościowo i pieniężnie związkach ziemian, fabrykantów i t. d.

Tylko robotnikowi i chłopu nie wolno było się organizować za czasów carskich! Ale zato panowie, obszarnicy, fabrykanci i posiadacze wielkich majątków żyli w zgodzie z caratem, i łączyli się jeszcze przed wojną w wielkie związki, by nic nie ustąpić na rzecz wydziedziczonych z praw robotników i chłopów.

To też jak tylko robotnicy i chłopi wywalczyli sobie prawo swobodnego organizowania się w Niepodległej Polsce, robotnicy wszelkich zawodów rozpoczęli masowo się łączyć w Związki Zawodowe, aby zorganizowanej sile bogatych przeciwstawić własną siłę pracy.

Dziś już niema w Polsce gałęzi pracy ręcznej, czy umysłowej, która nie byłaby zorganizowana w związki zawodowe. Kolejarze, robotnicy rolni, robotnicy cukrowni, drzewni, budowlani, a nawet bezrobotni z nędznych częstokroć zarobków opłacają składki, by utrzymać związek — jedyną ich siłę oporu przeciwko wyzyskowi i nędzy.

Tylko chłopi małorolni w Polsce chodzą samopas w pojedynkę jak błędne owce. Nie tworzą zwartej siły zorganizowanej. Poszukują każdy na własną rękę „darmochy" u różnych „dobrodziejów", myśląc, że z łaski ich ktoś od krzywdy obroni.

Przyszedł jednak wreszcie czas, kiedy bieda i niedostatek, które szczególnie dziś dokuczają wsi, zaczynają uczyć chłopa rozumu. Poczuł wreszcie własną siłę, zrozumiał, że jeśli potrafią tworzyć siłę robotnicy, których w poszczególnych zawodach pracuje tylko tysiące, to jakąż siłę może mieć związek zawodowy małorolnych, których jest w Polsce miljony.

Chłop małorolny musi raz nareszcie się przekonać, o czem już dziesiątki lat wie świadomy robotnik, że wystarczy wstrzymać się miesięcznie tylko od dwóch kieliszków wódki, na którą nieraz ostatni grosz chłop

Małorolni włościanie próbowali organizować się i tworzyć struktury mające zabezpieczyć ich interesy. Organizowano spotkania, wystawiano - czasem z pozytywnym skutkiem - kandydatów w wyborach do Sejmu

Dwór jako bastion „kultury i tradycji"

W swoich kąśliwych komentarzach „Podlasie" dostrzegało pewien paradoks. Z jednej strony – dwory i ziemiaństwo w II RP były widziane jako „bastiony kultury" i miejsca kultywujące polską tradycję. Z drugiej – całowanie po rękach, czy padanie do nóg „jaśnie panom" potwierdzało, że „kultura" ta często podszyta była niemal feudalną hierarchią i symbolicznym poniżaniem swoich folwarcznych poddanych, czyli robotników rolnych. „Podlasie" ukazywało więc, że dworska „kultura" na ziemi łukowskiej bywała czasami groteskowym obrazem minionego systemu.

Niesamowita historia ocalonego mieszkańca Kurowa (cz. I)

Nechemia Wurmann – Żyd w hitlerowskim mundurze

W chwili wybuchu wojny syn żydowskiego sklepikarza z Kurowa miał trzynaście lat i niewiele rozumiał z otaczającego go świata. 8 września, kiedy niemieckie bomby spadły na miasteczko, wraz z całą rodziną wyruszyli w drogę. Jego relacja zawarta w „Yisker-bukh Koriv; sefer yizkor, macewet zikaron la-ayaratenu Koriv", „Księdze Pamięci Naszego Miasta Kurowa" wydanej w Tel Avivie w 1955 roku może być podstawą do nakręcenia pasjonującego filmu.

Wyruszający w drogę w poszukiwaniu ocalenia mieszkańcy Kurowa musieli szybko zrozumieć, że ich świat właśnie się skończył, a dobrze znane im słowa, wyobrażenia, nawyki muszą przyjąć inne znaczenie. 8 września, był to piątek, zaczynał się szabat. Na trakcie spotkali słynnego cadyka z Modrzyc, który tłumaczył, że ognie, które widzą na horyzoncie, to są właśnie szabasowe świece, których wobec tego nie muszą tym razem palić i że śmiało mogą kontynuować uciekanie w szabat, bo nie ma nic ważniejszego niż ratowanie życia. Scena jak z "Austerii" Jerzego Kawalerowicza na podstawie książki Juliana Stryjkowskiego...

Za drutami

Rodzina ukrywała się w różnych miejscach. Część szukała szansy w Lublinie, inni w Urzędowie, Nechemia trafił zaś do Ostrowca Świętokrzyskiego. Tam udaje mu się znaleźć pracę w hucie stali, co znacznie zwiększa jego szansę na przeżycie. Za każdą falą przeprowadzanych niesłychanie brutalnie wywózek ci, którzy byli przydatni niemieckiemu przemysłowi, pozostawali w stale zmniejszającym swoją powierzchnię getcie. W kwietniu 1943 r. robotnicy zostali przesiedleni do obozu pracy, który mieścił się w dzielnicy Częstocice. Zimą 1944 r. Niechemia postanawia uciec. Najpierw ukrywa się cztery dni na terenie fabryki, potem przeskakuje 10-metrowy mur. Z wielkim trudem udaje mu się zdobyć pożywienie, ponieważ Polacy obawiają się udzielić mu jakiegokolwiek wsparcia. Wreszcie jeden z nich wskazuje mu drogę do oddziału partyzanckiego. Ukrywająca się grupa składa się z Polaków, zbiegłych jeńców sowieckich oraz kilku Żydów. Ci ostatni, mimo że współtowarzysze broni i nieszczęścia nie są przez resztę traktowani na równych prawach, to im powierza się najtrudniejsze i najbardziej niebezpieczne działania.

O jedną rzekę od ocalenia

Po rozbiciu oddziału trafia do Opatowa. Tam zostaje wydany w niemieckie ręce na skutek donosu. Na posterunku jednak udaje mu się przekonać policjantów, że jest chrześcijaninem, potrafi się przeżegnać i zna modlitwy. Zostaje wezwany lekarz, który ma sprawdzić, czy więzień jest obrzezany. W ostatniej chwili przed jego przybyciem Nechemia ucieka.

Sytuacja wygląda następująco: jest blisko Wisły, za którą stoją już Sowieci. Na zachodnim brzegu jednak dalej trwają Niemcy. Nie ma sposobu, żeby zbliżyć się do rzeki. A on jest coraz bardziej zmęczony i głodny. Wpada na pomysł więc, żeby po prostu iść do niemieckiej kuchni polowej i zapytać po niemiecku, czy może tam pracować...

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół na kaplicy w Sobieszynie

Zbudować świątynię dla wiernych z Drążgowa i Sobieszyna (pow. rycki) nie było łatwo. Zdarzyło się nawet, że z zebranych materiałów wzniesiono, jako pilniejszą potrzebę, gorzelnię, browar i stajnię. Okazały, neogotycki kościół zawdzięczamy hojności znanego filantropa hrabiego Kajetana Kickiego

W XIV wieku powstała parafia w Drążgowie, która obejmowała m.in. Sobieszyn. W czasie Reformacji, kiedy przez pewien czas świątynię przejęli arianie, powstała kaplica w Żabiance, która stała się potem ośrodkiem nowej parafii. W 1771 r. kościół w Drążgowie zawalił się ze starości i przez 70 lat modlono się w niewielkiej kaplicy cmentarnej. Ale i ona spłonęła w 1840 r. Z wielkim trudem zaczęto gromadzić materiały i pieniądze (...a skąd to brać...), które jednak dziedzic Maciejowski przejął i, mimo wielkich oporów ze strony drążgowskiego proboszcza, przeznaczył na przemysłowe inwestycje.

W 1878 r. zmarł Kajetan Kicki, właściciel pałacu w Sobieszynie i znany dobroczyńca. Zażyczył sobie, żeby nad grobową kaplicą rodu na tzw. Modrzewiowej Górce nadbudować kościół. Powołano stosowny komitet i w 1883 r. zaczęto budowę, która zakończyła się trzy lata później. Wtedy też przeniesiono siedzibę parafii.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl c7744d0ced

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej - wszystkie świątynie Cycowa (cz. III)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który bywał też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury.

Kaplica, która wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

Najstarsza cerkiew prawosławna w Cycowie nosiła wezwanie Podwyższenia Krzyża Świętego. Kolejna przyjęła za patrona św. Michała Archanioła, zwanego w tradycji wschodniej też Arcystrategiem. Był jeszcze trzeci niebiański orędownik: w świątyni znajdowała się też przeniesiona ze Stręczyna ikona świętego Jerzego. Ale i tu, jak się wydaje, działała logika pana Wołodyjowskiego, który, jak pamiętamy, rozważał: „święty Jerzy smoka tylko roztratował, a święty Michał całemu komunikowi niebieskiemu przewodzi i tyle już nad piekielnymi chorągwiami odniósł wiktoryj, przeto jego wolę mieć za patrona". Kiedy w 1915 r. armia rosyjska wraz z urzędnikami oraz duchowieństwem prawosławnym wycofała się w głąb Imperium, kościółek przejęli rzymscy katolicy.

Nowi właściciele, nowe imię

W takiej sytuacji nowi gospodarze przyjmowali różne strategie odniesienia się do wschodniej (w tym także greckokatolickiej!) przeszłości. Zwłaszcza na Południowym Podlasiu przejmowano je jako mienie pounickie, zgodnie z zasadą, że skoro dawni unici zapisali się do parafii łacińskich to i ich świątynie oraz przynależne grunty powinny pójść tą drogą. Nawet jeśli w konkretnych przypadkach przesłanki faktyczne i prawne były dość wątpliwe, nikt się tym zanadto nie przejmował. Żeby uniknąć wszelkich nieporozumień, nawet jeśli bizantyjskie ikony pochodziły z cerkwi unickiej, często lądowały na strychu plebanii, polichromie przemalowywano, a na ścianach wieszano obrazy w stylu zachodnim.

Wnętrze kościoła Opieki św. Józefa ok. 1968 r., kiedy jeszcze odprawiały się tu nabożeństwa. W trakcie inwentaryzacji konserwatorskiej jego stan określono wtedy jako bardzo dobry. Odnotowano, że w ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej, w bocznych św. Józefa i Matki Boskiej. Nad łukiem nad prezbiterium polichromia z Niewiastami opłakującymi Chrystusa

Oprócz zmiany wystroju dochodziło czasem do zmiany wezwania na bardziej „rzymskie". Patronaty „anielskie" w tym czasie były bardziej kojarzone z tradycją wschodnią. Łacinnicy do rozwoju poszczególnych kultów potrzebowali np. relikwii - a, jak wiadomo, w wypadku Aniołów z tym krucho... - prawosławnym i unitom wystarczała stosowna ikona. Dlatego też powszechnie w podobnych sytuacjach zmieniano wezwanie na jakieś neutralne, najlepiej mało obecne w tradycjach pobożności wschodniej. W Cycowie kościółek zmienił patrona na Opiekę świętego Józefa. W 1920 roku rozebrano „banię", wstawiono sygnaturkę, później dokonano jeszcze całej serii drobnych przebudów i remontów. W 1921 r. biskup lubelski Marian Fulman erygował oficjalnie parafię rzymskokatolicką pw. św. Józefa. W latach 1985–1995 zbudowano nowy kościół, który został poświęcony 11 sierpnia 1996 r. przez abp. Bolesława Pylaka. W tej sytuacji stara świątynia straciła swoją rolę sakralną i jest nieużywana.

> Według spisu powszechnego z 1921 r. w gminie Cyców były 1 223 domy mieszkalne oraz 9 147 mieszkańców w tym 4 484 mężczyzn i 4 663 kobiety. W gminie było 5 541 katolików, 1 581 ewangelików, 1489 prawosławnych (Spis powszechny z 1921 r. nie odróżniał grekokatolików od prawosławnych), 497 wyznawców religii mojżeszowej oraz 39 baptystów (pochodzenia niemieckiego) mieszkających w Józefinie i Nadrybie.

Z Wólki Cycowskiej do Białej Podlaskiej

Okolicznym prawosławnym jako miejsce modlitwy pozostała położona o półtora kilometra dalej kaplica cmentarna w Wólce Cycowskiej. W tej świątyni do tej pory trwa prawosławna modlitwa. Tyle że nie dzieje się to nad Wieprzem a nad... Bugiem! Albowiem po zakończeniu II wojny światowej, kiedy większość, i tak już bardzo nielicznych, wiernych wywieziono w ramach „repatriacji" na Ukrainę, po niepotrzebną nikomu kaplicę zgłosili się prawosławni z Białej Podlaskiej. Tam, po zniszczeniu, w ramach haniebnej akcji niszczenia świątyń prawosławnych w 1938 r., cerkwi św. Onufrego, wierni zostali bezdomni. Ale Biała Podlaska to nie był ostatni przystanek...

Zbigniew Smółko

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony - zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. II)

Niemal równo sto pięćdziesiąt lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej oraz świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Obszar dzisiejszego styków powiatów parczewskiego, włodawskiego i bialskiego posiadał dość typową dla czasu i regionu strukturę społeczną. Ośrodki miejskie zamieszkane były, mniej-więcej po połowie, głównie przez rzymskokatolicką ludność polską i Żydów. Okoliczne wsie zaś zasiedlała ludność chłopska, wyznająca katolicki obrządek wschodni. Określani byli jako Rusini, co jednak oznaczało bardziej właśnie unitę albo prawosławnego, pozostawiając w drugim planie rozumiane na dzisiejszy sposób konotacje etniczne czy polityczne. Parafie łacińskie, mające przeważnie też wikariuszy, były tylko w dużych ośrodkach, unickie cerkiewki rozsiane były nieporównanie gęściej. W okolicach Jabłonia mogliśmy znaleźć je również w Gęsi, Rudnie, Radczu i Paszenkach. Panoramę uzupełniały ośrodki ziemiańskie - tu najistotniejszą rolę odgrywali Czetwertyńscy z Milanowa, Zamoyscy z Jabłonia i Łubieńscy z Kolana.

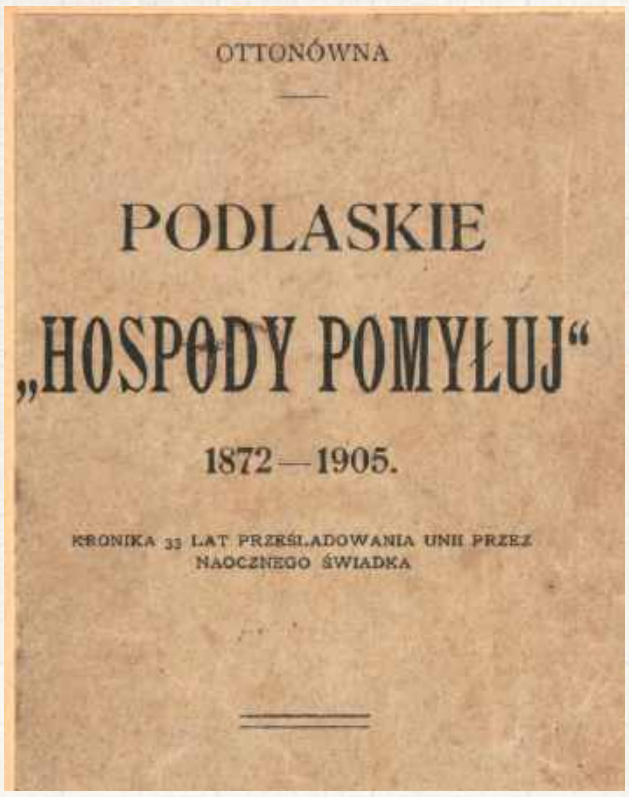

Jadwiga Łubieńska, pani na Kolanie, w 1908 r. opublikowała pamiętniki, opisujące męczeństwo unitów z okolic Jabłonia „Podlaskie Hospody pomyłuj" 1872-1905. Kronika 33 lat prześladowania unii przez naocznego świadka". Właścicielka dóbr zaangażowała się mocno po stronie prześladowanych: prowadziła tajne nauczanie, organizowała zakazane nabożeństwa, osobiście przez granicę austro-węgierską przemycała bibułę, metryki i świadectwa „ślubów krakowskich". Pamiętniki te, nieszczędzące bardzo dosłownych i szczegółowych opisów prześladowań chłopstwa unickiego, są jednym z najważniejszych źródeł do historii regionu

> **Lwowska „Gazeta Narodowa" pisała:**
> We wsi Jabłoń objawiła się też sama Najświętsza Panna wiernemu ludowi; prócz tego ujrzano na ziemi światłość tworzącą znak męki Zbawiciela i inne podobne nadprzyrodzone zjawiska. Tłumy pobożnych gromadzą się z sąsiednich wiosek, z okolicznych powiatów, a nawet zza Buga. Pielgrzymka ta do cudownego miejsca nie została dotąd przez władzę moskiewską wzbronioną – sprowadzono jednak oddział piechoty i sotnię kozaków dla utrzymania porządku, wyczekując rozkazów od wyższej władzy

Pobożny upór podlaski

Mimo że pierwsza chrystianizacja granicy Podlasia i Polesia dokonała się rzeczywiście pod wpływem prawosławnym, jednak po 1596 roku i zawartej wówczas Unii Brzeskiej, z punktu widzenia samych zainteresowanych to właśnie katolicyzm w obrządku wschodnim stał się dla nich wyznaniem rodzinnym, tradycyjnym, „wiarą ojców".

Dlatego też, kiedy Rosjanie po powstaniu styczniowym podjęli próbę ostatecznej rusyfikacji ludności Podlasia, do czego pierwszym krokiem miała być likwidacja unii i przyłączenie wiernych do będącej narzędziem polityki państwowej rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, spotkali się z zaskakującym dla nich potężnym oporem. Podlaskie drewniane, ubożuchne cerkiewki katolickie trzeba było szturmować jak twierdze. W Pratulinie, Drelowie i kilku innych miejscach padali zabici i ranni. W liczącej ok. 2000 wiernych parafii Gęś rozmieszczono dwie sotnie Kozaków, którym dozwolono „guliat`". Opornych brutalnie bito, okładano kontrybucjami, co powodowało absolutną ruinę gospodarstw. Rekordy brutalności pobito w Rudnie.

Opisuje hrabina Jadwiga Łubieńska z Kolana, bez reszty zaangażowana w udzielanie pomocy swoim unickim poddanym: „W J(abłoniu) stoi wojsko. Spędzono włościan ze wsi naszej i wszystkich wsi okolicznych, aby ich „nawrócić" na schizmę. Wszyscy odmówili. Mężów, kobiety i dzieci „opornych" kolejno kładą na śniegu i biją; biją nahajkami, biją do krwi, biją do połamania kości, biją na śmierć. Ksiądz unicki, ojciec wielu dorosłych synów, kapłan bez wiary, ale nie bez szczątków ludzkiego serca, Judasz bezwiedny, który lekkomyślnie podjął się dzieła apostazyi... za pieniądze, dla zapewnienia szczęśliwego losu „wolnomyślnym", głupim, brutalnym, chciwym swoim potomkom-popom i jeden z pierwszych przedzierzgnął swą cerkiew unicką na prawosławną, wyklęty przez konającego pod cięgami wyznawcę, ujrzawszy nieprzewidziane skutki ludzkie... swojej zdrady duchowej, w stodole się powiesił".

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl c7744d0ced

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Koniec marzeń o barażach.

Górnik Łęczna nie dał rady Wiśle Płock

Już przed startem sobotniego meczu piłkarze pierwszoligowego Górnika mieli nikłe szanse na zajęcie miejsca gwarantującego awans do baraży o PKO BP Ekstraklasę. Łęcznianie nie dali jednak rady wykonać podstawowego zadania, czyli wygrać z Wisłą Płock.

Żeby mieć przed ostatnią kolejką szanse na przeskoczenie w tabeli Polonii Warszawa i zajęcie na koniec sezonu zasadniczego szóstego miejsca w Betclic 1. Lidze, „Górnicy" musieli pokonać w sobotę przed własną publicznością trzecią w zestawieniu Wisłę Płock. Dosyć szybko otworzył się wynik tego spotkania, bo w 23. minucie gola na 1:0 strzelił Łukasz Sekulski. Piłkę w polu karnym po dośrodkowaniu z lewej strony opanował Amin Al-Hamawi i wyłożył do będącego w lepszej pozycji do strzału Sekulskiego. Kapitan Wisły uderzył raz, ale piłkę odbił Branislav Pindroch. Z dobitką napastnika płocczan słowacki bramkarz Górnika już sobie nie poradził.

Pavol Stano,
trener Górnika

Żadna z drużyn nie może być zadowolona

Sądzę, że w tym spotkaniu z obu stron było widać jakościowych zawodników z dobrym nastawieniem. Wisła miała bardzo mocny środek pola, a z przodu walczył Łukasz Sekulski. Obie drużyny prezentowały otwartą piłkę, a fazy, w których znajdowaliśmy się w głębokiej defensywie, wynikały z wysokiej jakości zawodników Wisły. Doskakiwaliśmy również wysokim pressingiem do rywali, którzy wraz z upływem spotkania przestali rozgrywać akcje od tyłu, szukając długich zagrań. Naszym planem nie była jedynie gra z kontrataku, ale chcieliśmy być aktywni i doskakiwać wyżej. Gdy znajdowaliśmy się w niskiej obronie, to mieliśmy okazje do wychodzenia z kontrami. Kilka razy wyszliśmy z takimi atakami, lecz te akcje nie zakończyły się strzałami. Uważam, że ten mecz spełnił oczekiwania, ale po ostatnim gwizdku żadna z drużyn nie może być zadowolona.

Gospodarze odpowiedzieli dziesięć minut później. Indywidualną akcją i skutecznym, ładnym strzałem zza pola karnego popisał się Fryderyk Janaszek.

Tuż po przerwie znowu na prowadzenie wyszli „Nafciarze". Bramkę zdobył Dominik Kun. Iban Salvador efektownym podaniem-lobem zagrał do wchodzącego w pole karne Kuna, a ten z powietrza sprytnym strzałem zaskoczył Pindrocha.

W doliczonym czasie gry, kiedy wydawało się, że Wisła wywiezie z Łęcznej zwycięstwo, „Górnicy" dali radę doprowadzić do remisu. Wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Michal Masar dośrodkował po ziemi w polu karnym do zamykającego akcję Przemysława Banaszaka. Najlepszy strzelec zielono-czarnych uderzył precyzyjnie i ustalił wynik na 2:2. Dla Banaszaka był to już 15. gol w tym sezonie.

Remis w sobotnim meczu Górnika Łęczna z Wisłą Płock oznacza, że podopieczni trenera Pavola Stano ostatecznie stracili szanse na baraże o PKO BP Ekstraklasę. Te same baraże zapewnione mają „Nafciarze", choć tracąc zwycięstwo w końcówce w Łęcznej utracili szansę na zajęcie drugiego miejsca w Betclic 1. Lidze, premiowanego bezpośrednim awansem do najwyższej klasy rozgrywkowej. Awansu pewne są już bowiem Arka Gdynia i Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

W ostatniej kolejce sezonu Górnik zagra na wyjeździe z GKS-em Tychy.

Górnik Łęczna - Wisła Płock
2:2 (1:1)

Bramki: Janaszek 33`, Banaszak 90`+4 - Sekulski 23`, Kun 50`.
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Roginić, de Amo, Grabowski (90` Masar), Deja, Kryeziu (84` Żyra), Spacil (73` Ogaga), Orlik (85` Traore), Janaszek (84` Litwa), Banaszak.
Wisła: Gradecki - Kuchko, Mijusković, Edmundsson, Nastić (67` Custović), Haglind-Sangre, Kun (67` Pomorski), Al Hamawi (53` Jimenez), Pacheco, Sekulski (89` Krawczyk), Salvador (88` Barnowski).
Żółte kartki: Grabowski, Deja - Edmundsson, Haglind-Sangre.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

Wielka Wisła Puławy!

Super wiadomość. Piłkarze Wisły Puławy wygrali na boisku Zagłębia Sosnowiec. Ekipa Macieja Tokarczyka poradziła sobie z rywalem, chociaż od 52 minuty nasi grali w osłabieniu po faulu Łukasza Kabaja.

Wisła wywalczyła szalenie ważne punkty w kwestii walki o utrzymanie w II lidze

Nawet bez jednego zawodnika nasi potrafili zdobyć dwie bramki. Za każdym razem trafiał Kacper Szymanek. Wynik spotkania wyrównał Bartłomiej Juszczyk, zaś prowadzenie dał Adam Gałązka. Co ciekawe, wszyscy to 20-latkowie. Duma Powiśla udowodniła, że zaangażowanie i walka mogą przeważyć nad budżetem i statusem rywala.

Choć to gospodarze uchodzili za zdecydowanych faworytów, już od pierwszego gwizdka jasne było, że Wisła nie przyjechała tylko bronić się. Już w 1. minucie piłka znalazła się w bramce Zagłębia, ale sędzia liniowy dopatrzył się spalonego. Chwilę później kolejną okazję mieli goście, ale obrona gospodarzy w ostatniej chwili zdołała przerwać groźną akcję.

W 10. minucie to jednak Zagłębie jako pierwsze trafiło do siatki. Bartosz Snopczyński wykorzystał błąd Łukasza Kabaja i efektownym strzałem pokonał Krzysztofa Wróblewskiego. Radość na stadionie trwała zaledwie chwilę. Bartłomiej Juszczyk wyrównał po perfekcyjnym podaniu Adama Gałązki.

Wisła nie zamierzała się cofać. W 23. minucie prowadzenie dla gości zdobył sam Gałązka, zamieniając dośrodkowanie Kamila Kumocha na bramkę. Gospodarze próbowali odpowiedzieć, ale brakowało im precyzji. Przed przerwą blisko trzeciego trafienia był Karol Dziedzic, jednak bramkarz Zagłębia, Kacper Siuta, popisał się świetną interwencją.

Po przerwie los nie był łaskawy dla gości. Już w 52. minucie czerwoną kartkę otrzymał Kabaj, co postawiło Wisłę w bardzo trudnej sytuacji. Mimo to zespół trenera Macieja Tokarczyka nie tylko nie pękł, ale... zadał kolejne ciosy.

W 70. minucie Szymanek wykończył zabójczą kontrę zainicjowaną przez Bartosza Wiktoruka i Bartłomieja Juszczyka. Dziesięć minut później Wisła mogła prowadzić wyżej, ale Siuta znów uratował swój zespół. W 87. minucie był jednak bezradny. Po świetnym dograniu Kamila Kargulewicza Szymanek zdobył swoją drugą bramkę, ustalając wynik meczu na 4:1.

Pomimo przewagi liczebnej i większego posiadania piłki, gospodarze nie byli w stanie sforsować mądrze ustawionej defensywy puławian. Wisła wraca do domu z kompletem punktów i wciąż pozostaje w grze o utrzymanie w Betclic 2. lidze.

- Moi zawodnicy mają mocny mental - podkreślał po meczu trener Tokarczyk. I trudno się z nim nie zgodzić. Zespół z Puław udowadnia, że warto dawać mu szansę.

Zagłębie Sosnowiec - Wisła Puławy
1:4 (1:2)

Bramki: Snopczyński 10` - Juszczyk 13`, Gałązka 23`, Szymanek 70`, 87`.
Zagłębie: Siuta - Boruń (78` Rakels), Janiszewski (46` Chęciński), Bykow, Kurtović, Suchockyj (78` Zalewski), Zawojski (46` Valencia), Pawlusiński, Marciniec, Snopczyński, Biliński (46` Agbor).
Wisła: Wróblewski - Kargulewicz, Kabaj, Waleńcik, Stromecki (89` Lewandwski), Gałązka, Dziedzic (54` Waliś), Kumoch (67` Polowiec), Wiktoruk, Szymanek, Juszczyk (89` Kwaczreliszwili).
Żółte kartki: Bykow - Waleńcik.
Czerwona kartka: Kabaj 52`, za faul.
Sędziował: Godek (Warszawa).

W strefie barażowej

Do końca sezonu pozostały trzy kolejki.

W tym momencie puławianie plasują się w strefie barażowej. Czy ekipę Macieja Tokarczyka czekają spotkanie o utrzymanie w lidze?

Czy dogonią Olimpię?

Już 23 maja o godz. 17 kolejne spotkanie Wisły.

Puławianie podejmą Olimpię Grudziądz. Jesienią nasi wygrali 3:2 po bramkach: Marcela Zylli, Kamila Kumocha i Bartosza Guzdka. Ewentualne zwycięstwo pozwoli Wiśle przegonić rywali w ligowej tabeli.

Jeszcze trzy mecze

Przed zespołem do końca sezony trzy spotkania.

W najbliższy piątek Wisła zmierzy się z Olimpią Grudziądz. 1 czerwca naszych czeka wyjazdowy bój z Rekordem Bielsko-Biała, zaś 7 czerwca starcie u siebie z Resovią Rzeszów.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
Warta - Odra 1:0
Kotwica - Pogoń 1:1
Górnik - Płock 2:2
Arka - Tychy 2:2
Wisła - Stalowa Wola 5:0
Znicz - Stal 2:0
Polonia - ŁKS 0:1
Chrobry - Ruch (po zamknięciu wydania)
Miedź - Termalica (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Arka Gdynia (A)	33	69	60-24
2.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	65	64-37
3.	Wisła Płock	33	61	56-37
4.	Wisła Kraków	33	59	60-32
5.	Miedź Legnica	32	56	54-39
6.	Polonia Warszawa	33	55	45-36
7.	Górnik Łęczna	33	50	49-39
8.	GKS Tychy	33	50	44-35
9.	Znicz Pruszków	33	49	49-41
10.	ŁKS Łódź	33	47	48-38
11.	Ruch Chorzów	32	46	47-43
12.	Stal Rzeszów	33	35	42-56
13.	Odra Opole	33	30	31-59
14.	Chrobry Głogów	32	29	33-57
15.	Kotwica Kołobrzeg	33	29	28-53
16.	Pogoń Siedlce	33	27	36-52
17.	Warta Poznań	33	24	21-54
18.	Stal Stalowa Wola	33	23	27-62

OSTATNIA KOLEJKA (25.05.)
Ruch - Polonia, ŁKS - Znicz, Stal - Wisła, Stalowa Wola - Arka, Tychy - Górnik (25.05., g. 17.30), Płock - Miedź, Termalica - Kotwica, Pogoń - Warta, Odra - Chrobry

dsm

II LIGA

WYNIKI 31. KOLEJKI
Zagłębie - Wisła 1:4
Hutnik - Polonia 3:5
KKS Kalisz - Olimpia E. 2:0
Zagłębie II - Podbeskidzie 1:4
Resovia - Jastrzębie 0:1
Rekord - Świt - przeł.
Olimpia G. - Skra 2:1
Chojniczanka - Wieczysta 1:1
ŁKS II - Pogoń - po zamk. nr

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Bytom	31	70	67:31
2	Pogoń Grodzisk Maz.	30	68	59:27
3	Wieczysta Kraków	31	59	60:25
4	Chojniczanka Chojnice	31	58	42:24
5	Podbeskidzie Bielsko-Biała	31	45	39:34
6	KKS Kalisz	31	44	34:37
7	Świt Szczecin	30	44	52:50
8	Hutnik Kraków	31	43	40:55
9	Zagłębie Sosnowiec	31	41	44:49
10	Resovia Rzeszów	31	40	42:45
11	Olimpia Grudziądz	31	39	40:44
12	ŁKS II Łódź	30	38	36:44
13	Wisła Puławy	31	36	42:62
14	GKS Jastrzębie	31	35	31:32
15	Rekord Bielsko-Biała	30	32	43:49
16	Zagłębie II Lubin	31	31	48:54
17	Skra Częstochowa	31	22	28:53
18	Olimpia Elbląg	31	19	27:59

NASTĘPNA KOLEJKA (23.05., godz. 17:00): Wisła - Olimpia G., Polonia - Chojniczanka, Wieczysta - Zagłębie, Skra - Rekord, Świt - Resovia, GKS Jastrzębie - Zagłębie II, Podbeskidzie - ŁKS II Łódź, Pogoń - KKS Kalisz, Olimpia E. - Hutnik.

mp

WSP

eprasa.pl c7744d0ced

Przewaga w ćwierćfinale. Dwa świetne mecze koszykarzy

PGE Start Lublin rozpoczął rywalizację w fazie play-off Orlen Basket Ligi. „Startowcy" rozegrali w hali Globus dwa spotkania z Czarnymi Słupski i nie tylko zapewnili kibicom mnóstwo emocji, ale również jadą do rywali ze sporą przewagą.

Fot. PGE Start Lublin

Koszykarze Startu Lublin blisko półfinału

Pierwsze spotkanie rozegrano w czwartek, 15 maja i był to niebywały rollercoaster emocji. Oba zespoły grały znakomicie od samego początku i były niezwykle skuteczne, a efektem tego była dwupunktowa przewaga gości po pierwszej połowie.

W drugiej „Startowcy" wzięli się do odrabiania strat i po 30 minutach gry prowadzili pięcioma oczkami. Ostatnia kwarta trzymała w napięciu. Na 15 sekund do końca lublinianie prowadzili tylko jednym punktem, a piłkę mieli rywale. Kapitalny blok zanotował jednak Tyran De Lattibeaudiere, a chwilę później przeciwnicy spudłowali i dzięki temu miejscowi wygrali mecz 84:82.

PGE Start Lublin - Energa Icon Sea Czarni Słupsk

84:82

(27:26, 16:19, 25:18, 16:19)

Punkty: Brown 23, Lecomte 15, Williams 14, Ramey 14, Drame 12, De Lattibeaudiere 4, Krasuski 2, Put, Pelczar

Podopieczni Wojciecha Kamińskiego mieli więc zaliczkę, ale na wysokości zadania musieli stanąć też w sobotę. Tym razem mecz był dla nich jeszcze trudniejszy, a do przerwy przegrywali trzema punktami. Oba zespoły szczególnie imponowały rzutami z dystansu.

To nie zmieniło się po przerwie, ale tym razem Start prezentował lepszą formę i przed ostatnią kwartą zdołał wyjść na prowadzenie. Finałowe dziesięć minut to było absolutne show czerwono-czarnych, a kibice wstawali z krzeseł, by ich oklaskiwać. Świetnie funkcjonowała defensywa, z przodu swoje punkty dokładali Tevin Brown, Bartłomiej Pelczar i Ousmane Drame. Dzięki ich postawie, a także dziesięciu asystom Corutneya Rameya lublinianie wygrali spotkanie 90:81.

PGE Start Lublin - Icon Sea Czarni Słupsk

90:81

(23:33, 19:12, 25:20, 23:16)

Punkty: Drame 17, De Lattibeaudiere 17, Brown 16, Pelczar 14, Ramey 7, Put 7, Williams 6, Krasuski 6, Kępka, Turewicz

Po dwóch spotkaniach Start jest więc bliżej kolejnej fazy rozgrywek. Do półfinału awansuje zespół, który jako pierwszy wygra trzy spotkania. Wojciechowi Kamińskiemu i jego zawodnikom brakuje jednego zwycięstwa. Następny mecz odbędzie się już we wtorek, 20 maja o godzinie 19 w Słupsku. W przypadku wygranej gospodarzy, kolejne zawody odbędą się w czwartkowy wieczór. Jeśli po czterech meczach w rywalizacji będzie remis 2:2, to w niedzielę w hali Globus dojdzie do decydującej potyczki.

Kacper Ciuksza

Skrzydłowa z Zagłębia przeszła do Lublina

Poznaliśmy nazwisko drugiej nowej koszykarki, która dołączyła do drużyny Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przed sezonem 2025/26. Roczny kontrakt z klubem podpisała Klaudia Wnorowska. Nowa zawodniczka biało-zielonych urodziła się 25 czerwca 2003 roku. Aktualnie mierzy 185 cm wzrostu i najlepiej czuje się na parkiecie w roli silnej skrzydłowej. Przez ostatnie cztery ostatnie lata zdobywała doświadczenie w Orlen Basket Lidze Kobiet, występując dla Zagłębia Sosnowiec. W poprzedniej kampanii zagrała w 26 spotkaniach, notując przy tym średnio 12 punktów, 3.4 zbiórki oraz 2.6 asysty. Na koncie ma także mecze w reprezentacji Polski do lat 20 oraz w kadrze 3x3.

Karol Kurzępa

Motor pożegnał się z własnymi kibicami

Piłkarze lubelskiego Motoru są już na finiszu rozgrywek PKO BP Ekstraklasy. W dwóch ostatnich meczach żółto-biało-niebiescy zaserwowali swoim sympatykom huśtawkę nastrojów.

Fot. Karol Kurzępa

Na zdjęciu Samuel Mráz

W środowy wieczór podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zagrali w zaległym starciu z Pogonią Szczecin. Faworytem tej potyczki byli gospodarze i to oni zasłużenie sięgnęli po trzy punkty. Autorem dwóch goli dla miejscowych był doświadczony Kamil Grosicki. Były reprezentant Polski zdobył bramkę „do szatni" w pierwszej połowie, a kilka minut po zmianie stron dołożył drugie trafienie. Wynik na 3:0 ustalił natomiast lider klasyfikacji strzelców krajowej elity, Efthimis Koulouris.

Lublinianie przegrali w Szczecinie trzynasty raz w bieżących rozgrywkach. Sztab szkoleniowy mogła martwić szczególnie postawa w defensywie, która straciła aż 20 goli w ośmiu spotkaniach.**Pogoń Szczecin - Motor Lublin 3:0 (1:0)**
Bramki: Grosicki 43, 52, Koulouris 76**Motor:** Tratnik – Wójcik, Bartoš (21 Ede), Matthys, Luberecki, Król (69 Samper), Wolski, Łabojko (69 van Hoeven), Scalet (69 Simon), Ceglarz, Augustin (25 Mráz)

Okazję do poprawienia swoich nastrojów „Motorowcy" mieli już w niedzielę. Wówczas do Lublina przyjechało Zagłębie Lubin. Już w 34. sekundzie meczu padła jedyna bramka. Jej autorem był Samuel Mráz. Słowak jest w tym sezonie najlepszym strzelcem beniaminka i przeciwko „Miedziowym" zdobył swojego 14. gola w trwającej kampanii.

Więcej trafień tego dnia nie padło, choć obie strony miały swoje szanse w ofensywie. Ku uciesze ponad 12 tysięcy kibiców, Motor potrafił jednak zachować pierwsze czyste konto od 2 marca. Dzięki temu przed ostatnią kolejką sezonu zajmuje siódme miejsce w tabeli i ma duże szanse na zajęcie najwyższego w historii klubu miejsca w ekstraklasie.

24 maja żółto-biało-niebiescy zakończą sezon wyjazdowym meczem w Radomiu z tamtejszym Radomiakiem. Jego początek zaplanowano o godzinie 17.30.

Motor Lublin - Zagłębie Lubin

1:0 (1:0)

Bramka: Mráz 1
Motor: Tratnik - Wójcik, Najemski (80` Ede), Matthys, Palacz (69` Luberecki), Łabojko (80` Samper), Caliskaner (59` Scalet), Wolski, Ndiaye, Ceglarz (69` Król), Mraz

Karol Kurzępa

Niełapalny „Kangur"

Na pierwszego Polaka wygrywającego na Narodowym musimy jeszcze poczekać. Pomimo dwóch „biało-czerwonych" w finale, tego dnia nasi reprezentanci mogli oglądać tylko plecy „Kangurów"

Z wielkimi nadziejami na pierwszy w historii triumf w Warszawie w wykonaniu polskiego żużlowca pod taśmą stanęło trzech biało-czerwonych: Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera i Patryk Dudek. Nasi reprezentanci od początku zmagań nie mieli zbyt przyjemnych odczuć z jazdy, wyraźnie nie mogąc się spasować.

Na torze niepodzielnie rządziły „Kangury" fantastycznie spasowane z jednodniowym obiektem. Jack Holder nie miał sobie równych i na swoim koncie po czterech seriach miał komplet zwycięstw. Pokonał go dopiero reprezentacyjny kolega - Brady Kurtz. Australijczyk, który póki co szturmem bierze PGE Ekstraligę i cykl Grand Prix, tym zwycięstwem zapewnił sobie miejsce w finale obok „Jackiego".

Zmarzlik ostatecznie znalazł się na miejscach 3-10, które jednak w nowej formule gwarantują wejście do finału jedynie najlepszemu z dwóch gonitw ostatniej szansy. Na starcie pierwszej z nich mierzył się z Kuberą, Lebiediewem i Frickiem. W niej królem polowania okazał się „Domin" ponownie potwierdzając, że w kwestii startów mało żużlowców może się z nim równać i wjechał do finału. Ku uciesze lokalnej publiczności stawkę finału uzupełnił Dudek i w ostatnim akcencie tego dnia pod taśmą mieliśmy wojnę polsko-australijską.

W finale wydawało się, że sprawę rozstrzygną pomiędzy sobą australijscy „rajderzy". To właśnie im, jako pierwszym, przysługiwał wybór tak ważnych tego dnia pól startowych. Pochodzący z Antypodów zawodnicy rozstrzygnęli pomiędzy sobą triumf w dzisiejszych zawodach, ale górą był „Jackie", dla którego to już drugi indywidualny triumf w zawodach cyklu SGP! Tuż za jego plecami przyjechał Kurtz, korzystając na przyblokowaniu Dudka przez Holdera. Stawkę bez większej walki zamknął Kubera.

Klasyfikacja:
1. Jack Holder (Australia) - 14 (3,3,3,3,2,3)
2. Brady Kurtz (Australia) - 13 (2,3,3,2,3,2)
3. Patryk Dudek (Polska) - 10+3 (2,3,1,3,1,1)
4. Dominik Kubera (Polska) - 6+3 (3,0,0,3,0,0)
7. Fredrik Lindgren (Szwecja) - 10+1 (3,2,3,w,2)
8. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 9+1 (1,0,2,3,3)
17. Mateusz Cierniak (Polska) - 1 (1)

Filip Ogórek

WSP

W tym roku bez pucharu. Koniec marzeń MKS–u Lublin

Orlen Puchar Polski był ostatnią szansą dla PGE MKS-u Lublin na trofeum w sezonie 2024/25. Niestety, lublinianki muszą obejść się smakiem.

MKS Lublin w zmaganiach ligowych zapewnił sobie srebrny medal mistrzostw Polski, ale miał jeszcze szansę na triumf w Orlen Pucharze Polski. W weekend 17 i 18 maja podopieczne Pawła Tetelewskiego rywalizowały o trofeum w Kaliszu, gdzie odbyły się zmagania final four. W pierwszym spotkaniu zmierzyły się z KPR-em Kobierzyce. Sobota zakończyła się dla lublinianek szczęśliwie i z sukcesem. W półfinale okazały się lepsze od „Kobierek", z którymi wygrały 30:27 po zaciętym boju. W finale czekały na nie jednak mistrzynie Polski i odwieczne rywali - szczypiornistki Zagłębia Lubin. Te w półfinale ograły Piotrcovię Piotrków Trybunalski 35:30 i do walki o trofeum przystąpiły w roli faworytek.

Starcie było jednak niezwykle wyrównane, a po pierwszej połowie tablica wyników wskazywała tylko 14:13 na korzyść mistrzyń Polski. To dawało nadzieję, że MKS odwrócili jego losy. Niestety po zmianie stron Zagłębie nieco przyspieszyło i bardzo długo utrzymywało czterobramkową przewagę. Kapitalnie spisywała się ich bramkarka, a efektem tego było kolejne zwiększanie prowadzenia. Lublinianki nieco odrobiły stratę, by wejść w ostatnie dziesięć minut z trzema trafieniami deficytu. Finalnie nie udało się im dokonać remontady i mecz przegrały wynikiem 24:28. Puchar zgarnęły więc odwieczne rywalki.

KGHM Zagłębie Lubin - PGE MKS FunFloor Lublin

28:24 (14:13)

MKS: Wdowiak, Mamić – Planeta 4, Posavec 2, Balsam 4, Pietras 4, Andruszak 2, Rosiak 3, Olek 1, Szynkaruk 1, Nieuwenweg 2, D. Więckowska 1, Pastuszka, M. Więckowska, Matuszczyk, Fedeńczak. Trener: Paweł Tetelewski

Kacper Ciuksza

eprasa.pl c7744d0ced

Lewart spadł z III ligi!

Piłkarze z Lubartowa nie mają już matematycznych szans na utrzymanie się w III lidze. Lewart wróci do niższej klasy rozgrywkowej.

Kilka miesięcy temu prezes Lewartu Tomasz Mitura wraz z kapitanem Jakubem Niewęgłowskim odbierali gratulacje przy okazji awansu. W sobotę okazało się, że przygoda lubartowian z III ligą trwała tylko jeden sezon. Niestety

Ale była okazja!

Spotkanie rozegrane w Dębicy rozpoczęło się bardzo obiecująco dla Lewartu. Już w pierwszej minucie Łukasz Najda ruszył lewym skrzydłem, minął rywala i oddał groźny strzał. Piotr Chrapusta był jednak na posterunku. Kolejne akcje również dawały nadzieję. Jakub Niewęgłowski i Michał Steszuk rozgrywali skutecznie na prawej stronie, a w 11. minucie Kamil Zieliński mógł dać prowadzenie naszej drużynie. Po indywidualnym odbiorze piłki znalazł się sam na sam z bramkarzem, ale piłka po jego strzale odbiła się od słupka.

Gospodarze przycisnęli

Wisłoka odpowiedziała kilkoma kontratakami. Dominik Kulon, Krzysztof Żmuda i Jarosław Czernysz sprawdzali czujność Igora Belki, który przez większą część pierwszej połowy zachowywał czyste konto. W 20. minucie groźnie strzelał Krzysztof Zawiślak, ale i tym razem bramkarz Lewartu oraz obrońcy zdołali wyjść obronną ręką.

Gol do szatni

Najbardziej intensywny fragment pierwszej połowy przypadł na ostatni kwadrans. Zespół z Lubartowa miał swoje okazje. Najpierw strzelał Paweł Myśliwiecki po dośrodkowaniu Klima Morenkova, potem Mateusz Kompanicki. Za każdym razem świetnie między słupkami spisywał się Chrapusta. Niestety, tuż przed przerwą Lewart popełnił błąd. W 44. minucie Szymon Panasiuk wykorzystał dośrodkowanie z rzutu rożnego i głową skierował piłkę do siatki. Był to tak zwany „gol do szatni", który mocno podciął skrzydła zespołowi z Lubartowa.

Złe otwarcie

Początek drugiej połowy okazał się równie fatalny. Już w 48. minucie Wisłoka podwyższyła prowadzenie po stałym fragmencie gry. Damian Łanucha posłał piłkę w pole karne z rzutu wolnego, a ta odbijając się niefortunnie od Klima Morenkova, wpadła do bramki. Lewart przegrywał już 0:2 i choć próbował jeszcze wrócić do gry, efektów nie przyniosło to żadnych.

Mówi się trudno

W 58. minucie dwukrotnie próbował Łukasz Najda, ale jego strzały z pola karnego były skutecznie blokowane. W 62. minucie doszło do groźnej sytuacji pod bramką Lewartu. Po błędzie przy wyprowadzaniu piłki Krzysztof Żmuda stanął oko w oko z Igorem Belką. Na szczęście bramkarz z Lubartowa znów uratował swój zespół.

Niestety

W końcówce spotkania oba zespoły miały jeszcze szanse ze stałych fragmentów. W 72. minucie po faulu na Krystianie Żelisko z rzutu wolnego uderzał Paweł Myśliwiecki, ale piłka minimalnie przeleciała nad poprzeczką. Wisłoka odpowiedziała podobnym strzałem Łanuchy, który został złapany przez Belkę. W 82. minucie Aleksander Piątek miał szansę zdobyć honorową bramkę, ale jego silny strzał z dystansu znów obronił czujny Chrapusta.

Wisłoka Dębica - Lewart Lubartów
2:0 (1:0)

Bramki: Panasiuk 44`, Morenkov 48` (s).
Wisłoka: Chrapusta - Czernysz, Geniec, Czarny, Panasiuk, Fedan, Łanucha (84` Kieras), Bator, Żmuda, Kulon (89` Czuchra), Zawiślak (89` Maik).
Lewart: Belka - Niewęgłowski, Pytka, Piątek, Kompanicki, Wolski (74` Nojszewski), Myśliwiecki, Steszuk, Morenkov, Zieliński (46` Żelisko), Najda (77` Knap).
Żółte kartki: Zawiślak, Łanucha, Bator, Geniec, Chrapusta - Steszuk, Kompanicki, Niewęgłowski, Najda (na ławce), Stefański (trener).

mp

III LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI
Wisłoka - Lewart 2:0
Bramki: Panasiuk 44`, Morenkov 48` (s).
Czarni - Podlasie 3:1
Bramki: Kardyś 63`, Mróz 76`, Marszalik 83` - Kaczyński 85`.
Siarka - Star 1:2
Bramki: Kaliniec 10` - Stanisławski 65`, Szynka 73`.
Podhale - Wisła II 4:2
Bramki: Burkiewicz 5`, 54`, Mirosznik 12`, Marcinho 24` - Woś 60`, Tokarczyk 85` (k).
Avia - KS Wiązownica 5:0
Bramki: Małecki 14`, 87` (k), Kalinowski 18`, Zuber 43`, Rozmus 56`.
Wiślanie - KSZO 1:2
Bramki: Adisa 90` - Pisarek 78`, Domagała 90`.
Pogoń-Sokół - Świdniczanka 0:2
Bramki: Futa, Tymosiak.
Unia - Sandecja 0:2
Bramki: Kwietniewski 9` (k), Górski 68` (k).
Chełmianka - Korona II 1:2
Bramki: Korbecki 46` - Szymański 23`, Rogula 72`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sandecja Nowy Sącz	30	68	61:25
2	KSZO Ostrowiec Św.	30	62	50:31
3	Podhale Nowy Targ	30	59	57:39
4	Siarka Tarnobrzeg	30	55	66:37
5	Avia Świdnik	30	53	67:38
6	Star Starachowice	30	52	57:36
7	Korona II Kielce	30	51	56:44
8	Chełmianka Chełm	30	50	66:50
9	Podlasie Biała Podlaska	30	43	45:37
10	Wisłoka Dębica	30	42	57:48
11	Czarni Połaniec	30	37	46:58
12	Wisła II Kraków	30	35	65:53
13	Wiślanie Skawina	30	33	35:50
14	Pogoń-Sokół Lubaczów	30	30	40:61
15	Świdniczanka Świdnik	30	30	34:51
16	KS Wiązownica	30	27	34:58
17	Lewart Lubartów	30	18	27:72
18	Unia Tarnów	30	7	22:97

NASTĘPNE KOLEJKI (21.05., godz. 17:30): Lewart - Podlasie, Star - KSZO, Chełmianka - Podhale, Korona II - Unia, Sandecja - Pogoń-Sokół, Świdniczanka - Wislanie, Siarka - Avia, KS Wiązownica - Wisłoka, Czarni - Wisła II.
(**24.05., godz. 12:00):** Wisła II - Lewart, Siarka - Wisłoka, Podhale - Czarni, Podlasie - KS Wiązownica, Avia - KSZO, Star - Świdniczanka, Wiślanie - Sandecja, Pogoń-Sokół - Korona, Unia - Chełmianka.

mp

IV LIGA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Górnik II - Orlęta 1:0
Opolanin - Gryf 2:2
Hetman - Janowianka 5:2
Huragan - Avia II 5:0
Lublinianka - Kłos 7:1
Tomasovia - Sygnał 8:5
Motor II - Łada 2:3
Stal - Granit 3:1

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	28	71	76:19
2	Lublinianka Lublin	27	65	80:38
3	Tomasovia Tom. Lub.	27	59	80:33
4	Łada Biłgoraj	27	57	78:26
5	Orlęta Radzyń Podlaski	28	53	81:38
6	Hetman Zamość	27	46	49:40
7	Janowianka Janów Lub.	28	45	61:46
8	Motor II Lublin	28	40	48:51
9	Start Krasnystaw	27	35	36:43
10	Granit Bychawa	27	34	44:58
11	Opolanin Opole Lubelskie	28	32	28:59
12	Górnik II Łęczna	27	31	47:53
13	Huragan Międzyrzec Podl.	27	29	52:50
14	Sygnał Lublin	27	24	48:78
15	Avia II Świdnik	27	19	28:86
16	Gryf Gmina Zamość	27	15	21:70
17	Kłos Gmina Chełm	27	5	10:79

NASTĘPNE KOLEJKI
(21.05., godz. 17:00): Avia II - Górnik II, Gryf - Stal, Granit - Motor II, Łada - Tomasovia, Sygnał - Lublinianka, Kłos - Huragan, Orlęta - Hetman, Janowianka - Start, Opolanin - pauza.
(24.05., godz. 17:00): Górnik II - Kłos, Stal - Opolanin, Start - Orlęta, Hetman - Avia II, Huragan - Sygnał, Lublinianka - Łada, Tomasovia - Granit, Motor II - Gryf, Janowianka - pauza.

mp

Górnik II z wygraną! Zdecydował Sitarczuk. Ale występ Wilka

Łęcznianie ograli Orlęta i zrobili duży krok ku utrzymaniu w IV lidze

Piękne chwile łęcznian. Zespół Górnika II ograł 1:0 Orlęta Radzyń Podlaski.

Łęcznianie triumfowali po golu Sitarczuka, któremu podawał Stadnicki. Dla ekipy Karola Wiecha to ósme zwycięstwo w sezonie, a zarazem szalenie ważne w kwestii utrzymania w IV lidze.

- Za nami mecz z najlepiej punktującą drużyną w rundzie wiosennej, w którym wystąpiliśmy zawodnikami tylko z naszej akademii. Obie strony miały swoje sytuacje, ale ostatecznie to my możemy cieszyć się z bardzo ważnych trzech punktów - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

Jedyny gol padł po dośrodkowaniu lewą nogą z prawej strony Erwina Stadnickiego do idealnie wbiegającego Szymona Sitarczuka, który dopełnił formalności. - Później mieliśmy sytuację sam na sam czy uderzenia obok bramki z pola karnego, ale nie udało się podwyższyć wyniku. W drugiej połowie Orlęta również miały świetne sytuacje, ale wybitnie w naszej bramce spisywał się Kuba Wilk oraz asekurujący go obrońcy. Mamy bardzo ważne zwycięstwo, w dodatku na zero z tyłu - dodaje.

Przed łęcznianami ważne mecze w kontekście utrzymania. - Chcemy podtrzymać naszą dobrą dyspozycję w najbliższym meczu z Avią II Świdnik w środę, z Kłosem Chełm w sobotę - kończy Duduś.

Górnik II Łęczna - Orlęta Radzyń Podlaski
1:0 (1:0)

Bramka: Sitarczuk 28`.
Górnik II: Wilk - Stadnicki (78` Dylewski), Pastusiak (42` Rzeszutek), Sienicki, Mołodecki, Słomka (70` Skotarczak), Małyska, Gnap, Sitarczuk (90` Giovanni Trentin), Wachowicz, Duma (70` Charczuk).

mp

Opolanin. Remis jak porażka

Nie tak miało być. Walczący o utrzymanie gracze Opolanina tylko zremisowali z Gryfem Gmina Zamość.

- Mając tyle sytuacji, stałych fragmentów gry i grając w przewadze, nie umieliśmy dobić rywala i zgarnąć trzech punktów. Grając jednego zawodnika więcej, graliśmy gorzej niż w równowadze. Składy się wyrównały pod koniec meczu, kiedy to jeden z naszych zawodników dostał czerwoną kartkę za swoje głupie zachowanie. Niewykorzystane sytuacje się zemściły. Dla nas ten wynik jest porażką - mówi Patryk Antolak, asystent Radosława Muszyńskiego.

Opolanin Opole Lub. - Gryf Gmina Zamość
2:2 (2:1)

Bramki: Konc 12`, H. Sałasiński 45` - Łazar 42`, Zieliński 86`.
Opolanin: Szczepański - Gęca, Mazurek, Kozak, Adamczuk, Pałka (86` Samochko), Konc, Gonder (75` Jurak), H. Sałasiński, Figura (72` Głaz), Duda (69` Corbo)
Żółta kartka: H. Sałasiński.

mp

Nasi bez szans

W środku tygodnia gracze Górnika II walczyli w finale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Nie było niespodzianki. Avia Świdnik wygrała 5:0 i awansowała do półfinału wojewódzkiego.

Górnik II Łęczna - Avia Świdnik
0:5

Bramki: Paluchowski 25`, 32`, 36`, Popiołek 59`, Szczygieł 84`.

mp

PUL

eprasa.pl c7744d0ced

Azoty lepsze od Śląska. Dziesięć goli Jarosiewicza

Kibice Azotów Puławy po raz czwarty w tym sezonie mogli cieszyć się ze zwycięstwa swojej drużyny nad Śląskiem Wrocław. MVP meczu został zdobywca 10 bramek, kapitan naszych - Piotr Jarosiewicz.

Przed zespołem Azotów ostatni mecz w sezonie. Czy Kuba Bereziński i spółka ograją Piotrowianina? W środku tygodnia puławianie zmierzą się na wyjeździe z MMTS-em Kwidzyn

MVP meczu został zdobywca 10 bramek, kapitan naszych - Piotr Jarosiewicz. W nowym sezonie będzie bronić barw Industrii Kielce

Po trzech wygranych w ramach ORLEN Superligi, podopieczni Patryka Kuchczyńskiego ponownie udowodnili swoją wyższość, pokonując rywali tym razem aż 43:34. Do wcześniejszych triumfów w lidze (43:34, 37:35 i 30:27) oraz w ORLEN Pucharze Polski (29:21), puławianie dołożyli kolejny efektowny sukces.

Już od pierwszych minut gospodarze pokazali, że mają jasny plan na to spotkanie. Choć Śląsk rozpoczął z dużym animuszem i przez pierwsze siedem minut starał się narzucić swój rytm, to gol Macieja Zarzyckiego na 6:5 dla Azotów był momentem przełomowym. Od tej chwili gospodarze przejęli inicjatywę i nie oddali prowadzenia aż do końcowego gwizdka.

Początek meczu należał do Piotra Jarosiewicza, który już w drugiej minucie otworzył wynik dla Puław. Był to tylko początek jego imponującego występu – kapitan Azotów zakończył mecz z dorobkiem 10 bramek i zasłużenie odebrał tytuł MVP spotkania. Po stronie gości najskuteczniejszy był Hubert Kornecki, który zapisał na swoim koncie 8 trafień, jednak nie wystarczyło to, by zatrzymać rozpędzonych puławian.

Pierwsza połowa upłynęła pod znakiem dynamicznych ataków i efektownych akcji gospodarzy. Bardzo dobrze w bramce spisywał się Zurabi Tsintsadze, który kilkoma skutecznymi interwencjami zatrzymał ataki wrocławian, budując przewagę Azotów. Kibice mogli również podziwiać skuteczność Kuby Berezińskiego, który w krótkim czasie zdobył 3 gole, a pierwszą połowę zwieńczyła bramka Mikołaja Urbanka, ustalająca wynik na 23:17.

Po przerwie zawodnicy Śląska wrócili na parkiet wyraźnie zmotywowani. Sygnał do odrabiania strat dał Jakub Przybylski, zdobywając bramkę tuż po wznowieniu gry. Wrocławianie nie zamierzali odpuszczać, walcząc o każdy punkt, który mógłby zbliżyć ich do utrzymania się w najwyższej klasie rozgrywkowej. Jednak kolejne udane interwencje Tsintsadze oraz obrona rzutu karnego przez Wojciecha Boruckiego skutecznie ostudziły ofensywne zapędy Śląska.

Nerwowa gra gości i ich błędy były skrzętnie wykorzystywane przez gospodarzy. Kontrataki Azotów przynosiły kolejne trafienia, a wyróżniali się w nich Giorgi Dikhaminjia oraz ponownie Piotr Jarosiewicz. Dzięki ich przechwytom i skutecznemu wykończeniu, gospodarze powiększali przewagę i w pełni kontrolowali przebieg meczu.

Mimo ambitnej postawy Śląska, różnica klas między zespołami była wyraźna. Azoty-Puławy przez całe spotkanie utrzymywały wysoki poziom i nie pozwoliły rywalom na realne zagrożenie wyniku. Ostatecznie mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 43:34.

Azoty Puławy - Śląsk Wrocław
43:34 (23:17)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Jarosiewicz10, Janikowski 7, Dikhaminjia 6, Gogola 6, Jaworski 4, Zarzycki 4, Przychodzeń 1, Bereziński 4, Urbanek 1, Antolak.
Śląsk: Młoczyński, Małecki - Kornecki 8, Przybylski 7, Salacz 5, Famulski 4, Gądek 4, Jankowski 2, Granowski 1, Mucha 1, Ramiączek 1, Wielgucki 1, Burtan, Cepielik, Kołodziejczyk.
Upomnienie: Antolak.
Kary: 2 min (Janikowski) - 6 min (Famulski, Gądek, Kołodziejczyk).
Sędziowali: Dymitruk, Kasznia.
Widzów: 844.

mp

ORLEN SUPERLIGA

GRUPA SPADKOWA
WYNIKI 3. KOLEJKI
Azoty - Śląsk 43:34
MMTS - Piotrkowianin 28:28, k. 4:2
Zagłębie - Legionowo 19:19, k. 10:12

TABELA GR. SPADKOWEJ			
9. Energa MMTS Kwidzyn	29	39	810:829
10. Azoty Puławy	29	37	942:1015
11. Zagłębie Lubin	29	37	797:903
12. Piotrkowianin	29	23	817:966
13. KPR Legionowo	29	19	781:869
14. Śląsk Wrocław	29	10	739:916

OSTATNIE KOLEJKI
(21.05., godz. 18:00): MMTS Kwidzyn - Azoty, Śląsk - Zagłębie, Piotrkowianin - KPR Legionowo.
(26.05., godz. 18:00): Azoty - Piotrkowianin, MMTS Kwidzyn - Zagłębie, KPR Legionowo - Śląsk.

mp

ORLEN SUPERLIGA

MECZE PÓŁFINAŁOWE
Orlen - Górnik 40:25
Industria - Ostrovia 42:22

MECZE REWANŻOWE
(20/21.05): Ostrovia - Industria, Górnik - Orlen.

mp

Ostatni mecz w historii Azotów?

26 maja o godz. 18:00 Azoty Puławy zmierzą się z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Cena biletu? Złotówka. Czy będzie to ostatnie spotkanie w historii klubu?

26 maja warto wybrać się na spotkanie Azotów. Oby nie był to ostatni mecz w historii klubu

Czy sześciokrotny brązowy medalista mistrzostw Polski oraz finalista Pucharu Polski w sezonie 2017/2018, półfinalista Challenge Cup w sezonie 2013/2014, uczestnik fazy grupowej Pucharu EHF w sezonach 2017/2018 i 2018/2019 przestanie istnieć? To najbardziej realny scenariusz. Klub nie ma sponsora.

- Od 23 kwietnia 2024 roku nie mamy sponsora głównego i nie mamy dopływu środków na funkcjonowanie klubu. Po zaprzestaniu finansowania przez Zakłady Azotowe podjęliśmy decyzję, iż wystartujemy w Orlen Superlidze. Oczywiście w okrojonym składzie. Musieliśmy zmieścić się w budżecie. Chcieliśmy walczyć o sponsorów. Na dzisiaj nie udało się znaleźć firmy, która będzie finansowała funkcjonowanie klubu. W mieście usłyszeliśmy, iż nie ma takich środków finansowych, które wystarczyłyby wspomóc Azoty Puławy - mówił niedawno Jerzy Witaszek.

- 26 maja będziemy grali ostatni mecz z Orlen Superlidze. Sportowo zapewniliśmy sobie utrzymanie. Nie mamy środków na grę w najwyższej klasie rozgrywkowej. Historia zatoczy koło. Pierwszy mecz w nowej hali rozgrywaliśmy z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Ostatnie spotkanie będzie również z tym klubem - dodaje.

Treść apelu:

To nie koniec. To może być ostatni gwizdek, ale wciąż mamy piłkę w grze!

W normalnych warunkach kończylibyśmy kolejny sezon w Superlidze. Dziś patrzymy w kalendarz i wiemy, że zbliża się najtrudniejszy mecz w historii naszego klubu – nie na parkiecie, lecz poza nim. Walczymy już nie o punkty. Walczymy o przetrwanie piłki ręcznej na najwyższym poziomie w Puławach.

Jeśli nic się nie zmieni, sezon 2024/2025 będzie naszym ostatnim w Superlidze. Nie dlatego, że przegraliśmy sportowo - przeciwnie. Pokazaliśmy charakter. Graliśmy na maksa. Ale bez środków finansowych nie otrzymamy licencji na udział w Orlen Superlidze. Brakuje 2 milionów złotych, by móc dalej reprezentować miasto, region i Polskę na arenie krajowej i międzynarodowej.

Tyle wystarczy, by dalej pisać tę opowieść. Opowieść o klubie, który przez lata dostarczał emocji, radości i wzruszeń. O klubie, który był wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski i srebrnym medalistą Pucharu Polski, uczestnikiem europejskich rozgrywek. O klubie, który ściągał tłumy do hal i przed telewizory. Który był i nadal jest dumą Puław.

To nie jest tekst o rezygnacji. To jest apel. To jest krzyk serca. Dziękujemy każdemu sponsorowi i każdej osobie, która była i jest z nami w tym sezonie – bo tylko dzięki Wam trwamy do końca. Ale dziś stajemy na linii końcowej z pytaniem: czy znajdzie się ktoś, kto da nam szansę dalej pisać tę historię?

Ostatni mecz sezonu i być może ostatni mecz na tym poziomie – zagramy w Puławach z Piotrkowianinem. Wejście za symboliczną złotówkę. Przyjdźcie. Zróbmy razem coś, co zostanie w pamięci na zawsze. Jeśli mamy zejść ze sceny - zróbmy to razem. Jeśli mamy walczyć dalej - tym bardziej bądźcie z nami.

Dalej mamy nadzieję, że znajdzie się sponsor, który powie: „Nie pozwolę, by to się skończyło". Może będzie to osoba, do której dotrze nasz apel? My jesteśmy gotowi. Zespół jest gotowy. Kibice też są gotowi. Potrzeba tylko jednego: partnera, który da nam tlen. I uwierzy, że sport to coś więcej niż wynik.

mp

PUL

eprasa.pl c7744d0ced

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

Ósmoklasiści już po egzaminach. Co ich zaskoczyło?

Fot. SP1 w Opolu Lubelskim

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim tuż przed egzaminem z matematyki

Większość z nich nie spodziewała się „Chłopców z Placu Broni"...

Zaczęli we wtorek, 13 maja od języka polskiego, następnego dnia pisali matematykę, a na koniec język obcy nowożytny - w znakomitej większości angielski.

Na polskim zaskoczeni byli lekturą „Chłopcy z Placu Broni", którą omawiali w V klasie. No i nie było rozprawki, która dla wielu jest koszmarem. Za to do napisania mieli opowiadanie albo przemówienie. Matematyka wzbudziła w ósmoklasistach mieszane uczucia, ale są tacy, którzy mówili, że było łatwo... Angielski jak zwykle był zdaniem uczniów najłatwiejszym egzaminem.

Wyniki egzaminów poznamy 4 lipca.

Agnieszka Gołębiowska

Wojciech Piasecki, Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim

- Na egzaminie z języka polskiego zaskoczyła mnie lektura Chłopcy z Placu Broni, na podstawie której trzeba było wykonać zadania. Matematyka, uważam, że również była ciężka, ale egzamin z języka angielskiego nie sprawił mi trudności.

Hubert Górski, Szkoła Podstawowa w Wandalinie

- Na egzaminie z języka polskiego zaskoczyły mnie ilustracje, na podstawie których trzeba było napisać opowiadanie. Pozostałe przedmioty nie sprawiły mi żadnych problemów, były łatwe. Z angielskiego wyszedłem przed czasem. Matematyka była prosta, nic mnie nie zaskoczyło. Byłem dobrze przygotowany.

Edukacja w naszych placówkach będzie lepsza

Uczniowie ze specjalnymi potrzebami będą mieli indywidualne zajęcia, a przedszkolaki odnowiony budynek.

We wtorek, 13 maja Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, odebrał w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie dwie umowy na dofinansowanie dwóch projekt dotyczących rozwoju edukacji - w przedszkolu i w szkołach podstawowych.

Pierwszy projekt nosi nazwę „Bajkowy świat przedszkolaka. Modernizacja budynku Przedszkola Miejskiego w Opolu Lubelskim". To szeroko pojęta modernizacja Miejskiego Przedszkola oraz zakup nowoczesnego wyposażenia do placówki. Zakres prac obejmie m.in. remont sali sensorycznej, sanitariatów, schodów i pochylni. W budynku pojawią się nowe okna i drzwi, zmodernizowana zostanie kotłownia i instalacja CO oraz wymieniona instalacja elektryczna. W salach pojawi się nowoczesne wyposażenie. Wartość tego projektu to 1 549 955 zł, z czego 1 006 687 zł wynosi dofinansowanie.

Drugim z zadań, jakie załapało się na dofinansowanie od marszałka, jest „Fabryka kompetencji kluczowych na terenie MOF Opole Lubelskie". Ten projekt gmina Opole Lubelskie realizuje z innymi gminami - Karczmiska, Poniatowa oraz Chodel. Dotyczy on wszystkich szkół podstawowych na terenie wymienionych gmin.

Projekt przewiduje indywidualną pracę z uczniami o specjalnych potrzebach edukacyjnych, doradztwo edukacyjno-zawodowe dla klas VII–VIII, szkolenia dla nauczycieli z zakresu indywidualizacji nauczania i kompetencji cyfrowych, wsparcie szkół w rozwijaniu umiejętności uczniów oraz zajęcia z robotyki i programowania.

- To kolejne inwestycje, które pokazują, że inwestowanie w edukację to inwestowanie w przyszłość naszej społeczności. Dziękujemy wszystkim partnerom i instytucjom za zaangażowanie! - mówi Sławomir Plis.

Agnieszka Gołębiowska

Dotkliwie pobili swojego znajomego. Są zarzuty

Fot. KPP Opole Lubelskie

Fot. KPP Opole Lubelskie

33-latek trafił na trzy miesiące do aresztu tymczasowego, a wobec 43-latka zastosował środek zapobiegawczy, jakim jest dozór policyjny i zakaz opuszczania miejsca zamieszkania

Gmina Karczmiska: Nieprzytomnego mężczyznę niedaleko jednego z dyskontów spożywczych znalazł członek rodziny. Sprawcy usłyszeli już zarzuty.

Do zdarzenia doszło w środę, 14 maja. Jeden z członków rodziny pokrzywdzonego 54-latka z gminy Karczmiska poinformował policjantów, że znalazł zakrwawionego i nieprzytomnego mężczyznę w okolicy jednego ze sklepów spożywczych.

- Mundurowi ustali, że 54-latek najprawdopodobniej został dotkliwie pobity. Pokrzywdzony mężczyzna z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala - relacjonuje komisarz Sabina Piłat z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci ustalili, że związek z pobiciem mogło mieć dwóch mieszkańców powiatu opolskiego - 33- i 43-latek.

- Z ich ustaleń wynikało, że sprawcy nie tylko uderzali 54-latka pięściami, ale najprawdopodobniej też kopali go po całym ciele, czego następstwem były ciężkie obrażenia ciała zagrażające życiu i zdrowiu 54-latka. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani - dodaje komisarz Sabina Piłat.

W piątek, 17 maja sprawcy zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim. Usłyszeli zarzuty pobicia. Sąd aresztował 33-latka na trzy miesiące, a wobec 43-latka zastosował środek zapobiegawczy, jakim jest dozór policyjny i zakaz opuszczania miejsca zamieszkania.

- Za pobicie i spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu mężczyznom grozi kara nawet do 20 lat pozbawienia wolności - przypomina komisarz Sabina Piłat.

Agnieszka Gołębiowska

Jest nowa radna powiatowa

Ewa Madejek w Radzie Powiatu zastąpi Małgorzatę Kozak

Zgodnie z postanowieniem komisarza wyborczego wygaszony został mandat radnej Małgorzaty Kozak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wandalinie. Jej miejsce w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim zajmie Ewa Madejek, która w ubiegłorocznych wyborach samorządowych startowała z listy Prawa i Sprawiedliwości i zdobyła 155 głosów.

To już trzecia zmiana w Radzie. Przed Małgorzatą Kozak swojego mandatu zrzekła się Iwona Dudziak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Opolu Lubelskim.

Nowa radna ślubowanie złożyć powinna na najbliższej sesji Rady Powiatu.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl c7744d0ced

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

Rady Seniorów w Kazimierzu nie będzie?

Próby powołania w Kazimierzu Rady Seniorów już były. Tym razem też może się nie udać...

Fot.Kamil Wąsik

Jakub Pruchniak, *przewodniczący RM w Kazimierzu Dolnym*
- Jestem za tym, aby iść w kierunku integracji społecznej mieszkańców i środowisk i nie rozdzielać podmiotów na młodszych, na starszych, tylko żeby w organizacjach każdy znalazł swoje miejsce.

Fot.Kamil Wąsik

Kamil Seroka, *radny*
- Mogę jeszcze porozmawiać z mieszkańcami, ale w tym momencie nie znam osoby, która byłaby chętna do uczestniczenia w tej Radzie Seniorów.

Fot.Kamil Wąsik

Piotr Guz, *radny*
- My nie jesteśmy przeciwni, tylko nie uszczęśliwiajmy ludzi na siłę. Jeżeli będzie taka chęć, będą ludzie aktywni, będą chętni, my jak najbardziej się nad tym pochylimy.

Uchwała powołująca podjęta

Uchwała dotycząca powołania Rady Seniorów w Kazimierzu Dolnym podjęta została w czerwcu 2019 roku. Statut też jest gotowy. Problem jest jeden - zdaniem radnych nie ma kto w tej Radzie zasiąść... Temat jej powołania poruszony został na wspólnych obradach Komisji Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym, jakie zwołane zostały na środę, 14 maja.

Jak podkreśla Jakub Pruchniak, przewodniczący Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym, liczył na obecność mieszkańców albo chociaż wnioskodawcy utworzenia Gminnej Rady Seniorów. Niestety zainteresowanych udziałem w obradach nie było.

Kto do Rady Seniorów?

- Ja zadaję sobie sam pytanie, czy jest sens, jeżeli już były takie działania podjęte, żeby powoływać Radę Seniorów. Była próba zebrania chętnych do pracy w takiej Radzie Seniorów - wyjaśnił Jakub Pruchniak, przewodniczący RM w Kazimierzu Dolnym.

Przewodniczący zastanawiał się, kto z Urzędu Miejskiego zostałby opiekunem Rady Seniorów.

- Nie wyobrażam sobie, żeby Rada Seniorów, jeżeli by została powołana, nie miała takiego wsparcia. Tak samo zastanawiam się nad kwestią budżetu, bo na pewno jakieś środki Radzie Seniorów byłyby potrzebne do funkcjonowania - dodał, otwierając dyskusję na temat powołania Rady Seniorów.

Jak dalej wyjaśniał, jego zdaniem nie brakuje aktywnych i chętnych do działania mieszkańców, którzy mocno angażują się w życie gminy - działają w ochotniczych strażach pożarnych, w kołach gospodyń wiejskich i innych lokalnych organizacjach.

- Jestem zwolennikiem tego, żeby wspierać organizacje już istniejące, działające na terenie naszej gminy. Nie ukrywam, że widać, że zaangażowanie społeczne jest. Ale żeby nie zachwiać tego zaangażowania, nie szukałbym możliwości powoływania nowego podmiotu, raczej dążyłbym do tego, żeby wspierać te organizacje, które też działają na rzecz seniorów na terenie naszej gminy. Uważam, że jest ich niemało - podkreślił, dodając, że jeżeli jest taka potrzeba, seniorzy zawsze otrzymują wsparcie od sołtysów czy radnych, ich głos zawsze jest brany pod uwagę.

Podobne zdanie ma także radny Kamil Seroka.

- Te osoby, które są zaangażowane w życie społeczne, od dawna działają w różnych stowarzyszeniach na terenie naszej gminy. Rozmawiałem z kilkoma aktywnymi osobami i one raczej nie wyrażały chęci, żeby angażować się w kolejne takie działania, ponieważ i tak poświęcają temu bardzo dużo czasu - wyjaśnił.

Pogłoski, jakoby radni byli negatywnie nastawieni do powołania Rady Seniorów w Kazimierzu Dolnym, zdementował radny Piotr Guz.

- No nie. To jest nieprawdą (...). Ja też pozwoliłem sobie zadzwonić do kilku osób z terenu naszej gminy i zapytać, czy widzieliby swoją kandydaturę, swoją osobę w Radzie Seniorów, jak się na to zapatrują. Szanowni Państwo, odpowiedź była krótka: My działamy w kole gospodyń, my działamy gdzieś tam jeszcze (...), nam wystarczy to, co robimy - mówił radny.

Jak się okazuje, pomoc, jaką seniorzy otrzymują od lokalnych organizacji, radnych, sołtysów i Urzędu Miasta, w zupełności im wystarcza. Radni zapowiadają, że jeżeli kiedykolwiek zajdzie potrzeba powołania Rady Seniorów, chętnie się nad tą sprawą pochylą ponownie. Na razie jednak zainteresowanie jest znikome.

- Szkoda, że nie ma mieszkańców, którzy by chcieli w tym uczestniczyć. Jestem za tym, aby iść w kierunku integracji społecznej mieszkańców i środowisk i nie rozdzielać podmiotów na młodszych, na starszych, tylko żeby w organizacjach każdy znalazł swoje miejsce - i ten młodszy, i ten starszy z większym doświadczeniem. To na pewno zaowocuje - zakończył Jakub Pruchniak.

Agnieszka Gołębiowska

Będą jeszcze lepiej uczyć ciekawych zawodów

Będą wspólnie pracować, żeby zwiększyć poziom kształcenia teoretycznego i praktycznego młodych ludzi.

Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym i Lubelska Wojewódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy podpisały porozumienie o współpracy, które zacieśni prowadzone dotychczas działania w zakresie kształcenia młodzieży. Dzięki temu otworzyły się nowe możliwości dotyczące kształcenia zawodowego i wychowania młodzieży.

Umowę podpisała Urszula Gralewicz, zastępca Wojewódzkiego Komendanta OHP w Lublinie oraz Robert Sadurski, dyrektor Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym.

Teraz obie instytucje będą się nawzajem wspierać w podejmowaniu przedsięwzięć, które posłużą przede wszystkim podnoszeniu poziomu kształcenia zarówno praktycznego, jak i teoretycznego młodzieży.

Jak mówił Ryszard Stępień, komendant Hufca Pracy 3-6 w Puławach, porozumienie umożliwi młodym ludziom podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz naukę zawodu w interesujących profesjach. Młodzież będzie też mogła brać udział w wyjazdach zagranicznych, co pozwoli na wymianę doświadczeń i zdobywanie nowych cennych umiejętności.

Warto podkreślić, że wszystkie działania posłużą młodzieży uczęszczającej do Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym oraz uczestnikom Hufca Pracy w Puławach.

W wydarzeniu udział wzięli także przedstawiciele władz samorządowych powiatu puławskiego - wiceprzewodniczący Rady Powiatu Puławskiego Marcin Pisula oraz członek Zarządu Powiatu Andrzej Mitruczuk.

Agnieszka Gołębiowska

Urszula Gralewicz zastępca Wojewódzkiego Komendanta OHP w Lublinie i Robert Sadurski dyrektor Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym

OGŁOSZENIE

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia i dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

PUL

XV Święto Wina w Janowcu

W najbliższą sobotę, 24 maja rozpocznie się XV już edycja Święta Wina w Janowcu. Wydarzenie potrwa dwa dni i rozpocznie się tradycyjnie od mszy świętej w intencji winiarzy o godzinie 11. Następnie kolorowy korowód z figurą św. Urbana, patrona winiarzy, przejdzie z kościoła na dziedziniec zamku w Janowcu, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie imprezy.

A w programie m.in. degustacje win i serów, prezentacje kulinarne, konkursy dla publiczności, loty balonem na uwięzi i wiele innych atrakcji. Szczegółowy program wydarzenia znajdziecie na naszym portalu pulawy.24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl c7744d0ced

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Stoją na straży zdrowia i mienia mieszkańców. Już 70 lat!

Nie tylko gaszą pożary i ratują ludzkie życie i zdrowie, ale włączają się też w życie kulturalne swojej gminy.

W niedzielę, 11 maja w Noworąblowie (gm. Karczmiska) odbyło się XVI Gminne Święto Strażackie „Florian 2025". Uroczystość była połączona z obchodami 70-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Noworąblowie oraz z uroczystym przekazaniem samochodu pożarniczego.

Świętowanie rozpoczęło się od mszy świętej odprawionej w intencji strażaków. Następnie odbył się uroczysty apel. Jednym z ważniejszych punktów wydarzenia było odczytanie aktu przekazania pojazdu pożarniczego, poświęcenie i przekazanie go druhom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Noworąblowie.- Dzisiejsza uroczystość jest okazją do przekazania oraz poświęcenia samochodu pożarniczego, który zasili park sprzętowy Ochotniczej Straży Pożarnej w Noworąblowie. To wydarzenie, które ma ogromne znaczenie dla społeczności Noworąblowa oraz dla OSP. To dowód na to, jak ważna jest praca oraz jak duże znaczenie ma odpowiedni sprzęt w zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom - mówił prowadzący wydarzenie mł. kpt. Stanisław Kamela.Nowy pojazd strażaków z Noworąblowa to nie tylko nowoczesne narzędzie. To także symbol poświęcenia i odwagi, które towarzyszą strażakom każdego dnia. Dzięki nowemu samochodowi działania strażaków staną się jeszcze bardziej efektywne i szybkie, co pozwoli na skuteczną pomoc w chwili, gdy będzie ona najbardziej potrzebna.

Poświęcenie nowego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego Mercedesa Atego 1629 było nie tylko gestem religijnym, ale także symbolicznym oddaniem go służbie w imię dobra i bezpieczeństwa dla wszystkich mieszkańców. Każdy pojazd, który trafia w ręce strażaków, jest nośnikiem nadziei i bezpieczeństwa. Nadziei dla tych, którzy potrzebują pomocy i bezpieczeństwa dla tych, którzy w tych akcjach biorą udział. Pojazd poświęcił ks. kapelan Hubert Suszek

To samochód pożarniczy marki Mercedes-Benz ATEGO, który wzmocni zdolności operacyjne jednostki.

Uroczystość była również okazją do wręczenia wyróżnień i odznaczeń dla zasłużonych strażaków ochotników za pracę na rzecz ochrony przeciwpożarowej oraz społeczeństwa.

W tym ważnym dniu strażakom z Noworąblowa towarzyszyły zaprzyjaźnione jednostki OSP: Zaborze, Słotwiny, Karczmiska, Karczmiska Drugie, Chodlik, Głusko, Wolica, Wymysłów, Las Dębowy, Wilków, Rogów, Rzeczyca.

Poza strażakami w wydarzeniu udział wzięli mieszkańcy Noworąblowa.

Agnieszka Gołębiowska

Andrzej Maj,
wicewojewoda lubelski

- Dzięki Bogu, że nasi dziadowie, ojcowie otwierali ochotnicze straże pożarne, nowe jednostki, bo to dzisiaj procentuje. Były różne straszenia, że jak wejdziemy do Europy, to będzie to wszystko upadało. Okazuje się, że jest odwrotnie - możemy sporo pieniędzy przeznaczać na dosprzętowienie i OSP, i PSP z pieniędzy europejskich i służyć bezpieczeństwu naszych obywateli. Trudno sobie wyobrazić dziś nasze bezpieczeństwo bez OSP.

Stanisław Włodek,
prezes OSP w Noworąblowie

- Początki jednostki w Noworąblowie były trudne, zebrania odbywały się w domach prywatnych. Cały czas pracujemy na rzecz poprawy funkcjonalności strażnicy, szkolimy się.

Tadeusz Kobiałka,
Noworąblów

- Ja już jestem ochotnikiem prawie 50 lat. Jestem stąd, tu się urodziłem, tu mieszkam i tu współpracujemy. Jestem bardzo zadowolony.

Henryk Kołodyński,
Noworąblów

- Jak byłem dzieckiem, to należałem do harcerzy, później byłem w wojsku i jak wróciłem, to zostałem strażakiem. Jestem w straży od 28 lat. Miło było mi tu przyjechać.

OZNACZENIA I WYRÓŻNIENIA

Złoty Znak Związku:
- **Tadeusz Czapczyński**
- **Tadeusz Kobiałka**

Medal Honorowy im. Bolesława CHOMICZA:
- **Stanisław Włodek**
- **Bogusław Wójcik**

Srebrny Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa:
- **Tomasz Włodek**
- **Paweł Wójcik**
- **Adam Sygnowski**
- **Marcin Pyśniak**

Brązowy Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa:
- **Arkadiusz Gawryl**
- **Bartłomiej Kubiś**
- **Michał Ścibior**
- **Damian Waś**

Odznaka Za Wysługę Lat:
- 55 - **Henryk Kołodyński**
- 50 - **Jan Wójcik, Marek Saran**
- 45 - **Tadeusz Czapczyński, Tadeusz Kobiałka, Henryk Pyśniak, Sławomir Rogala, Roman Mędrek, Bogusław Wójcik, Czesław Żyła**
- 35 - **Adam Nowak**
- 30 - **Stanisław Włodek**
- 25 - **Adam Sygnowski**
- 20 - **Marcin Pyśniak, Paweł Wójcik**
- 10 - **Tomasz Włodek, Tomasz Rogala, Arkadiusz Gawryl, Michał Ścibior**

HISTORIA JEDNOSTKI OSP W NOWORĄBLOWIE:

Wszystko zaczęło się od zebrania 20 lutego 1955 roku. Wtedy to spotkało się 27 chłopa, aby założyć straż pożarną. Jak zaplanowali, tak i uczynili. Wybrali spośród siebie zarząd, w skład którego weszli: Władysław Majchrzak - prezes, Stanisław Duda - naczelnik, Stanisław Rogala - zastępca naczelnika, Ignacy Siwiec - skarbnik, Edward Kalinowski - sekretarz, Antoni Górecki - członek zarządu. W skład komisji weszli: Bolesław Wójcik jako przewodniczący, Bolesław Saran, Henryk Pułkowski, Marian Rogala i Stanisław Szmajda - jako członkowie.

Szeregi straży zasilili: Franciszek Rejmak, Bolesław Saran, Stanisław Górniak, Stanisław Górniak (syn Feliksa), Henryk Kamiński, Mieczysław Sołdek, Antoni Dudek, Zygmunt Duda, Stanisław Soból, Stanisław Piśniak, Edward Piśniak, Bronisław Kobiałka, Bolesław Majchrzak, Stanisław Szmajda, Stanisław Jarosławski i Jan Olszowy.

Po roku działalności z funkcji skarbnika zrezygnował Ignacy Siwiec, a nowym skarbnikiem został Mieczysław Sołdek.

Początki były trudne, zebrania odbywały się w domach prywatnych. Aby pozyskać środki na swoją działalność, strażacy rozprowadzali kalendarze o tematyce przeciwpożarowej i chodzili „po śmigusie" nie tylko po swojej miejscowości. Z zebranych pieniędzy uszyto pierwszych sześć ubrań drelichowych. Pierwszym wyposażeniem, jakie otrzymali strażacy z Noworąblowa, była sikawka ręczna oraz sześć sztuk pasów strażackich. Sikawka do dziś jest w posiadaniu druhów. Kolejnym zakupem był wóz konny, tzw. żelaźniak, na którym zamontowano ową sikawkę, był to rok 1958. W tym roku strażacy przeszli swój pierwszy poważny chrzest bojowy podczas wielkiego pożaru w Karczmiskach.

Z inicjatywy większości strażaków rozpoczęła się także budowa Szkoły Podstawowej w Zaborzu. Na jej potrzeby przy wsparciu władz wojewódzkich wybudowana została także cegielnia.

W 1962 r. druhowie otrzymali pierwszą motopompę. W 1967 r. uszyto 14 mundurów liściowych (prawdopodobnie jeden z nich zobaczyć można było na wystawie, jaką w niedzielę przygotowali strażacy - był to pierwszy mundur druha - seniora, który był założycielem jednostki).

Po raz pierwszy w zawodach wojewódzkich strażacy z Noworąblowa uczestniczyli w 1979 r. Zajęli wtedy piąte miejsce.

W 1982 r. rozpoczęła się budowa obecnej remizy, a już w 1983 r. została ona oddana do użytku. W tym czasie strażacy otrzymali też pierwszy samochód bojowy - Star 29, którego kierowcą został Bogusław Wójcik.

Przy jednostce działał teatrzyk młodzieżowy „Pleciuga".

Rok 2001 to 45 lat działalności i - po pięciu latach starań - włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W następnym roku strażacy rozpoczęli budowę garażu, który został oddany do użytku w 2003 r. Większość prac druhowie wykonali sami.

W 2004 r. otrzymali nowy samochód - Star 200.

Dalsze lata to ciągła praca na rzecz poprawy funkcjonalności strażnicy, szkolenia i kolejne sukcesy w zawodach sportowo-pożarniczych. Od chwili powstania powiatu zawsze są w czołówce. Poprzez Lokalną Grupę Działania „Owocowy Szlak" w Opolu Lubelskim dwa razy korzystali ze środków unijnych - na remont i doposażenie świetlicy. Większość prac wykonywali sami.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl c7744d0ced

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

To była wyjątkowa dyskoteka szkolna. Międzypokoleniowa!

Nic tak nie integruje, jak wspólna zabawa!

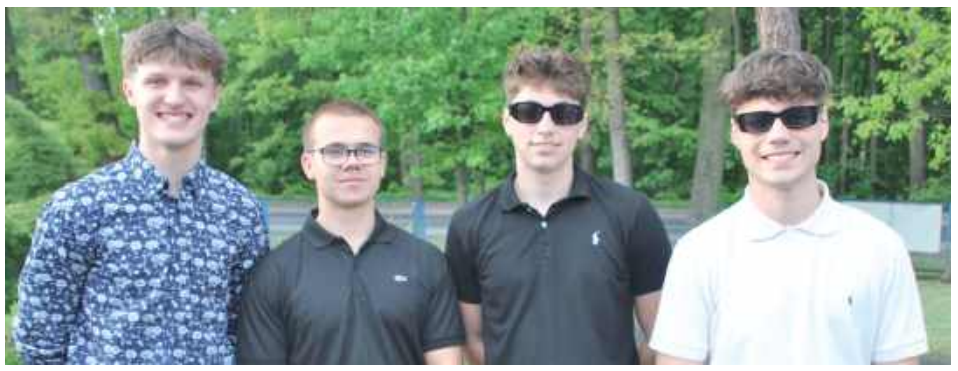

Tomasz Chamera, Krzysztof Skóra, Kacper Rumiński, Jakub Burzyński
- Nasze zajęcia z seniorami były świetne. My się uczyliśmy cierpliwości, bo czasem długo musieliśmy coś tłumaczyć, ale to zależało od konkretnej osoby. Niektórzy łapali wszystko za pierwszym razem, a byli i tacy, co wiedzieli o Internecie więcej od nas. Jedna z pań wszystko umiała zrobić na telefonie, a na komputerze nic. Przy okazji dużo rozmawialiśmy.

Tatiana Lasota-Rodzik,
dyrektor ZS w Poniatowej
- Pomysł na potańcówkę był wspólny. To przedsięwzięcie, które się zrodziło w momencie, kiedy finiszowaliśmy projekt „Szkoła Międzypokoleniowa". Tak bardzo podobały mi się spotkania z młodzieżą, że postanowiłam wyjść z inicjatywą finalizacji naszych spotkań potańcówką międzypokoleniową. Spodobało się to i młodzieży, i seniorom. Wszyscy się bawią, są niespodzianki, są tańce integracyjne. Nie odbyłoby się to bez wsparcia lokalnych władz z gmin Wilków, Poniatowa, Opole Lubelskie i starostwa powiatowego.

W piękny sposób udowodnili, że dobra zabawa nie zna wieku. Uczniowie z Poniatowej zaprosili seniorów na szkolną dyskotekę, wspólnie świętowali sukces.

W piątkowe popołudnie (16 maja) w Zespole Szkół w Poniatowej królował taniec, integracja i wspólna zabawa! I to nie taka zwyczajna zabawa, ale łącząca pokolenia. Uczniowie i seniorzy świetnie razem się bawili.

- Wspólna zabawa na parkiecie połączyła seniorów z lokalnych klubów seniora, uczniów, nauczycieli, a także zaproszonych gości honorowych - przekazuje Zespół Szkół w Poniatowej.

Głównym celem wydarzenia była integracja międzypokoleniowa, ale także pokazanie, że dobra zabawa nie zna wieku. Szkolna sala gimnastyczna stała się kolorowym parkietem tanecznym, a muzyka – zarówno ta współczesna, jak i z lat młodości seniorów – porwała do tańca wszystkich, bez wyjątków.

- Uczniowie z entuzjazmem wciągali seniorów do wspólnych zabaw i tańców, a seniorzy odwdzięczali się opowieściami i uśmiechem. To właśnie te momenty pozwoliły bliżej się poznać, wymienić doświadczeniami i zbudować mosty między pokoleniami. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za obecność, energię i serdeczną atmosferę. Mamy nadzieję, że Międzypokoleniowa Dyskoteka stanie się piękną tradycją w naszej szkole! - dodają organizatorzy wydarzenia.

Nie zabrakło również poczęstunku i chwil na rozmowy przy stolikach.

- Z ogromną radością uczestniczyliśmy w tym wyjątkowym wydarzeniu, które nie tylko pozwoliło nam wspólnie się bawić, ale także nawiązać piękne międzypokoleniowe relacje. Doceniamy serdeczną atmosferę, otwartość młodzieży oraz zaangażowanie w organizację tak wspaniałego spotkania. Dziękujemy za pamięć, ciepłe gesty i niezapomniane chwile - dodaje „Klub Seniora" z gminy Wilków.

Wydarzenie było hucznym podsumowaniem projektu, w którym seniorzy pod opieką uczniów zdobywali praktyczną wiedzę na temat obsługi Internetu, rozrywki w sieci, rozpoznawania zagrożeń online, a także korzystania z cyfrowych narzędzi ułatwiających codzienne życie. Uczniowie pełnili rolę mentorów, pomagając seniorom lepiej odnaleźć się w cyfrowej rzeczywistości. I dzięki swojemu zaangażowaniu osiągnęli ogromny sukces - uczniowie Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Poniatowej 29 kwietnia odebrali główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Szkoła Międzypokoleniowa". Było więc co świętować!

Poza uczniami na imprezie bawili się seniorzy z Poniatowej, Wilkowa i Opola Lubelskiego.

Agnieszka Gołębiowska

Damian Kudła,
opiekun projektu i jego inicjator
- Uczniów z projektu czeka jeszcze wycieczka na kajaki, to nagroda za wygrany projekt. Był on pilotażowy, jak będą kolejne, to myślę, że będziemy brać udział. Wszystko wyszło super, wygraliśmy! To nasz wielki sukces.

Krystyna Ryczek,
Opole Lubelskie
- Impreza jest bardzo udana. Nie mamy za często okazji, żeby bawić się z młodzieżą. Uważam, że młodzież świetnie potrafi się bawić. To bardzo udana integracja.

Wiesława Wasek,
Opole Lubelskie
- Nauczyłam się słuchać swojego instruktora. Ma bardzo dużo wiedzy, której ja nie mam, starałam się za nim nadążyć. Nadal pracuję nad tym, czego mnie nauczył. Miał cierpliwość do starszych, wytrwale tłumaczył, był spokojny - będzie dobrym nauczycielem informatyki.

„Siła kobiet w obrazach"

To wyjątkowa wystawa fotografii, na którą zaprasza Stowarzyszenie „Amazonki" z Poniatowej oraz Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej.

Będzie to okazja do obejrzenia pięknych fotografii ukazujących ogromną siłę i piękno kobiet walczących z rakiem piersi. To panie ze Stowarzyszenia „Amazonki". - Każdy obraz to opowieść o odwadze, determinacji i nadziei - zapowiadają poniatowskie Amazonki.

Zdjęcia powstały we współpracy z Fundacją „Kochasz Dopilnuj", która prowadzi Kampanię Społeczną Profilaktyki Raka Piersi - #pomacajsię.

Podczas wydarzenia nie zabraknie poczęstunku i dobrej muzyki - gościnnie wystąpi zespół „Vocal".

Wydarzenie odbędzie się w piątek, 23 maja w Art Café Kawiarnia Klubowa w CKPiT o godzinie 17.

Gościnnie udział w nim wezmą pań z Fundacji „Kochasz Dopilnuj" - organizatora kampanii Pomacaj Się z Warszawy.

Wystawa „Siła kobiet w obrazach" już w najbliższy piątek w Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej

Agnieszka Gołębiowska

W programie bezpłatne konsultacje lekarskie i badania

W najbliższą niedzielę, 25 maja mieszkańcy gminy Chodel będą mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji medycznych, badań i porad.

Biała Niedziela jest wspólną inicjatywą wójt gminy Chodel, Gminnego Ośrodka Kultury w Chodlu oraz Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. To wydarzenie, dzięki któremu mieszkańcy będą mogli skorzystać z bezpłatnych badań, porad oraz konsultacji z lekarzami specjalistami.

- Biała Niedziela to szansa na realizację podstawowych potrzeb, uzyskanie podstawowej pomocy. To też akcja profilaktyczna i integrująca środowisko lokalne – podkreśla Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Z bezpłatnych badań oraz konsultacji mieszkańcy gminy Chodel skorzystać będą mogli od godz. 10 do 14 w budynku Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu.

A w programie m.in.: konsultacje lekarskie, dietetyczne i psychologiczne, badania ciśnienia tętniczego, saturacji, poziomu glukozy we krwi, badania mammograficzne w mammobusie, badania włosów - analiza pierwiastkowa, terapia naturalna Bowena, masaże - relaksacyjny i twarzy, warsztaty z samobadania piersi i udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, prezentacja gimnastyki rehabilitacyjnej. Dodatkowo swoje stoisko informacyjne będzie miał Ośrodek Pomocy Społecznej w Chodlu, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Opolu Lubelskim oraz Stowarzyszenie „Amazonki" w Poniatowej.

Agnieszka Gołębiowska

Fot. Agnieszka Ciekot

Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel
Biała Niedziela to szansa na realizację podstawowych potrzeb, uzyskanie podstawowej pomocy. To też akcja profilaktyczna i integrująca środowisko lokalne

eprasa.pl c7744d0ced

Pierwsza Komunia Święta w Zagłobie

Trzecioklasiści z parafii w Zagłobie po raz pierwszy przyjęli ciało i krew Jezusa Chrystusa.

W tym roku do Pierwszej Komunii Świętej w Zagłobie przystąpiło 35 trzecioklasistów

Pierwsza Komunia Święta to wielkim wydarzenie nie tylko dla rodziny, która przeżywa spotkanie dziecka z Jezusem Eucharystycznym, ale także dla całej parafii. Przygotowania do tej ważnej uroczystości trwały cały rok eucharystyczny. Dzieci pierwszokomunijne musiały poznać podstawowe modlitwy, zrozumieć znaczenie Eucharystii i przystąpić do pierwszej spowiedzi. W tym wszystkim wspierali ich rodzice i rodzice chrzestni.

Były też próby, żeby uroczystość wypadła perfekcyjnie. Tak też było. Jak wspomniał ksiądz Krzysztof, który przygotowywał trzecioklasistów z Parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Zagłobie do przyjęcia Pierwszej Komunii Świętej, niczego nie trzeba było im podpowiadać, bo doskonale wiedzieli, co i kiedy trzeba zrobić.

Msza Święta komunijna w kościele w Zagłobie odbyła się w niedzielę, 18 maja o godzinie 11.

W tym ważnym dniu wszyscy wyglądali wyjątkowo. Dziewczynki w długich białych sukienkach i pięknych wiankach na głowach, chłopcy w eleganckich garniturach i albach. Towarzyszyli im rodzice, rodzeństwo, chrzestni, dziadkowie i zaproszeni goście, a ci - pomimo niesprzyjającej pogody - dopisali.

Tego dnia dziewczynki pięknie wyglądały w białych sukienkach i wiankach...

... a chłopcy w eleganckich garniturach i albach

Trwa Biały Tydzień. Jest to czas, w którym młodzi katolicy celebrują swoje życie w wierze i mają możliwość lepszego zrozumienia i pogłębienia swojej wiary. Uczestniczą w modlitwach i nabożeństwach, które rozwijają ich wartości duchowe. Biały Tydzień jest też okazją dla dzieci do skupienia się na swoim przyrzeczeniu komunijnym i refleksji nad tym, jak praktykować swoją wiarę w codziennym życiu.

Agnieszka Gołębiowska

Koncertem uczcili 105. rocznicę urodzin Jana Pawła II

Pogoda nie odstraszyła mieszkańców. Część zmieściła się pod namiotem...

W tak lubiany przez Papieża - Polaka klimat gór zgromadzonych na koncercie mieszkańców wprowadził zespół Góralska Hora

W minioną niedzielę, 18 maja w samym centrum Opola Lubelskiego, na Placu Świętego Jana Pawła II, mieszkańcy Opola Lubelskiego i okolic spotkali się, by uczcić 105. rocznicę urodzin Papieża - Polaka. Z tej okazji Sławomir Plis, burmistrz miasta, zorganizował koncert pt. „Nie lękajcie się", a honorowy patronat nad wydarzeniem objął ks. proboszcz Krzysztof Kozak z parafii w Opolu Lubelskim.

- „Nie lękajcie się" - to słowa wypowiedziane przez Papieża - Polaka na początku pontyfikatu, które wyznaczały kierunek. Papież powiedział: „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi", to znaczy, żebyśmy my wszyscy z wiarą, odwagą i z ufnością przyjęli Boga na każdy dzień naszego życia - przypomniał burmistrz. - Wielu z nas wychowało się na tym pontyfikacie. Wielu z nas papież wychował, ukształtował nasze charaktery - dodał.

Ale koncert to nie wszystko. Organizatorzy przygotowali także to, co św. Jan Paweł II lubił najbardziej - kremówki. W związku z tym, że kochał góry, na scenie pojawił się zespół Góralska Hora, a w przerwach między utworami usłyszeć można było cytaty i fragmenty nauczania św. Jana Pawła II, które wciąż pozostają aktualne.

Wydarzenie rozpoczęło się od złożenia kwiatów pod tablicą św. Jana Pawła II.

Agnieszka Gołębiowska

Andrzej Kwietniewski
z Opola Lubelskiego
- Koncert bardzo mi się podobał. Raz na jakiś czas dzieje się u nas coś ciekawego. O koncercie dowiedziałem się od sąsiadów. Warto organizować takie wydarzenia.

OPO

eprasa.pl c7744d0ced